Memorandum Niemiec do rządu Polskiego

Wydanie drugie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza **10** groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor nacz.: Józef Wojciechowski Wydawca: „Polska Zachodnia", Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Kościuszki 18. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2

Rok XIV **Katowice, niedziela 30 kwietnia 1939 r.** **Nr 118**

Propozycje Anglii pod adresem Niemiec

Luksemburg, Dania, Belgia i inne małe państwa

udzielą Rzeszy zapewnień o nieagresji

LONDYN, 29. 4. (tel. wł.) Dzienniki donoszą, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson otrzyma polecenie zobaczenia się jak najprędzej z min. **Ribbentropem**, celem uzyskania od niego wyjaśnień co do niektórych punktów wczorajszej mowy kanclerza Hitlera, a zwłaszcza co do **oświadczenia, iż kanclerz będzie bardzo szczęśliwy, jeśli uda mu się nawiązać rokowania z Wielką Brytanią o nowy układ morski.**

Wielka Brytania zapytać zamierza rząd Rzeszy, co oznacza ten zwrot w przemówieniu kanclerza i jakiego rodzaju nowy układ morski Niemcy uważałyby za możliwe zawrzeć.

Rząd brytyjski ma również żądać wyjaśnienia co do propozycji, jaką uczynił kanclerz w odpowiedzi na żądanie prezydenta Roosevelta udzielenia zapewnienia nieagresji 30 państwom, wymienionym w orędziu Roosevelta.

Henderson podkreślić ma, że państwa te chętnie udzielą Niemcom gwarancji przeciwko jakiejkolwiek agresji.

Jeśli Niemcy zgodzą się na to, Wielka Brytania użyje swego wpływu wobec tych 30 państw, wymienionych w orędziu Roosevelta, aby udzieliły Niemcom zapewnień nieagresji.

Z tygodnia

SYTUACJA SIĘ WYJAŚNIA

Na czoło wydarzeń ubiegłego tygodnia wysuwają się dwa fakty o historycznym wprost znaczeniu: wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w Anglii oraz zerwanie przez Rzeszę niemiecką układu morskiego z Wielką Brytanią i paktu o nieagresji z Polską, dokonane jednocześnie z przemówieniem Hitlera w Reichstagu.

Wydarzenia te przyczyniły się do skrystalizowania sytuacji politycznej świata. Ktokolwiek jeszcze łudził się wiarą w dobrą wolę Niemiec i jej pokojowe intencje, obecnie rozczarował się gruntownie. Mowa kanclerza Hitlera przekreśliła całkowicie wszelkie możliwości porozumienia pokojowego z Rzeszą.

Bezpośrednie odrzucenie propozycji prezydenta Roosevelta wywołało w narodzie amerykańskim reakcję bardzo silną i wrogą dla Niemiec. Ameryka, gdzie sympatie dla Niemiec były jeszcze bardzo silne po mowie Hitlera odwróci się od Rzeszy i zdecydowanie poprze antyniemiecką politykę swego prezydenta. Ujemnego wrażenia przemówienia kanclerza Rzeszy nie zatrą słowa o umiłowaniu pokoju, sprawiedliwości i gotowości do rokowań. Nikt już dziś nie przywiązuje żadnego znaczenia do oświadczeń dyktatorów, choćby najbardziej uroczystych.

Zerwanie układu morskiego z Wielką Brytanią nie ma żadnego znaczenia praktycznego. Przyznał to zresztą Hitler, mówiąc o gotowości nawiązania rokowań z Anglią w sprawie nowego układu, aby nie dopuścić do wzmożenia się wyścigu zbrojeń. Hitler wie doskonale, że w tym wyścigu w dziedzinie morskiej nie ma najmniejszych szans. Wątpliwym jest natomiast, czy Anglia będzie chciała zawierać jeszcze jakiś układ z Niemcami. Zbyt dobrze wie, jaką wagę przywiązują Niemcy do podpisanych przez siebie układów.

Podarcie przez Hitlera paktu o nieagresji z Polską oddaje nam raczej przysługę, niż stanowi groźbę. Jeśli Niemcy w okresie jego trwania mogli wysuwać pod adresem Polski agresywne żądania, które godziły w nasze prawa i suwerenność, tak swoiście pojęty pakt nie miał oczywiście dla nas żadnego znaczenia praktycznego. Z chwilą jego zerwania wyskujemy całkowitą swobodę ruchów w zwalczaniu paktów i sojuszów, a co najważniejsze, przeciwnicy dotychczasowej polityki polskiej przekonali się, że nie ciążymy do osi Berlin — Rzym, że polityka nasza jest najzupełniej niezależna i służy wyłącznie interesom Polski.

Sytuacja się wyjaśniła. Wiadomo już wszystkim, że nie będzie nowego Monachium — i to nas uspokaja. Wiadomo, że nie ma drogi pokojowego porozumienia z Niemcami, gdyż Rzesza tego nie chce. Europa stanęła z bronią u nogi i spokojnie oczekuje dalszego rozwoju wypadków. Nikt obecnie nie da się zaskoczyć. Era tanich „pokojowych" podbojów skończyła się dla państw osi. (St. St.)

Królowa bitwy — piechota.

ŁUBIEŃ-ZDRÓJ
KOŁO LWOWA
Najsilniejsze wody siarczane, znakomita borowina leczy wszelkie choroby reumatyczne, skórne kobiece etc. (3835)
Plaża słoneczna. Basen z wodą bieżącą.
TANI SEZON OD 1 MAJA.
BYCZAŁTY KURACYJNE.

Odprężenie w stosunkach włosko-angielskich

RZYM 28. 4. (PAT). Tutejsze koła angielskie informują, że w wyniku odbytych ostatnio rozmów włosko-angielskich na temat akredytowania nowego ambasadora brytyjskiego przy Kwirynale, **osiągnięto porozumienie.**

Ze strony włoskiej wysuwano początkowo tezę, że **nowy ambasador powinien być akredytowany przy Wiktorze Emanuelu III jako królu Włoch i cesarzu Etiopii, oraz królu Albanii.** Strona angielska nie odrzuca tego żądania, ale po zwróceniu się po instrukcje do Londynu, otrzymać miała odpowiedź, że Anglia nie kwestionuje nowego tytułu króla Wiktora Emanuela III i nie zamierzając wznawiać dyskusji nad sprawą albańską, proponuje **złożenie listów zwierzytelniających, które były przygotowane przed przyjęciem przez Wiktora Emanuela III tytułu króla Albanii i które adresowane są do króla Włoch i cesarza Etiopii.** Strona włoska, biorąc pod uwagę, że listy przygotowane zostały jeszcze przed przyjęciem przez króla włoskiego tytułu króla Albanii, **uznała wyjaśnienia angielskie za wystarczające i celem uniknięcia zwłoki w akredytowaniu ambasadora brytyjskiego zgadza się na listy w brzmieniu ustalonym dawniej.**

Koła angielskie z zadowoleniem podkreślają **kompromisowość rządu włoskiego, który ponadto udzielił Anglii konkretnych zapewnień co do rychłego ukończenia repatriacji legionistów włoskich z Hiszpanii.** Zdaniem zarówno kół włoskich jak i angielskich, fakty te zwłaszcza na tle ostatniej pokojowej mowy Mussoliniego na kapitolu, stwarzają dobre horoskopy dla pomyślnego funkcjonowania włosko-angielskiego paktu wielkanocnego z 16-go kwietnia 1938 r.

MIN. PONIATOWSKI PRZEMÓWI DO ROLNIKÓW

WARSZAWA, 29. 4. (PAT). Jutro tj. w niedzielę o godz. 15.30 przed mikrofonem radiostacji warszawskiej przemówi do rolników na temat aktualny minister rolnictwa i reform rolnych Juljusz Poniatowski.

GRECJA NIKOMU NIC NIE ODDA

ATENY, 29. 4. (Obsł. spec.). Stwierdzają tu, że wiadomości, obiegające w prasie zagranicznej, jakoby rząd grecki prowadził rozmowy na temat ewentualnych cesji terytorialnych, nie odpowiadają prawdzie. Rząd grecki jest stanowczo zdecydowany nie podejmować żadnych rozmów w tej sprawie.

DEMOBILIZACJA W HISZPANII

BURGOS, 29. 4. (PAT). Pod przewodnictwem gen. Franco odbyło się wczoraj posiedzenie rady ministrów, na którym zbadano sytuację zewnętrzną - polityczną oraz przedyskutowano szereg zarządzeń natury technicznej, związanych głównie ze sprawą demobilizacji. W posiedzeniu tym nie wziął udziału minister oświaty, który wskutek rozbieżności zdań z pozostałymi członkami rządu, ustępuje z obecnego gabinetu.

RZĄD BELGIJSKI UZYSKAŁ PEŁNOMOCNICTWA

BRUKSELA, 29. 4. (PAT). W ciągu nocnego posiedzenia senat belgijski przyjął ustawę o pełnomocnictwach dla rządu 71 głosami przeciwko 4, przy 6 wstrzymujących się od głosowania.

Krynica od 1 maja br. f[illegible]ni sezon wiosenny. Szczegółowych informacyj udziela Komisja zdrojowa

Memorandum Niemiec do rządu polskiego

Obłudna motywacja

zerwania paktu o nieagresji z Polską

BERLIN, 29. 4. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza następujący tekst memorandum rządu Rzeszy, złożonego wczoraj rządowi polskiemu:

Rząd niemiecki przyjął do wiadomości ogłoszone publicznie oświadczenie ze strony

5 razy dziennie świeże pieczywo
Marticke, ul. 3 Maja 24

polskiej i brytyjskiej o dotychczasowych rezultatach i końcowym celu prowadzonych ostatnio między Polską a Wielką Brytanią rokowań. Według tego oświadczenia między **rządem polskim a brytyjskim zawarto tymczasowe porozumienie, które niebawem zastąpione będzie przez układ trwały, który zapewni Polsce i Wielkiej Brytanii wzajemną pomoc na wypadek, gdyby niepodległość jednego z obu państw została bezpośrednio lub pośrednio zagrożona.**

Rząd niemiecki uważa, że jest zmuszony zakomunikować rządowi polskiemu, co następuje:

Gdy rząd narodowo-socjalistyczny zajął się w roku 1933 nowym ukształtowaniem niemieckiej polityki zagranicznej, pierwszym celem Niemiec po wystąpieniu ich z Ligi Narodów było **ustalenie stosunków między Niemcami a Polską na nowej płaszczyźnie.** Kanclerz Rzeszy niemiecki i ś. p. Marszałek Piłsudski spotkali się w decyzji zerwania z politycznymi metodami przeszłości oraz wkroczenia, przy załatwianiu wszystkich spraw obu państw, dotyczących, na drogę **bezpośredniego porozumienia państwa z państwem.**

Przez

bezwzględne zrezygnowanie z zastosowania przemocy, stworzono gwarancje pokoju,

aby ułatwić obu państwom wielkie zadanie znalezienia dla wszystkich problemów politycznych, gospodarczych i kulturalnych rozwiązań, które polegają **na sprawiedliwym i słusznym wyrównaniu obopólnych interesów.** Zasady te, zawarte w formie wiążącej w niemiecko-polskiej deklaracji pokojowej z 26 stycznia 1934 r., miały to na celu i przez swe faktyczne powodzenie miały wprowadzić niemiecko-polskie stosunki w zupełnie nową fazę. Że okazały się one w praktyce skuteczne dla obu narodów, dowodzi tego historia polityczna ostatnich pięciu lat i jeszcze 26 stycznia tego roku. **w dniu piątej rocznicy podpisania deklaracji obie strony stwierdziły to publicznie przy podkreślaniu zgodnej woli zachowania i na przyszłość wierności zasadom, ustalonym w 1934 r.**

Zawarty obecnie przez rząd polski układ z rządem angielskim stoi w tak oczywistej sprzeczności (?) z tymi przed niewielu miesiącami złożonymi uroczystymi oświadczeniami, że rząd Rzeszy przyjąć może do wiadomości ten tak gwałtowny w polityce polskiej zwrot **tylko ze zdziwieniem i zdumieniem.** (!)

Nowy układ polsko-brytyjski pomyślany jest niezależnie od tego, jak ukształtowane zostanie jego ostateczne sformułowanie przez obu partnerów jako regularny pakt sojuszniczy, a mianowicie jako pakt skierowany w wyniku swego ogólnego znaczenia i całej sytuacji stosunków politycznych wyłącznie przeciwko Niemcom (?!) Ze zobowiązania, przyjętego obecnie przez rząd polski wynika, **że Polska zamierza w danym razie wziąć czynny udział w ewentualnym konflikcie niemiecko-angielskim, przy agresji, skierowanej przeciwko Niemcom,** jeśli konflikt ten nawet nie dotyczyłby Polski i jej interesów. Jest to bezpośrednie i jawne uderzenie (!) skierowane przeciw zawartemu w deklaracji 1934 roku **wyrzeczeniu się wszelkiego stosowania przemocy.**

Sprzeczność między niemiecko-polską deklaracją a polsko-brytyjskim układem wykracza jednak w swej doniosłości daleko poza ten punkt. Deklaracja 1934 r. miała stanowić fundament dla regulowania wszystkich powstających między obu krajami kwestii, niezależnie od międzynarodowych powikłań i kombinacji w bezpośrednim wyjaśnieniu między Berlinem a Warszawą, przy usunięciu zewnętrznych wpływów. Założeniem tego rodzaju fundamentu jest oczywiście **wzajemne zaufanie obu partnerów, jak również lojalność polityczna zamiarów jednego partnera w stosunku do drugiego.**

Rząd polski natomiast przez powzięte obecnie postanowienie przystąpienia do sojuszu, skierowanego przeciwko Niemcom, dał do poznania, że

woli przyrzeczenie pomocy trzeciego mocarstwa od bezpośredniej gwarancji pokojowej, zapewnionej przez rząd Rzeszy,

przy tym rząd Rzeszy musi z tego wyciągnąć wniosek, że rząd polski **nie przykłada** obecnie żadnej wagi do **szukania rozwiązania** dla niemiecko-polskich **zagadnień w bezpośrednich przyjaznych wyjaśnieniach z rządem niemieckim.** Przez to zeszedł tu rząd polski z drogi, wytkniętej w 1934 r. dla kształtowania się stosunków niemiecko-polskich.

Rząd polski nie może powoływać się na to, że deklaracja 1934 r. pozostawiać miała nietknięte zobowiązania, przyjęte przez Polskę lub Niemcy już przedtem wobec stron trzecich i że przy tym **zachowała swą wartość obok tej deklaracji również układ sojuszniczy między Polską a Francją.** Sojusz polsko-francuski istniał w roku 1934, gdy Polska i Niemcy przystępowały do nowego kształtowania swoich stosunków. Rząd niemiecki mógł pogodzić się z tym faktem, gdyż spodziewać się mógł, że ewentualne niebezpieczeństwa sojuszu polsko-francuskiego, pochodzącego z okresu najostrzejszych niemiecko-polskich przeciwieństw, **tracić by mogły przez nawiązanie przyjaznych stosunków między Niemcami a Polską same z siebie coraz bardziej na znaczeniu. Wejście jednak Polski w stosunki sojusznicze z Wielką Brytanią, co nastąpiło w pięć lat po ogłoszeniu deklaracji z 1934 r., nie może być dlatego politycznie w żaden sposób porównywane z pozostałym przy życiu sojuszem polsko-francuskim. Przez ten nowy sojusz oddał się rząd polski na usługi polityki zainaugurowanej z innej strony, a zmierzającej do okrążenia Niemiec.** (?!)

Rząd Rzeszy **nie dał ze swej strony najmniejszego powodu** (?) do tego rodzaju zmiany polityki polskiej. Dawał on rządowi polskiemu przy każdej nadarzającej się okazji zarówno publicznie, jak i w poufnych rozmowach najbardziej wiążące zapewnienia co do tego, że **przyjazny rozwój niemiecko-polskich stosunków jest zasadniczym celem jego polityki zagranicznej** (?) i że będzie on brał pod uwagę w swoich politycznych decyzjach zawsze poszanowanie uprawnionych interesów polskich.

Tak też przeprowadzenie akcji, rozpoczętej przez Niemcy w marcu tego roku dla pacyfikacji Europy środkowej nie naruszyło według zapatrywań rządu Rzeszy w żadnej mierze interesów polskich. (!) W związku z tą akcją doszło do ustanowienia polsko-węgierskiej granicy, która ze strony polskiej określana była stale jako ważny cel polityczny. Ponadto dał rząd Rzeszy niedwuznacznie wyraz temu, że gotów jest z rządem polskim przyjaźnie rozpatrywać wszelkie problemy, które, zdaniem rządu polskiego, mogły wyniknąć dla niego z nowego ukształtowania się stosunków w Europie Środkowej.

W podobnie przyjaznym duchu próbował rząd niemiecki ruszyć z miejsca uregulowanie

JEDYNEJ JESZCZE MIĘDZY NIEMCAMI A POLSKĄ ISTNIEJĄCEJ KWESTII (!) KWESTII GDAŃSKA.

Że kwestia ta wymaga uregulowania, podkreślane było ze strony niemieckiej wobec Polski od dawna i nie było to negowane przez stronę polską. Od dłuższego czasu usiłował rząd niemiecki przekonać rząd polski, że istnieją bezwzględne możliwości słusznego dla interesów obu stron rozwiązania i że z usunięciem tej ostatniej przeszkody otwarta byłaby droga dla pełnej korzystnych widoków współpracy politycznej Niemiec i Polski. Rząd Rzeszy nie ograniczył się przy tym do ogólnikowych aluzyj, lecz zaproponował rządowi polskiemu w marcu r. b. w przyjaznej formie uregulowanie tej sprawy na następujących podstawach:

Powrót Gdańska do Rzeszy. Eksterytorialna linia kolejowa i autostrada między Prusami Wschodnimi a Rzeszą.

W zamian za to uznanie przez Rzeszę całego polskiego korytarza (!) i całości polskiej granicy zachodniej. Zawarcie paktu nieagresji na 25 lat, zapewnienie interesów gospodarczych Polski w Gdańsku oraz uregulowanie pozostałych zagadnień gospodarczych i komunikacyjnych, wynikających dla Polski z połączenia Gdańska z Rzeszą. Jednocześnie rząd niemiecki wyraził gotowość uwzględnienia interesów polskich przy zapewnieniu niepodległości Słowacji.

Nikt, kto zna stosunki w Gdańsku i w korytarzu (?) jak i związane z tym problemy, nie może zaprzeczyć, przy obiektywnej ocenie, iż propozycja ta stanowi minimum tego (!!) co z punktu widzenia interesów niemieckich, z których nie można zrezygnować, musi być wymagane. Rząd polski udzielił jednak na to odpowiedzi, która była wprawdzie ujęta w formę kontrpropozycyj, jednakowoż wykazywała w swej istocie całkowity brak zrozumienia dla niemieckiego punktu widzenia i

RÓWNAŁA SIĘ PO PROSTU ODRZUCENIU PROPOZYCYJ NIEMIECKICH.

Rząd polski dowiódł sam, że nie uważa swej odpowiedzi za nadającą się do zapoczątkowania przyjacielskiego porozumienia, w sposób zarówno nieoczekiwany, jak i drastyczny przystępując jednocześnie z udzieleniem odpowiedzi do

SZEROKO ZAKROJONEJ CZĘŚCIOWEJ MOBILIZACJI SWEJ ARMII.

Przez te niczym nie usprawiedliwione (?) zarządzenia scharakteryzował rząd polski sens i cel swoich rokowań, które nawiązał bezpośrednio potem z rządem brytyjskim. Rząd niemiecki nie uważa za konieczne odpowiedzieć na częściową mobilizację Polski kontrzarządzeniami o charakterze wojskowym. Rząd niemiecki nie może jednak przejść bez słowa do porządku nad decyzjami, powziętymi przez rząd polski w ostatnich czasach. Jest on natomiast ku własnemu ubolewaniu zmuszony do stwierdzenia, co następuje:

1) rząd polski nie wykorzystał okazji, danej mu przez rząd niemiecki dla sprawiedliwego załatwienia kwestii gdańskiej, do ostatecznego zabezpieczenia jego granicy z Rzeszą, a tym samym do trwałego wzmocnienia przyjaznych sąsiedzkich stosunków obu krajów. Rząd polski odrzucił nawet idące w tym kierunku propozycje niemieckie,

2) równocześnie rząd polski wobec innego państwa przyjął zobowiązania polityczne, które nie dadzą się pogodzić ani z duchem, ani z myślą niemiecko-polskiej deklaracji z 26 stycznia 1934 r. Rząd polski unieważnił przez to tę deklarację samowolnie i jednostronnie (?)

Mimo tego koniecznego stwierdzenia faktów, **rząd Rzeszy nie zamierza zmienić swego zasadniczego nastawienia co do kwestii przyszłego ukształtowania się stosunków niemiecko-polskich. Gdyby rząd polski miał przy wiązywać wagę do noweno uregulowania tych stosunków na drodze traktatu, wówczas rząd niemiecki jest do tego gotów, stawiając tylko jedno zastrzeżenie, że tego rodzaju reglamentacja musiałaby polegać na jasnym zobowiązaniu, wiążącym obie strony.**

Zupa jarzynowa z grzankami

na rosole z **MAGGI**ego kostek bulionowych

smakuje znakomicie

Proporcje 4—5 osób.

Pęczek włoszczyzny, 1 łyżka pomidorów, koperek lub zielona pietruszka, 1 łyżka masła, 3 MAGGIego kostki bulionowe, 1½ łyżki mąki, 1 żółtko, sól, cukier.

Wszystkie jarzyny obrać, opłukać, drobno pokroić i dusić do miękkości z łyżką masła i małą ilością wody. Przygotować rosół z MAGGIego kostek bulionowych i wrzącej wody, dodać uduszone i przetarte jarzyny, pomidory oraz usiekany koperek. Mąkę wymieszać z śmietaną, dodać do zupy, zagotować i przyprawić do smaku szczyptą soli i cukru. W wazie rozbić żółtko, wlać zupę i podać z grzankami.

Kb41

ARTRETYZM powstaje wskutek złej przemiany materji. Żądajcie bezpłatnych broszur. Stosujcie zioła **CHOLEKINAZA** H. NIEMOJEWSKIEGO

Niniejszym dzielimy się smutną wiadomością o nagłej śmierci naszego kierownika firmy „Katowicki Depot Piwa"

Artura Fr edländera

którego jako naszego długoletniego, życzliwego i dobrego przełożonego zachowamy w wiecznej pamięci. (1378)

Urzędnicy firmy
KATOWICKI DEPOT PIWA

Wolimy sytuację jasną

Pakty zdeptane — zanim zostały uznane za niewiążące

(J. W.) Przedwczorajsza mowa Hitlera przyniosła obok wykrętnych i zupełnie nieprzekonywujących prób usprawiedliwienia ostatnich aktów agresji niemieckiej kilka deklaracyj politycznych, które na pewno nie pozostaną bez echa. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim stwierdzenie, że Rzesza przestała się uważać za związaną niemiecko-angielskim układem flotowym i polsko-niemiecką deklaracją o nieagresji. Do nich należy także odrzucenie propozycyj pokojowych Roosevelta, dokonane zresztą w formie wyszydzenia listu prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Znaczenie oświadczenia Hitlera w sprawie zerwania niemiecko-angielskiego układu flotowego i polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji jest natury formalno-politycznej. W rzeczywistości bowiem oznacza ono jedynie stwierdzenie niewątpliwego faktu, że Rzesza w praktyce ostatnich czasów nie czuła się związana żadnym z tych zobowiązań dwustronnych.

Nie stosowała więc najpierw Rzesza postanowień niemiecko-angielskiego układu flotowego, nie krępując się nim w najmniejszym stopniu w swoim programie zbrojeń na morzu. Opinia angielska podkreślała ten fakt z najwyższym zdumieniem. Po ostatnich agresjach Niemiec w Europie Środkowej, poczynionych wbrew uroczystym zapewnieniom, przestano się dziwić. Wolano wyciągnąć realne konsekwencje.

Historia działania polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji z 1934 r. jest pouczająca. Doszła ona do skutku — jak to słusznie w oficjalnym oświadczeniu ze strony polskiej podkreślono — z inicjatywy Marszałka Piłsudskiego, a nie kanclerza Hitlera. Geneza tego „paktu" wynika z ustalenia, że mimo istniejących różnic, może być w zamiarach państwa, z którymi obowiązywały „dobre stosunki sąsiedzkie", jak nie Trzecia Rzesza! Kto stworzył nam u południowych granic i podtrzymywał twór pseudo-państwowy, obliczony na podniecanie nam wewnętrznej irredenty, jak nie „moralista" Hitler? Kto wreszcie zmierzał do okrążenia nas od południa i północy i — coprawda zbyt skwapliwie oceniając te sukcesy — usiłował nam narzucić przemocą warunki, polegające na zaborze Gdańska i zafundowaniu nam eksterytorialnej autostrady przez Pomorze! Wszyscy dobrze wiemy, że zapewnienie Hitlera, że „żaden żołnierz niemiecki nie został zmobilizowany", jest równie cyniczne, jak nieprawdziwe.

Możemy tedy z całym spokojem zawierzyć historii ocenę jednostronnego zerwania paktu o nieagresji przez Rzeszę. Jeżeli u dziejopisów przyszłych argumenty słuszności będą ważyć na szali, to uznają, że słuszność po naszej leżała stronie, jeżeli zaś historycy przyszli liczyć się będą tylko z argumentami siły, to stwierdzą, że słuszność naszą gotowi byliśmy stale potwierdzić siłą.

O ile — jak powiedzieliśmy już — nie zaskoczyło nas jednostronne zerwanie deklaracyj o nieagresji przez Rzeszę, o tyle conajmniej zadziwić musiały okoliczności towarzyszące mu. Wynikają one **z tej samej atmosfery moralnej, która podkopała zaufanie międzynarodowe do Rzeszy.** Przypomnijmy sobie tylko, ile to razy Niemcy hitlerowskie nie dotrzymywały danych zapewnień, przypomnijmy sobie, jak to wódz ich stwierdził uroczyście, że z załatwieniem sprawy sudeckiej upada ostatnie roszczenie terytorialne Rzeszy w Europie. Co z tych zapewnień zostało w ostatniej, buńczucznej mowie Hitlera!

Stwierdzony fakt ma jednak ogromnie dodatnią stronę. Pozwala on Europie **odciąć się zdecydowanie od wszelkich złudzeń do Niemiec hitlerowskich.** Jakże inaczej potoczyłyby się wypadki w Europie, gdyby złudzenia przyszły wcześniej, grubo wcześniej — wtedy, kiedy dyplomacja polska prorocze przestrzegała narody przed lekceważeniem spraw! Przebudzenie Europy przyszło późno, ale nie za późno. Jeżeli ostatniej mowie Hitlera przypisać można pozytywne następstwa, to właśnie w tym kierunku. Pieczętuje ona brak zaufania narodów do Trzeciej Rzeszy. To też wczorajszej naszej opinii redakcyjnej nadaliśmy tytuł „Hitler zamknął krąg izolacji Niemiec".

Nie mamy złudzeń co do możliwości ponownego ułożenia stosunków polsko-niemieckich na zasadzie poprawnych stosunków sąsiedzkich, jak długo będą one pojmowane przez Rzeszę tak, jak dotychczas. Nie zapłacimy bowiem nigdy ceny, którą Rzesza chciałaby szantażem na nas wymusić. Nie dopuścimy nawet dyskusji na ten temat! Wolimy sytuację jasną!

Papierosy Dames-filtr są zaopatrzone w filtr z ligniny, który łagodząc dym podnosi znakomicie smak i aromat tych papierosów

nawet zdrowsza jest kawa z przyprawą **Karo Franck**

W KOSTKACH!

interesie obydwu sąsiadów przejściowe zawieszenie sporów i zatargów. Znając najlepiej naszego zachodniego sąsiada, jego przyrodzoną zaborczość i opętańczą mistykę „pochodu na wschód" **nie liczyliśmy nigdy na to, by okres poprawnych stosunków sąsiedzkich przetrwał poza niemieckie wyrachowanie własnego interesu. Dlatego jednostronne zerwanie deklaracji o nieagresji nie zastaje nas nieprzygotowanymi.** Stwierdzamy tylko, że widocznie Rzesza przestała widzieć interes swój w utrzymaniu stosunków opartych na deklaracji z 1934 r. Sformułowanie odpowiedniego powodu nie sprawiło dyplomacji niemieckiej, przywykłej do niezwykłych metod, żadnego kłopotu.

Kanclerz Hitler wskazał na gwarancję polsko-angielską jako na fakt, który rzekomo miał uczynić deklarację z 1934 r. bezprzedmiotową. W jego ujęciu deklaracja ta miała wykluczyć tego rodzaju dwustronne gwarancje za jednym „łaskawym" wyjątkiem dla przeszłości — sojuszu francusko-polskiego. Jeżeliby można było na chwilę przejąć się na serio tym argumentem, to cóż należałoby sądzić o całym systemie bliskich powiązań dwustronnych, które stworzyła sobie Rzesza od chwili zawarcia polsko-niemieckiego paktu z 1934 r., chociażby z Italią, Japonią! W argumentacji Hitlera tkwi megalomański punkt widzenia „Herrenvolku", stwarzający stale dwie kategorie praw, innych dla Niemiec, innych dla reszty państw.

Ale poza tym trzeba stwierdzić z całą stanowczością, że właśnie **Trzecia Rzesza zdeptała deklarację z 1934 r., podobnie jak obróciła w praktyce w nicość niemiecko-angielski układ flotowy.** Któż to narzucił Europie środkowo-wschodniej sytuację zupełnie nową, nie uprzedzając nawet o swych

Prasa donosi:

NIEMIECKA MANIA WIELKOŚCI

Wychodzący w Katowicach tygodnik „Powstanie" zamieszcza wnikliwy artykuł, którego zasadniczym stwierdzeniem jest, że:

Chorobą, która trawi Niemcy i do nieszczęścia ich wiedzie, jest mania wielkości. „Herr was bin ich und was kann ich noch werden" — to jedyna myśl, która przewierca mózgi niemieckie i tłumi wszelki odruch rozsądku. Ta chora myśl wypaczyła sen pierwotny „Deutschland über alles", ona postawiła na świeczniku „wielkiego Kurfürsta" i „wielkiego Fryca, ona stworzyła Grossdeutschland i z niej też zrodził się jego „führer".

Wszak tylko jaskrawy wykwit tej choroby wielkościowej Niemiec widzieć możemy w tym wszystkim, co Niemcy Wilhelma jak Hitlera obwieszczały jako misję dziejową narodu niemieckiego, mającą polegać na jego powołaniu do panowania na kontynencie europejskim. I tylko w chorych i obłąkanych rzekomą swą wielkością mózgach wyłąc się mogło założenie i przekonanie, że niemiecki „lebensraum" jest jedynym zagadnieniem, decydującym o konfiguracji mapy politycznej Europy, że natomiast zupełnie nie istnieje kwestia „przestrzeni życiowej" któregokolwiek innego narodu.

HITLER KROCZY ŚLADAMI WILHELMA II i STRESEMANNA

IKC. w ten sposób określa pierwsze wrażenie mowy Hitlera w kołach politycznych Warszawy:

Hitler wkroczył w ślady Wilhelma II i Stresemanna, a polityka ta skończy się dla niego tymsamym, czym skończyła się dla jego poprzedników.

Zarówno Wilhelm II, jak i Stresemann prowadzili politykę imperialistyczną. Wilhelm II robił to w warunkach innych niż Stresemann, który działał już w okresie po klęsce wojennej polityki wilhelmowskiej. Obaj jednak sternicy Niemiec zmierzali do hegemonii Rzeszy nad światem.

Wilhelm II mógł przed wojną dojść z Anglią do porozumienia. Przegrał on wszystkie swe możliwości, wdał się w wyścig flotowy i doprowadził do udziału Anglii w koalicji antyniemieckiej.

Hitler robi obecnie to samo. Zaalarmował swą imperialistyczną polityką Anglię i doprowadził do obecnego stanu rzeczy.

Zakład Zdrojowo-Kąpielowy

DARKOW

Śląsk Zaolziański.

NAJSILNIEJSZE KĄPIELE JODOWO-BROMOWE W ŚRODKOWEJ EUROPIE

z trzema źródłami, z nowoczesne urządzonym

Sanatorium i Zakładem dla dzieci

leczy z dobrymi wynikami:

Gruźlicę chirurgiczną, arteriosklerozę, wysokie ciśnienie krwi, choroby kobiece, choroby nerkowe, wysięki wszelkiego rodzaju, choroby skrofuliczne, rachitis, niedokrewność, choroby skórne, choroby systemu naczyniowego, nerwowego, woje.

SANATORIUM czynne od 1. II do 30. XI. — ZAKŁAD KĄPIELOWY od 1. V do 30. IX. — Prospekty i informacje wysyła na żądanie Zarząd Zakładu Zdrojowo-Kąpielowego Darków, tel. nr 1 oraz wszystkie placówki „Orbisu" i „Para".

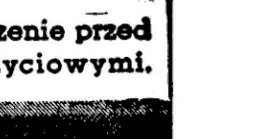

JACQUES DECREST
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY
ILUSTR.: JACQUES LECHANTRE

PODEJRZENIE

10)

— Nie mógłbym twierdzić tego z całą stanowczością, skoro nie widziałem jej w ciągu ostatniego roku. Miałem dużo nadziei uratowania jej bezpośrednio przed ślubem i po ślubie. Od tego czasu...

Joumard urwał — trzymając w jednej ręce binokle, w drugiej irchową skórkę, wzrok miał wlepiony w Gillesa. Komisarz jednak czuł, że doktór nie widzi go, że nie do niego się zwraca.

— Od tego czasu niewiele już miałem nadziei. Muszę zresztą zaznaczyć, że postawiłem to pytanie Portelowi. Odpowiedział mi, że nie spodziewa się przedłużyć życia Kolety ponad kilka miesięcy, rok najwyżej. Tylko że...

Joumard mówił dalej przyciszonym głosem:

— Zdarzają się cuda.

— Tak — odparł Gilles — cuda zdarzają się częściej, niż nam się zdaje. Czy mamy ścigać zbrodniarza w imię cudu?

Doktór nie odpowiedział od razu. Raz jeszcze przetarł skórką szkła, założył je z powrotem na nos, wypił łyk whisky.

— Dlaczego pyta mnie pan o to?

Spojrzenie jego było teraz jasne i żywe.

— Dlatego, że wezwał mnie pan prywatnie, panie doktorze. Władze sądowe nie są w to wmieszane. Mogę spokojnie powrócić do swych zajęć. Zadzwoni pan do mojego szefa. Poza tym może zdoła pan uzyskać od doktora Portela obietnicę milczenia. I wszystko będzie znów w porządku. W przeciwnym wypadku...

— W przeciwnym wypadku?

— Obawiam się, że jest ryzyko rozbudzenia jakiejś rodzinnej tragedii. Nie wiem jeszcze, jaka to będzie tragedia, ale przeczuwam, że wybuchnie. Pani Cévenolle mogła mieć jakieś swoje racje — racje ohydne, ale ludzkie — aby zgładzić Koletę Darbois, której obecność stała i stać by zawsze musiała na przeszkodzie do jej małżeństwa z panem Valdier. Zrozumiałem i uznałem pańskie wątpliwości. Jeżeli usuniemy je, wszystko sprowadzi się niewątpliwie do dramatu rodzinnego, o którym absolutnie nic nie wiem, a który może dotknąć przyjaciela pańskiego, jeżeli to możliwe, boleśniej jeszcze, niż śmierć córki.

— Tak... Nie rozumiem jednej rzeczy. Pani Cévenolle przebywa w Rougeraie mniej więcej od lat dwudziestu. Jeżeli naprawdę uważała, że Koleta jest stracona, że nie pociągnie dłużej nad parę miesięcy, dlaczego nie miałaby czekać?

— To najważniejszy wzgląd, dla którego nie mogę jej podejrzewać. Pani Cévenolle wydaje mi się najzupełniej opanowana. Jakiekolwiek byłoby jej uczucie dla pana Valdier, nie zaślepiłoby jej aż tak dalece.

— Pewnie, że nie.

Joumard wypił już swoją porcję whisky; wstał i począł chodzić po pokoju.

— Panie komisarzu, trzeba prowadzić tę sprawę dalej; trzeba ją wyświetlić; jak pan myśli, czy będzie pan mógł prowadzić nadal dochodzenia bez demaskowania się?

— Owszem, o ile mi pan dopomoże.

— A więc działajmy. Tu jest jakaś tajemnica, a ja nie lubię tajemnic wobec istot, dla których żywię serdeczną przyjaźń. Poproszę tylko, aby, gdy czas nadejdzie, uprzedził mnie pan, zanim pan da znać na Quai des Orfevres. Wówczas zobaczymy, co wypadnie zrobić. Zgoda?

— To dobrze. Mówił pan, że mogę jeszcze panu pomóc.

— Tak. Za chwilę wyjaśnię, w jaki sposób. Tymczasem niech się pan postara zabrać mnie dziś do Rougeraie na bridża.

— Zadzwonię natychmiast. Oczekują na mnie. Powiem, że wstąpiłem dowiedzieć się o pańskie zdrowie, kochany pacjencie.

— Jutro wraca pan do Paryża, panie doktorze?

— Tak, jutro z rana.

— Doskonale. Czy pan chce stąd zadzwonić?

— Tak, zaraz zadzwonię.

Doktór Joumard podniósł słuchawkę.

Gilles odsunął tackę z whisky, wyjął z teczki arkusz papieru i począł pisać.

VIII.

Tego wieczora wszystko odbyło się tak, jak sobie tego Gilles życzył.

Brydż w Rougeraie był dość podobny do partii sprzed dwóch dni. Jedyna różnica polegała na tym, że Feliks Valdier miał niewiarygodne godne szczęście w rozgrywkach i, jako dobry gracz wydobywał z tego maximum możliwości. Siostrzenica jego, Katarzyna, nie poszła na górę do swego pokoju. Spędziła wieczór na czytaniu, rzucając od czasu do czasu spojrzenie w stronę grających; stawała nawet niekiedy za plecami tego, czy innego z panów i śledziła przebieg partii.

— Gra pani chyba lepiej od nas tu wszystkich razem — zwrócił się do niej Gilles w pewnej chwili.

Uśmiechnęła się nieznacznie.

— Ależ nie, dlaczego?

— Ponieważ obserwuje pani uważnie jakąś kombinację aż do decydującego momentu, albo też do chwili łapania czwartego waleta. Później przestaje to już panią zajmować. Najważniejsze zostało dokonane i pani wie o tym nieomylnie.

— Jest pan bardzo przenikliwy — odparła znacząco, biorąc się z powrotem do czytania.

Piotr Darbois natomiast wydawał się smutny, roztargniony i małomówny. Pani Cévenolle robiła jakąś robótkę. Gilles spotykał niekiedy spojrzenie jej szarych oczu, gdy podnosiła głowę. Joumard był jakby mniej swobodny. Można by sądzić, że zmusza się do okazywania jakiej takiej werwy.

Trzy na dwunastą skończyli trzeciego robra.

— Jeszcze jednego? — zaproponował Valdier bez szczególnego nacisku.

— O, jest już zbyt późno, żeby zaczynać — szepnął Gilles.

— Jak panowie chcecie. Jestem zresztą nieco zmęczony.

Joumard podniósł się pierwszy.

— Istotnie, źle wyglądasz. — Idź spać, stary.

Stwierdził kilkakrotnie, że tik małego palca staje się coraz wybitniejszy u Valdiera.

— Nie służą ci te dni bez treści. Zapomniałem zapytać, jak się miewa twoja kuzynka z Senlis?

— Zdrowa, dziękuję.

Gilles począł się żegnać.

— Dzisiaj ja odprowadzę pana kawałek — oświadczył Darbois. — Potrzebuję świeżego powietrza.

Katarzyna Valdier z lekkim zdziwieniem podniosła oczy.

— Na taką pogodę!...

— Właśnie. Zresztą już nie pada.

* * *

Padało jednak. Gdy znaleźli się na dworze, natychmiast ogarnęła ich przenikliwa mgła, która spowijała Compiègne od chwili, gdy wieczór począł zapadać.

Piotr Darbois włożył płaszcz nieprzemakalny.

— Zmoknie pan niepotrzebnie. Znam dobrze drogę.

— Nie... nie...

Przeszli ogród w milczeniu. Darbois nie krępując się wcale, trzasnął za sobą furtką.

— Noce są tak długie...

Miałoż do odezwanie się być przeproszeniem za zbyt nerwowy gest, czy też zwykłą uprzejmością?

— Tak — odparł Gilles. — Nie chciałem mówić przy pańskim teściu o strasznym nieszczęściu, które spadło na pana, ale...

Darbois przerwał.

— Dziękuję panu.

Podjął jednak po chwili bardziej naturalnym tonem:

— Przemiły człowiek z tego Joumarda, nieprawdaż?

— O, tak — odparł Gilles — nadzwyczaj miły. Subtelny, prosty i naturalny, wszechstronnie wykształcony.

— Dawno go pan zna?

— Nie, niezbyt dawno. Interesowałem się jednak jego pracami.

— Doprawdy? Zajmuje się pan medycyną?

Było tak ciemno, że szli blisko jeden od drugiego i nie potrzebowali mówić zbyt głośno; słyszeli się mimo deszczu padającego nazeschnięte liście i mimo odgłosu swych kroków.

— Właściwie nie samą medycyną — odparł Gilles niedbale. — Odkrycia doktora Joumarda mają doniosłość przekraczającą zakres medycyny, nie uważa pan?

— Tak, oczywiście.

— Dużo pan czytuje?

— Zależy jak kiedy. Zimą — tak, czytuję dużo. Noce są długie...

Darbois powracał do punktu wyjścia.

Gilles umilkł chcąc, by Darbois sam poprowadził rozmowę. Dokąd on zmierza?

Od przemokłej ziemi szła silna woń z przymieszką dziwnie drażniącej nozdrza cierpkości butwiejących roślin.

— Swoją drogą, podły czas — mruknął Darbois uszedłszy jeszcze kilka kroków.

— Tak.

— Trudno uwierzyć, aby pobyt w Compiègne o tej porze roku mógł choremu dobrze zrobić.

— Tak — ra. jeszcze odparł Gilles z roztargnieniem.

Darbois przybliżył się jeszcze więcej, zniżając głos, jak gdyby mógł go ktoś podsłuchać.

— Mówiąc tak między nami, czy pan ma zaufanie do doktora Joumarda?

— Oczywiście.

— Chcę powiedzieć, jako do lekarza-praktyka. Czy leczy pana już od dawna?

— Nie. Ale widzi pan, jeżeli o mnie chodzi... jestem głównie przepracowany.

Gilles uśmiechnął się z lekka w ciemnościach.

— Zresztą...

— Zresztą?

— Sądzę, że miałby mi pan o tym więcej nik kto inny do powiedzenia, panie Darbois. Doktór Joumard długi czas leczył pańską żonę. Pewien jestem, robił wszystko, co było możliwe...

— Tak, tak...

Darbois zachwiał się raptem uchwycił na sekundę Gillesa za ramię, jak gdyby szukając podpory dla uratowania równowagi i stanął znów mocno na nogach.

— Tak — mówił bardzo szybko. — Joumard jest człowiekiem godnym podziwu. Nie wiem, dlaczego mówię panu to wszystko. Gdyby tu wówczas był, może...

— Mówił mi, że jeżeli nie będę się czuł dobrze, to mogę się tu zwrócić do doktora Portela. Czy pan go zna?

Darbois zatrzymał się. Bez słowa odpowiedzi, niemal szorstkim ruchem wyciągnął rękę.

— Jest pan prawie na miejscu. Wybaczy pan, już pójdę.

Odwrócił się i podążył wielkimi krokami z powrotem.

Gilles stał bez ruchu, patrząc, jak się oddala. A raczej słuchał miękkiego odgłosu stąpania po przemokłym gruncie, noc była bowiem bardzo ciemna.

* * *

Gilles zbudził się raptownie.

Ktoś stukał pośpiesznie do drzwi.

Paski bladoszarego światła przecinały okna, wdzierając się poprzez żaluzje. Która to mogła być godzina?

— Co się stało?

Po przebudzeniu bywał zwykle tak przytomny, jak gdyby wcale nie spał. Ale tego ranka zarówno odgłosy jak i barwy działały na niego o wiele słabiej. Czuł się jak gdyby spowity w przeźroczystą watę.

— To ja, Joumard. Chcę tylko panu powiedzieć jedno słówko.

— Zaraz! Zaraz!

Odrzuciwszy kołdrę zaciągnął pasek piżamy i poszedł odsunąć zasuwkę.

— Proszę wejść, doktorze.

Joumard miał jasne spojrzenie, skórę na twarzy czystą i zaróżowioną jak ktoś, co się świeżo ogolił.

— Która to może być godzina? — znów zadał sobie pytanie Gilles, tym razem na głos.

— Dziewiąta zaledwie, muszę jednak być w Paryżu bardzo wcześnie. Wybaczy pan, że przeszkadzam...

Gilles otwierał okna, uchylał okiennice.

— To zapewne na tę pogodę jestem taki rozespany...

Joumard uśmiechnął się.

— Niewątpliwie. Niech się pan kładzie z powrotem, panie komisarzu, zajmę panu dwie minutki. Uważam jednak, że powinienem powiedzieć panu wszystko, co, jak sądzę, mogłoby się panu przydać. Nawet jeżeli ja sam nie widzę żadnego związku między tym, co się dzieje a...

— Ależ naturalnie, panie doktorze.

Gilles położył się z powrotem. Ponowne zetknięcie z ciepłem pościeli poprawiło jego samopoczucie, rozpraszając ostateczne zamroczenie, z którym walczył po przebudzeniu. Joumard w kapeluszu, w palcie z podniesionym kołnierzem stał oparty o poręcz łóżka.

— A więc: wczoraj wieczorem, po pańskim wyjściu, poszedłem na górę położyć się równocześnie z Valdierem. Wydawał się bardzo zmęczony i nie chciałem go zatrzymywać. Pani Cévenolle, która dobrze go zna odniosła zapewne to samo wrażenie, co ja, wyprzedziła nas o parę minut. Katarzyna pozostała sama w hallu, aby „dokończyć rozdziału", jak nam oznajmiła.

— Tak. Pięćdziesiąty piąty list „Pamiętnika dwóch młodych mężatek". Pozostało jej z dziesięć stron zaledwie do końca książki.

Joumard osłupiał.

— Mam to samo wydanie Balzaka — dodał Gilles spokojnie. — Żegnając się z panną Valdier, spojrzałem, co czyta. „Powiedz, co czytasz, a..."

Doktór gwizdnął z cicha.

— Okazuje się, że nie przestał pan jeszcze wprawiać mnie w zdumienie!

— Ależ to nic nie jest, panie doktorze. Najbardziej elementarne zasady naszej sztuki. No i co dalej?

— Tak. A więc... aha! Katarzyna pozostała więc na dole. Po kilku minutach usłyszałem otwierające się drzwi hallu. To Darbois powrócił. Ale, ale, czy nic panu nie mówił?

— Owszem.

— Co takiego?

— Że jest pan godnym podziwu lekarzem.

Joumard wzruszył ramionami.

— I to wszystko?

— Mniej więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ostatnie telegramy

Mowę min. Becka usłyszy cały świat

Odpowiedź Polski padnie już w przyszłym tygodniu

WARSZAWA. — Zerwanie jednostronnie umowy z Polską przez Niemcy nie wywarło większego wrażenia w Warszawie. Jest rzeczą pewną, że w przyszłym tygodniu minister Beck wygłosi bądź w Sejmie bądź w Senacie wielkie przemówienie polityczne, w którym sprecyzuje stanowisko Polski.

Stanowisko Polski jest jasne i znalazło uznanie w całym świecie. Mowa ministra Becka będzie transmitowana przez radio angielskie, amerykańskie i francuskie, jak również przez wszystkie angielskie rozgłośnie w dominiach. Tak więc mowy ministra Becka będzie słuchał dosłownie cały świat.

Donośnie na falach eteru zabrzmi polskie słowo NIE.

Impas, rokowania lub wojna

Klucz sytuacji w rękach Hitlera

LONDYN, 29. 4. PAT. „Times" w artykule wstępnym omawia mowę Hitlera i pisze, co następuje: „Czasami przemówienia Hitlera są narzędziami groźby, a w innych zaś wypadkach pozornie co najmniej są narzędziami samoobrony. Wczoraj gwałtowna oratorska swada, gorący emocjonalny zapał, którym posługiwał się Hitler przy innych okazjach, były mniej widoczne. **Już ta cecha przemówienia sama przez się stwierdza słuszność tezy, że orędzie prezydenta Roosevelta było na czasie. Kanclerz Hitler jest w defensywie.** Podstawami ruchu narodowo-socjalistycznego i władzy Hitlera są rzekome **„szczególne postanowienia"** traktatu wersalskiego i dlatego też stanowiły one podstawę wczorajszych wywodów kanclerza. Według przysłowia **„ten, kto domaga się sprawiedliwości, musi mieć czyste ręce".** Ta sprawa w sposób żywotny i bezpośredni dotyczy stosunków brytyjsko-niemieckich. Kanclerz Hitler wskazuje również na swoje propozycje wobec Polski, jako dowód czystości swych intencyj we Wschodniej Europie.

Dlaczego więc odrzucili Polacy te „wspaniałą" propozycję — zapytuje ironicznie „Times"?

Polska postawić sobie musiała przede wszystkim pytanie, **dlaczego propozycja ta została w ogóle uczyniona.** Jeśli się zważy, że jej stosunki z Niemcami oparte były na układzie, który jeszcze na kilka lat obowiązywał. Największy błąd jaki przez zajęcie Czech dyplomacja niemiecka popełniła od czasu wojny, błąd również wielki, jak inwazja Belgii, stanowi barierę w poprzek każdej drogi do pokoju.

Co do perspektywy na przyszłość to — zdaniem „Times" — **świat, a przede wszystkim Hitler, stoi przed wyborem albo rozmów, albo wiecznego impasu, albo też wojny, gdyż jest rzeczą pewną, że nie będzie wojny, o ile Niemcy nie postanowią obalić pokoju. W. Brytania, jak to niejednokrotnie wykazał premier Chamberlain, gotowa jest na pokój, oparty na wzajemności, ale nie w mniejszym stopniu, niż Niemcy. Nie zda ona swoich zobowiązań swego losu na łaskę i niełaskę przewagi zbrojeń niemieckich. Brytyjska polityka pozostaje gotowa do odpowiedzenia drogą rokowań, dobrą wiarą na dobrą wiarę — ale dozbrojenie brytyjskie zostanie przeprowadzone do końca i zapewni odpowiednie środki do honorowania w pełni zobowiązań brytyjskich.**

Początkowo miała lekki osad na wewnętrznej stronie zębów, potem przyszło obluźnienie zębów a wreszcie — jakże niemiła luka! To może zdarzyć się każdemu, kto we właściwym czasie nie postara się o usunięcie kamienia nazębnego.

Używajcie Kalodontu! Jest to jedyna pasta zawierająca Sulforicinoleat, dzięki czemu usuwa kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się. Tylko wolne od kamienia zęby mogą być zdrowe i mocne.

KALODONT przeciw kamieniowi nazębnemu

Narada na Zamku

WARSZAWA, 29. 4. (tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 6 popołudniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął Marszałka Rydza Śmigłego, pana premiera Składkowskiego, p. wicepremiera Kwiatkowskiego, p. min. spraw zagranicznych płk. Becka. Konferencja trwa.

Memorandum Rzeszy pod adresem Anglii

LONDYN, 29. 4. (PAT). Niemiecki charge d'affaires w Londynie dr Kordt doręczył dziś w Foreign Office następujące memorandum rządu niemieckiego, uzasadniające wyrażone przez kanclerza Hitlera w jego mowie mniemanie, że **niemiecko-brytyjski układ morski stracił podstawę swego istnienia.**

W LONDYNIE ZDUMIENIE

LONDYN, 29. 4. (PAT). Memorandum niemieckie w sprawie wypowiedzenia układu morskiego wywołało w brytyjskich kołach rządowych **wielkie zdumienie ze względu na interpretację pobudek,** jakimi kierować się miały jakoby ze strony przy zawieraniu w swoim czasie tego układu. Rząd niemiecki zdaje się imputować obecnie, że uznając przy zawieraniu układu morskiego pierwszeństwo brytyjskich interesów na morzu, uważał za oczywiste, iż w zamian za to W. Brytania **uzna pierwszeństwo interesów niemieckich na kontynencie europejskim.** Innymi słowy, memorał niemiecki twierdzi, jakoby Niemcy zawierały układ morski na tej podstawie, że W Brytania okaże swe desinteressement w stosunku do niemieckiej akcji w Europie W brytyjskich kołach oficjalnych podkreślane jest z naciskiem, że imputowanie obecnie tego rodzaju motywów stronom, zawierającym przed blisko czterema laty układ morski, jest **świadomym wprowadzaniem pierwiastków, jakie w owym czasie nie istniały.** Ze strony angielskiej zapewniono, że przebieg rokowań o brytyjsko-niemiecki układ morski pod żadnym względem nie daje podstawy do imputowania tego rodzaju motywów

Powrót p. Korfantego

Jak się dowiadujemy, przybył w dniu wczorajszym do Katowic samochodem z Warszawy p. Wojciech Korfanty.

Cielęcina na receptę w Protektoracie

MOR. OSTRAWA, 28. 4. (tel. wł.) **Jak już donosiliśmy, w protektoracie Czech i Moraw odczuwać się daje coraz silniej brak artykułów spożywczych oraz produktów rolnych.**

USTAWICZNE I MASOWE REKWIZYCJE BYDŁA

spowodowały również zamknięcie rynków mięsnych w większych miastach. Ostatnio ukazało się zarządzenie, iż

MIĘSO CIELĘCE MOŻNA NABYWAĆ JEDYNIE ZA OKAZANIEM RECEPTY

lekarskiej, stwierdzającej konieczność zastosowania wobec chorego odpowiedniej diety.

W szpitalach publicznych wymienia się koce wełniane na bezwartościowy materiał, sporządzony z środków zastępczych, z drzewa i odpadków.

W sklepach włókienniczych pojawiły się obecnie ostrzeżenia, pouczające kupujących, iż gotowanie bielizny i pewnych materiałów ubraniowych jest niedopuszczalne, gdyż grozi im zniszczenie. Niemal na całym obszarze protektoratu nie można nabyć materiałów jedwabnych, lnianych, wełnianych a nawet bawełnianych.

W droższych lokalach spotyka się najczęściej wojskowych niemieckich, którzy korzystając z niskiego kursu korony czeskiej, konsumują to wszystko, co w Rzeszy uważane jest od lat za niedoścignione marzenie żołądka.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, 29. 4. PAT. W dniu 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia z marca 1939 r., dotyczącego zmiany kilku stawek celnych w polsko-francuskim traktacie handlowym z maja 1937 r. oraz projekt ustawy o Wojskowej Szkole Głównej Inżynierów, który przewiduje przekształcenie istniejącej dotychczas Wyższej Szkoły Inżynierii na wojskową szkołę akademicką.

Następnie rada ministrów uchwaliła rozporządzenia o utworzeniu Izby Skarbowej w Tarnopolu, o zmianie granic powiatów garwolińskiego i kozienickiego oraz o **zaopatrzeniu emerytalnym i odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki pracowników przedsiębiorstwa PKP. na ziemiach odzyskanych w 1938 r.** Ponadto rada ministrów zatwierdziła statut organizacyjny Głównego Urzędu Statystycznego.

Rozruchy w Pirenejach

PERPIGNAN, 29. 4. (Obsł. spec.) **W Pirenejach na terenie Hiszpanii doszło do poważnych rozruchów wśród miejscowej ludności. Nad granicą Francji przybyli uchodźcy, którzy donoszą o walkach pomiędzy zbuntowanymi oddziałami a faszystowską organizacją „Falanga".**

Żołnierze armii gen. Franco żądają demobilizacji i powrotu do domów. Ludność stanęła po stronie zbuntowanych żołnierzy. (F)

PERPIGNAN, 29. 4. PAT. W dniu dzisiejszym z nieznanych motywów została zamknięta na odcinku Le Perthus granica hiszpańska. Grupa wychodźców, składająca się ze 150 osób, pochodzących z obozu Barcares zmuszona została do powrotu **do Francji.**

Rada Ministrów w Rzymie

RZYM, 29. 4. Dziś przed południem zebrała się pod przewodnictwem Mussoliniego rada ministrów. Mussolini zapoznał zebranych z decyzjami, powziętymi w dn. 27 kwietnia w Rocca della Caminate na konferencji z szefem sztabu generalnego i ministrem finansów. Przedmiotem tej konferencji były, jak wiadomo, nowe kredyty zbrojeniowe.

200.000 żołnierzy niemieckich we Włoszech.

MEDIOLAN, 29. 4. (Obsł. spec.). Transporty wojsk niemieckich do Włoch trwają bez przerwy. Dotąd przybyło do Włoch przeszło 200 tysięcy żołnierzy niemieckich, których rozlokowano w Lombardii i w Piemoncie.

Wśród zapasów wojskowych przysłali Niemcy do Włoch 400 samolotów czeskich oraz całą artylerię pochodzenia czechosłowackiego. Dowódcą wojsk niemieckich i włoskich we Włoszech ma być Goering. (F)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Niedziela, dnia 30 kwietnia 1939 r.

Fantastyczne marzenia niemieckich ekonomistów

Ciekawe rewelacje niemieckiego tygodnika gospodarczego

Przyciśnięci do muru rozwojem wypadków, Niemcy sączynają swoją odsłaniać swoje karty. Odrzucają z oburzeniem zarzut, jakoby nosili się z zamiarem terytorialnej okupacji wszystkich sąsiadujących z nimi krajów, ale przyznają się do otwarcie do projektowanej przez nich gospodarczej reorganizacji kontynentu europejskiego. Znamienny pod tym względem był artykuł w najpoważniejszym niemieckim tygodniku gospodarczym „Der Deutsche Volkswirt", w numerze wydanym po zakończeniu wielkiej kampanii marcowej rb., która obszar gospodarczych wpływów Niemiec powiększyła o Czechy, Morawy, Słowację, Kłajpedę i częściowo o Rumunię.

Autor artykułu, Hans W. Aust, wprowadza nowe wyrażenie do niemieckiego słownika politycznego - gospodarczego: „Wirtschaftsraum Europa", „gospodarczy obszar Europy". Z doświadczeń ostatnich lat wiemy, jaką rolę w Niemczech odgrywają podobne pojęcia geoekonomiczne. Są to hasła, dokoła których mobilizuje się cały wysiłek narodu. Pojęcie „Mitteleuropa" było celem niemieckich zabiegów na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza, pojęcie „Südosteuropy" obejmującej i cały półwysep Bałkański jest w tej chwili „na warsztacie".

Jeszcze ta akcja nie została zakończona, jeszcze trwa proces włączania Rumunji i Jugosławii w obszar gospodarczych wpływów Niemiec, a już zjawia się nowy cel, który ma przyświecać politykom niemieckim w dalszej, kolejnej fazie ich działalności. Po Mitteleuropie, Südosteuropie przychodzi kolej na resztę Europy, która ma się stać jednością gospodarczą, oczywiście z Berlinem jako centrum.

Powołując się na przykład Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, stwierdza Aust, że obecny stan rzeczy gospodarczego rozdrobnienia Europy na dłuższą metę jest nie do utrzymania i że dopiero dzięki odrodzeniu się potęgi narodu niemieckiego jest nadzieja, że to się zmieni. Przez stworzenie Wielkich Niemiec szereg zbędnych granic już uległo likwidacji i tym samym ekonomia Europy poprawiła się. Ale to dopiero początek przebudowy, czytamy w artykule, o daleko sięgających celach. Chodzi konkretnie o to, aby granice polityczne nie oznaczały granic gospodarczych.

Jak zaś Niemcy wyobrażają sobie przebudowę gospodarczą Europy sądzić należy na podstawie tego, jak się obecnie organizuje oś gospodarczą Morze Północne — Morze Czarne. Układ handlowy niemiecko - rumuński uważać należy, jako wzór do naśladowania (po niemiecku: „als Vorbild") dla przyszłych układów handlowych. Traktat ten, jak się okazuje, był przygotowywany od dawna w Niemczech. Z właściwą hitlerowskim Niemcom otwartością przyznają się, że cały plan gospodarczej organizacji Europy ma być oparty na zasadzie tworzenia „gospodarstwa uzupełniającego" (Ergänzungswirtschaft) w stosunku do Niemiec. Z własnych doświadczeń z okresu okupacji niemieckiej w czasie wojny światowej wiemy, co znaczy niemiecki wyraz „Ergänzungswirtschaft". Dokąd tylko wkraczali Niemcy, tam przemysł przetwórczy skazany był na zagładę, gdyż poza Niemcami mogły być rozwijane tylko niektóre dziedziny gospodarki narodowej, a więc produkcja surowców i rolnictwo, słowem to, co stanowi uzupełnienie do samowystarczalności gospodarki niemieckiej.

Omawiając w dalszym ciągu tego historycznego numeru czasopisma układ z Rumunią, precyzuje autor jeszcze ściślej pojęcie „Ergänzungswirtschaft": Rumunia ma być źródłem rud, metali i nafty, rynkiem zbytu dla wyrobów niemieckiego przemysłu i terenem wielkich plantacji roślin przemysłowych, n. p. soji, ostatnio również i bawełny.

A. B.

TARGI POZNAŃSKIE

Państwowe Zakłady Inżynierii

PRODUKUJĄ:

SAMOCHODY
osobowe
ciężarowe do różnych celów

SILNIKI PRZEMYSŁOWE

ARMATURĘ

ODLEWY:
żeliwne
stalowe
z metali półszlachetnych

MOTOCYKLE:
pojemności
200 cm. 600 cm.

4079

WYSTAWIAJĄ I INFORMUJĄ:
Pawilon I, Stoisko 119

PZInż

WZMOCNIONE LOTNICTWO
-WZMOŻONA
POTĘGA
POLSKI

0278

Stan zasiewów w dniu 15 kwietnia br.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów ozimych przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski następująco:

Druga połowa marca odznaczała się nadal stosunkowo niską temperaturą oraz przelotnymi opadami w postaci deszczu lub śniegu, nocami zaś występowały dość silne przymrozki. Na północy kraju w tym czasie leżały jeszcze śniegi. W pierwszej połowie kwietnia nastąpiło w całym kraju ocieplenie oraz ustaliła się pogoda słoneczna, co łącznie z dostateczną ilością wilgoci w roli wpłynęło dodatnio na rozwój zasiewów. To też stan pszenicy i żyta poprawił się w porównaniu ze stanem z miesiąca poprzedniego i w większej części kraju był wyższy od średniego. Jedynie w woj. wileńskim i nowogródzkim zasiewy te przedstawiały się stosunkowo słabo i stan ich był niższy od średniego. Rzepaki zaś i koniczyny uszkodzone przez mrozy grudniowe w wielu miejscach są zaorywane. Zasiewy najlepiej przedstawiały się w województwach południowych, na Wołyniu, Śląsku, nadto koniczyn — w woj. lubelskim, stan ich w wymienionych województwach był nieco wyższy od średniego. W poszczególnych województwach zasiewy te miały stan niższy od średniego.

Według określenia 68 proc. korespondentów rozwój ozimin był normalny, jednakże przeszło 30 proc. korespondentów stwierdzało rozwój opóźniony. Zdecydowanie opóźniony rozwój ozimin był w woj. wileńskim oraz częściowo w woj. nowogródzkim. Siewy jarych rozpoczęto z opóźnieniem, lecz na ogół odbywały się one w warunkach pomyślnych, jedynie w woj. wileńskim i nowogródzkim siewów przeważnie nie rozpoczynano.

Anglia i Niemcy —

główni kontrahenci polskiego eksportu rolniczego

Wymiana towarowa Polski z zagranicą obejmuje przeszło 100 rozmaitych państw krajów i kolonii.

Jeżeli jednak chodzi o wywóz rolniczy, to głównymi odbiorcami naszych artykułów są następujące państwa: Anglia, Belgia, Czecho-Słowacja, Francja, Hiszpania, Holandia, Niemcy, Stany Zjednoczone A. P., Szwecja i Włochy.

Na ogólną sumę 739 miln. zł, za którą w roku 1938 wywieziono artykułów pochodzenia rolniczego, na wyżej wymienione kraje przypada 632 miln. zł, tj. 85,4 proc. ogólnego eksportu rolniczego.

Głównym rynkiem zbytu rolniczego w roku ubiegłym była Anglia, dokąd skierowano 27,9 proc. ogólnego eksportu rolniczego, drugie miejsce przypada Niemcom, do których wartość eksportu rolniczego wynosi 27,2 proc. ogólnej sumy, dalej idą Stany Zjednoczone A. P. na które przypada 8,1 proc., Belgia — 6,5 proc., Holandia — 5,1 proc., Szwajcaria — 2,8 proc., Włochy — 2,7 proc., Czecho-Słowacja — 2,4 proc., Francja — 1,9 proc. i Hiszpania około 1 proc.

Wobec włączenia Czecho-Słowacji do Rzeszy, udział stosunkowy Niemiec w naszym eksporcie rolniczym prawdopodobnie w roku bieżącym będzie jeszcze większy.

Należy zaznaczyć, że odbiorcami naszych artykułów rolniczych są przeważnie kraje wysoce uprzemysłowione.

Przejściowe ulgi dla rolników

W związku z chwilowym pogorszeniem się sytuacji niektórych gospodarstw wiejskich, wydana została ustawa dnia 20 marca rb., która zawiesza dnia 30 czerwca rb. wymagalność kapitału długów rolniczych, powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r. Ustawa ta jednocześnie wstrzymuje na ten sam okres, tj. do dnia 30 czerwca rb postępowanie egzekucyjne z tytułu powyższych długów.

Ulgi te jednak nie dotyczą wszystkich długów, powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r., a w szczególności nie odnoszą się do rolniczych kredytów emisyjnych w listach zastawnych i obligacjach oraz do długów objętych układami, zawartymi w trybie przepisów rozdziału VII rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o uporządkowaniu i konwersji długów rolniczych.

Na to należy zwrócić baczną uwagę rolników, gdyż zaniedbanie obowiązku regularnych spłat z tytułu długów nie objętych ulgami może spowodować przykre następstwa w postaci nacisku egzekucyjnego ze strony wierzycieli.

Tendencja zwyżkowa na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych tendencja nie uległa zmianie przy bardzo małych wahaniach w cenach. Wyczuwać się wszakże daje nastrój mocniejszy, co ma pewien związek ze zwiększonym zapotrzebowaniem niektórych krajów oraz z ożywionym eksportem. W poszczególnych tygodniach eksport ten wzrasta, bądź obniża się, ale — w odniesieniu do czterech głównych zbóż, a zwłaszcza pszenicy — utrzymuje się na poziomie wyższym, niż przed rokiem.

Na rynku krajowym tendencja panowała dość mocna i lekko zwyżkowa. Dotyczy to zwłaszcza pszenicy, której cena na wszystkich rynkach poszła w górę. Tłumaczy się to wyczerpaniem zapasów tego zboża, ponieważ aż dotąd rolnicy wstrzymywali się ze sprzedażą żyta, licząc na jego zwyżkę w przyszłości, wyrzucano natomiast inne zboża, w tym i pszenicę. Ostatnio jednak i żyto poszło cokolwiek w górę, podobnie jak i jęczmień. Owies utrzymał się. Zaznaczyć należy, że ostatnia zwyżka tłumaczy się po części i tym, że sprzedają obecnie przeważnie kupcy, którzy porobili zapasy dawniej, rolnicy natomiast zajęci są siewem i sprzedają mało. Z innych ziemiopłodów zdrożały ziemniaki i otręby (zwłaszcza pszenne). Koniczyny i pastewne bez zmiany.

Rynek zwierząt rzeźnych na ogół bez zmiany. Przeciętna cena mało się zmieniła. Cielęta utrzymały się. Trzoda chlewna słoninowa cokolwiek poszła w górę, mięsna utrzymała się. Na rynku tym zniżki nie należy oczekiwać, zwiększenie bowiem przez Anglię kwoty eksportowej prawie o 50 proc. wywrze niezawodnie dodatni wpływ.

Na rynku masła pod wpływem znacznej podaży, ceny się cokolwiek obniżyły. Na wiosnę krowy w gospodarstwach włościańskich cielą się w dużej ilości, produkcja zatem masła wydatnie wzrasta. Tym się tłumaczy tendencja zniżkowa. Ceny jaj pozostały bez zmiany przy znacznej podaży i również dużym popycie.

Na rynku warzywnym tendencja panowała słaba.

Polski chór reprezentacyjny w paryskiej rozgłośni radiowej „Radio-Cite". Chór ten pod dyrekcją znanego muzyka i kompozytora M. Stachowskiego prowadzi już od dawna za pomocą pieśni polskiej propagandę polskości na ziemi francuskiej. Chór dyr. Stachowskiego całe honorarium ze swego ostatniego występu w rozgłośni „Radio-Cite" w wysokości 1000 fr., łącznie z dobrowolnymi składkami członków chóru w sumie 600 fr., przeznaczył na Fundusz Obrony Narodowej.

Z HUT i KOPALŃ

Niedziela, dnia 30 kwietnia 1939 r.

Święto pracy

musi być związane z losami narodu i państwa

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i naturalną ,że zorganizowane grupy ludzkie, przyjmujące pewne sprawy za wspólne, za obowiązujące, za sprawy swej wiary i swego wysiłku realizacyjnego, dają wyraz tym swoim wierzeniom i wysiłkom, stwarzają symbole, wyrażające istotną treść ich skupień, wierzeń, tęsknot i prac.

Tworzą sobie więc takie symbole gminy, narody, państwa, tworzą je poszczególne grupy obywateli. Gdy symbole te wyrażać mają się „historycznie żywe", ustanawia się i obchodzi specjalne dnie — święta — w których manifestuje się wszystko to, czym żyje, żyć pragnie, żyć musi środowisko takie święto obchodzące.

Jest przeto rzeczą prostą, że w Polsce musi istnieć święto pracy. Przecież w Polsce ubogiej w kapitały, ubogiej w surowce — podstawą rozwoju, postępu, siły i trwałości musi być praca. Ona jedna może skutecznie wypełniać lukę kapitałów i surowców. Ona jedna może zdecydować o podniesieniu poziomu życia szerokich rzesz źle odziewanych, niedożywianych i z wątlej warstwy nauki korzystających.

Ale — i to dodać i podkreślić należy — praca w Polsce stanowi nie tylko dobro materialne. Jest ona nie tylko podstawą bogactwa materialnego. Posiada ona niepomiernie szerszą i głębszą treść. Daje temu wyraz nasza konstytucja, która w pracy widzi **źródło wielkości narodu i państwa**, a z twórczości człowieka czyni **podstawę życia zbiorowego.** Praca w Polsce jest olbrzymim i powszechnym **dobrem moralnym.**

Dawał temu po wielekroć wyraz Józef Piłsudski, gdy tak wysoko podkreślał pracę żołnierza, pracę Wodza gromad ludzkich, gdy swe wielkie decyzje, wynikające z głębokich, a jakże często męczących przemyśleń nazywał pracą.

We wszystkich dziedzinach praca ta posiada swój jasny, bodaj dotykiem nawet stwierdzany wyraz. Jej moralna treść wymaga **symbolu.**

Idzie przecież o to, by każdy rozumiał, że od jakości przezeń wykonywanej pracy i od jej ilości zależy rzeczywista siła i wielkość kraju, jego historia. Idzie o to, by każdy spełniał swą pracę, jako pracę umiłowaną, by rozumiał, że od jej wyników zależy powaga i potęga Rzplitej. Choćby to była najmniejsza nawet praca, ona dumę i siłę, lub słabość i miernotę narodu wyraża.

Uzasadnioną i właściwą jest rzeczą, by Polska posiadała własne święto pracy. Dzień, w którym dokonany będzie rachunek doskonalenia, przyspieszenia, lub opóźnienia marszu ku wielkości kraju i szczęściu człowieka, w którym rachunek wysiłków i osiągnięć da w rezultacie zadowolenie każdej jednostki, iż jest ona potrzebną i pożyteczną, a ważną częścią całości, twórcą dziejów.

Święto takie musi być związane z losami narodu i państwa, nie może być więc własnością jednej grupy, czy — gorzej jeszcze — manifestacja niektórych politycznych ugrupowań. **Musi ono być świętem twórczej powszechności obywatelskiej.**

Ale wówczas trzeba zerwać z pojęciem pracy jako towaru i pojęciem warsztatu, jako narzędzia zysku. Jego miejsce zająć musi idea służby dla wielkości i potęgi Państwa na każdym posterunku.

Nie przeszkadza to w niczym wykazaniu, rejestrowaniu potrzeb, ani manifestowaniu tęsknot szerokich warstw społecznych. Nie przeszkadza i nie usuwa protestu przeciw tak licznym dzisiaj krzywdom społecznym. Wprost odwrotnie, podkreślenie szerokiej podstawy ideowej, uświadomienie historycznej wartości twórczego pokolenia zapewni siłę realizacyjną pragnieniom i moc piętnującą i usuwającą krzywdę.

Polska czeka więc na polskie święto pracy, albowiem go nie ma — **Polska pragnie takiego święta.**

Sądziła, że ubranko dziecka jest białe...

...dopóki nie porównała go z wypraną w Radionie bluzką przyjaciółki!

Długo noszona, często prana była ta bluzka, a jednak lśniła idealną białością. Jak szare wydają się przy niej majteczki dziecka. Tak, jest tylko jedna prawdziwa białość – białość radionowa. Bo Radion usuwa z bielizny brud całkowicie: niezliczone pęcherzyki tlenu wytwarzające się podczas gotowania bielizny w Radionie przenikają bieliznę na wskroś. Dzięki temu brud znika bez śladu.

RADION

pierze wszystko!

RADION sam pierze!

Do namoczenia Proszek Schichta

Ogólnopolski Zjazd Pracowników Ubezpieczeń Społ.

W miesiącu maju br. odbędzie się ogólnopolski zjazd delegatów Zw. Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa zawarcia umowy zbiorowej, do której to sprawy ogół pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych przywiązuje dużą wagę.

Z rynku pracy

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w biurach Funduszu Pracy, wynosiła na 15 kwietnia 460.223 osoby, podczas gdy na 1-go kwietnia — 496.324. Poważne zmniejszenie liczby bezrobotnych o 36.000 osób jest wynikiem rozpoczęcia we wszystkich stronach kraju wielkich robót publicznych. W porównaniu jednakowoż z dniem 15 kwietnia ub. roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych nie uległa zmniejszeniu (15. 4. 1938 — 458.598 osób).

Normy uposażeń w naturze

W tych dniach Ministerstwo Skarbu zatwierdziło na rok 1939 opracowane przez izby skarbowe a zaopiniowane przez komisje odwoławcze normy wartości pieniężnej dochodów z uposażeń służbowych w naturze. Szeroka skala świadczeń w naturze, różna (w różnych częściach kraju) ich wartość — nie zezwalają na cyfrowe zapoznanie się z nimi, nie mniej jednak należy podkreślić uwzględnienie przez Ministerstwo Skarbu wszelkich danych, jakie mogły tylko przyczynić się do jak najbardziej wszechstronnego zbadania zagadnienia i oparcia go na istotnych podstawach. Nie tylko przyjęło szeroki współudział ze strony oficjalnych reprezentacji życia gospodarczego (izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze, izby i organizacje rolnicze) nie tylko odbywano wspólne konferencje, ale również uwzględniano w znacznej mierze głosy prasy i enuncjacje powołanych czynników na łamach organów świata pracy.

ŻOŁNIERZ NIE BOI SIĘ ŚMIERCI.

W pewnym garnizonie dowódca był gorącym przeciwnikiem alkoholu. Aby oduczyć żołnierzy od picia wódki, kazał porozwieszać w koszarach tabliczki z napisami:

„Alkohol zabija".

Następnie znalazł na tabliczkach dopiski:

„Żołnierz nie boi się śmierci."

Uroczystość górnicza ZPZZ. w Karwinie

Katowice, 29 kwietnia.

W niedzielę 7 maja br. w Karwinie odbędzie się podniosła uroczystość poświęcenia **pierwszego sztandaru górniczego ZPZZ na Zaolziu.** Protektorat nad uroczystościami przyjęli — Wojewoda Śląski dr Michał Grażyński i szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński. W uroczystości poświęcenia sztandaru Polskiego Związku Górników ZPZZ oddziału kopalnia „Głęboka" w Karwinie wezmą udział członkowie oddziałów górniczych ZPZZ na Zaolziu oraz liczne delegacje i poczty sztandarowe oddziałów górników ZPZZ ze wszystkich zagłębi węglowych w Polsce. Spodziewać się przeto należy, że uroczystość zamieni się w wielką manifestację górniczą o podłożu narodowym.

Program uroczystości przewiduje:

Zbiórkę uczestników uroczystości o godz. 8.30 na boisku „Polonii" w Karwinie a następnie wymarsz na uroczyste nabożeństwo do nowego kościoła. Po nabożeństwie odbędzie się defilada przed przedstawicielami władz; o godz. 12 wspólny obiad w sali Hotelu Gwarectwa w Karwinie w czasie którego dokonany zostanie akt wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru. Program uroczystości popołudniowych przewiduje festyn ludowy w ogrodzie gwarectwa, zakończony wieczorem zabawą górniczą.

Każdy wie co robić z pieniądzmi, byle je tylko miał

Za każdym razem, gdy ktoś wygra na loterii, zwłaszcza pokaźną sumę, pytają się go wszyscy wokoło:

— Co pan lub pani zrobi z tymi pieniądzmi?

Odpowiedź jest prawie zawsze jednobrzmiąca:

— Jeszcze nie wiem.

Ta nieświadomość jest oczywiście zupełnie zrozumiała u każdego, na kogo zmiana jego dotychczasowych warunków materjalnych spadła nagle. Sposób, w jaki należy ulokować wygrane pieniądze, jest problemem zbyt ważnym, by go można rozstrzygnąć bez głębszego namysłu.

Prawda, że w rozmaitych okolicznościach życia zastanawiamy się nieraz, co byśmy zrobili, gdyby się nam tedyż zdobyć większą gotówkę. Nasuwają się nam wtenczas rozmaite projekty, które w wyobraźni naszej zapewnić nam mają świetną przyszłość i raz na zawsze pozbawić trosk i kłopotów.

Oczywiście, że pieniądze same przez się nie dają szczęścia, szczęście jest w nas samych. Ale pieniądze potrafią dać nam za to możność takiego urządzenia życia własnego i najbliższych, byśmy byli jak najmniej narażeni na przeciwności losu. Najważniejszą więc rzeczą jest mieć pieniądze, a sposób należytego ulokowania ich zawsze się znajdzie. I dlatego należy korzystać z każdej nadarzającej się sposobności tanszego sposobu zdobycia gotówki, by móc się rozporządzać w każdej chwili.

Los Loterii Klasowej może się stać właśnie źródłem takiej sposobności. Przemyślmy więc o nabyciu go, a może już w najbliższe czwartkowe przyniesie nam pomyślne wyniki.

Litwini chcą korzystać z doświadczenia Polski

Kowieńskiemu departamentowi opieki społecznej powierzono opracowanie projektu ustawy o ubezpieczaniu robotników od starości. W związku z tym, do Polski udaje się dyrektor departamentu opieki społecznej Szostakas, dyrektor kasy ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków Lutemoza i prezes Izby pracy Szulaitis. Zapoznają się oni z organizacją ubezpieczeń społecznych w Polsce.

KSIĄŻKA UCZY NAS,

że nie jesteśmy tu od dziś, że sięgaliśmy daleko na zachód. Książka łączy pokolenia przeszłe z przyszłymi i tworzy w nas świadomość 1000-letniej tradycji narodowej.

Złóż więc chętnie ofiarę na biblioteki T. C. L. w dniu 3-go Maja.

Co się dzieje w ciągu minuty

W ciągu minuty, którą zużyjemy na przeczytanie niniejszej notatki, 450 ton wody spłynie z wodospadu Niagary, 82 tony towarów przeładowane będą w porcie Hong-Kong, dwaj żołnierze zginą w Chinach w czasie walk, ludność Europy powiększy się o pięć osób, spekulanci japońscy zarobią tysiąc dolarów na handlu narkotykami w Nankinie, świat wyprodukuje 36.000 litrów wina, Francja sprowadzi z zagranicy za 8.000 frank. towarów, towarzystwa asekuracyjne w Kanadzie podpiszą deklaracje na 1.000 dolarów, bookmacherzy londyńscy zarobią 80 funtów szterlingów.

Gibraltar — Ceuta — Tanger

Pogłoski o prawdziwym czy urojonym tylko gromadzeniu się hiszpańsko-włoskich oddziałów u cieśniny Gibraltaru poruszyły W. Brytanię i Francję oraz wywołały aktywne ich przeciwdziałanie. Ekspedycja floty niemieckiej na wody Hiszpanii przyśpieszyła obronne francusko-brytyjskie przygotowania u zachodniego wylotu morza Śródziemnego. Wojenne alarmy, pod grozą których żyje obecna Europa, uzasadniają troskę mocarstw Zachodu o tę tak ważną strategiczną pozycję na szlakach mórz. Od tego bowiem, w czyich rękach znajdzie się ona w razie wojennych jakichś działań, w dużej mierze zależeć będą ich wyniki. Nie ulega również wątpliwości, że w razie ewentualnej wojny Italia uczyni wszystko, żeby tylko zdobyć tę śródziemnomorską bramę, przez którą przepływa 3/4 jej morskiego handlu.

Przez długie lata twierdzę Gibraltaru uważano za jedyną i niezdobytą strażniczkę cieśninowych połączeń morza Śródziemnego z Atlantykiem. Nie kwestionowane władztwo floty Union Jack'u na morzach świata, oraz umiejętna polityka W. Brytanii walnie się do tego przyczyniły. Brytyjskim to przecież zabiegom zawdzięcza Hiszpania posiadanie swej własnej strefy w Marokku. Oddając afrykańskie pobrzeża cieśniny w hiszpańskie ręce, zabezpieczał się Londyn przed usadowieniem się w ich portach francuskiej potęgi militarnej, mogącej być mniej więcej tak groźną, niż słaba i pozbawiona ambicyj Hiszpania.

Stan ten trwał tak długo, jak długo Hiszpania pozostawiona była wyłącznie własnemu losowi. Zmienił się też radykalnie, gdy dwa mocarstwa Europy, szczelnie zamknięte w ograniczonych przestrzeniach kontynentalnych mórz, zdecydowały się wykorzystać wspaniałą na dwu morzach pozycję Hiszpanii. Ożywiając imperialne znaczenie Hiszpanii, oraz zbrojąc nabrzeżne bazy u jej cieśnin, Niemcy i Włosi okazać się mogą ogromnie niebezpiecznymi przeciwnikami brytyjsko-francuskiego sojuszu. Niebezpieczeństwa grożące cieśninom z hiszpańskich pobrzeży są tym większe, że na obu jej brzegach dysponuje Hiszpania wspaniałymi warunkami dla założenia potężnych morskich i lotniczych baz. Szczególnie ważkim strategicznym walorem jest Ceuta, leżąca na wprost Gibraltaru i znacznie od niego dogodniejsza dla morskich, a specjalnie lotniczych sił. Ustawiając w najbliższym jej rejonie ciężkie baterie, bez żadnego ponadto trudu można będzie ostrzeliwać całą szerokość cieśninowego szlaku, a nawet i samą bazę Gibraltaru.

Jeżeli te wielko-mocarstwowe rywalizacje dostatecznie komplikują stosunki zainteresowanych państw w rejonie cieśnin Gibraltaru, bardziej jeszcze je gmatwa sytuacja międzynarodowo administrowanego Tangeru. Tak samo bowiem jak Gibraltar i Ceuta strzegą śródziemnomorskiego wylotu cieśniny, Tanger spełnia to zadanie w stosunku do jej wyjścia atlantyckiego. Stąd też rywalizacja o hiszpańską Ceutę koncentruje się w Madrycie, a ogromnie już dawne współzawodnictwo o wpływy w Tangerze odbywa się na szerszej międzynarodowej płaszczyźnie. Każdy bowiem z głównych rywali dysponuje określonymi uprawnieniami w zneutralizowanej i umiędzynarodowionej jego strefie. Współzawodnictwo to jest tym ostrzejsze, że jak twierdzi brytyjski ekspert morski Cole, „kontrola Tangeru stoi w ścisłym związku z bezpieczeństwem i rozwojem Gibraltaru".

Przez szereg powojennych lat, wykluczona od czynnego udziału w zarządzie Tangeru, walczy Italia o zdobycie tych uprawnień. Rewizja obowiązującej dla Tangeru konwencji z 1923, umożliwiła jej od 1928 dysponowanie tymi samymi prawami co i pozostali jej kontrahenci, jak Francja, Hiszpania i W. Brytania. Uprawnienia te są tak szerokie, że może ona wywierać aktywny wpływ na normalny bieg spraw w tej międzynarodowej strefie.

Francji, Hiszpanii, W. Brytanii i Włochom przysługują w administracji Tangeru najrozleglejsze formalne uprawnienia. Jednak i w szczupłym tym zespole Francja i Hiszpania są specjalnie uprzywilejowane. Bowiem dla ich reprezentantów zastrzeżono dowództwo żandarmerii, będącej siłą zbrojną terytorium, oraz komendę policji, strzegącej publicznego jego bezpieczeństwa. Ponadto roboty publiczne, a szczególnie portowe, znajdują się pod francuskim kierownictwem, jak przeważnie i stanowisko głównego administratora strefy. Trzech jego pomocników mianuje się zazwyczaj spośród przedstawicieli trzech pozostałych państw.

Chociaż zwierzchni nadzór nad należytym stosowaniem statutu sprawuje Komitet Kontroli, złożony z konsulów państw-sygnatariuszy Aktu z Algesiras, Francja wywiera niewątpliwie potężny wpływ na administrację Tangeru. Przyczynia się do tego bliskie sąsiedztwo francuskiego Marokka, jak również fakt, że terytorium Tangeru stanowi formalną część marokańskiego sułtanatu. Dla tego też w jego Ustawodawczym Zgromadzeniu Francja może liczyć na poparcie tubylczych członków, w tej lub innej formie mianowanych przez jej protegowanego sułtana. Czterech Francuzów i czterech Hiszpanów zasiada ponadto w tym Zgromadzeniu obok trzech Brytyjczyków i trzech Włochów.

Sprawa cieśnin Gibraltaru, tak skomplikowana politycznie i prawnie, jest dziś niewątpliwie jednym z głównych zagadnień, interesujących nie tylko wyżej wymienione cztery śródziemnomorskie państwa, lecz także reszty Europy.

P. R.

Uczniowie szkoły powszechnej nr 3 w Łazikach Górnych ładują flaszki, by te spieniężyć i uzyskane pieniądze złożyć na F. O. N.

Szwedzka książka o „Czarującym kraju" — Polsce

Do licznych publikacyj o Polsce przybyła ostatnio książka, która już na pierwszy rzut oka wyróżnia się z powodzi innych i ze względu na staranny dobór licznych ilustracyj nawet nie znającemu języka szwedzkiego — daje pojęcie o kraju, przyrodzie, zabytkach etc.

Jest to „Det Faengslande Polen" („Polska — Kraj Czarujący") profesora G. Gunnarsona, która przed kilku dniami ukazała się nakładem znanego sztokholmskiego wydawnictwa „Natur Och Kultur" (str. 144 w 141 ilustr.).

Najpierw słow kilka o autorze: Dr Gunnar Gunnarson, profesor slawistyki w Lund, sekretarz generalny królewskiej komisji wymiany kulturalnej szwedzko-polskiej jest wypróbowanym przyjacielem Polski. Zna dobrze nie tylko cały kraj z licznych podróży ale i historię kultury oraz literaturę współczesną. Studiował m. in. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z tego okresu datuje się wiele jego kontaktów ze sferami naukowymi i artystycznymi polskimi. W jego dorobku naukowym znajduje się kilka prac z zakresu lingwistyki polskiej (po niemiecku, francusku i polsku). O Polsce — jej dziejach i kulturze pisał niejednokrotnie w serii reportaży z podróży w wielu czasopismach i dziennikach szwedzkich. W r. 1936 wydał zwięzłą pracę informacyjną „Polen" (Polska), w wydanym przed niedawnym czasem zbiorze szkiców i essayów „Slavisk Horisont" dwie trzecie książki zajmują impresje z podróży po Polsce i szkic z literatury polskiej.

Obecnie pracuje m. in. nad pierwszym słownikiem polsko-szwedzkim i szwedzko-polskim.

Ostatnia książka prof. Gunnarsona nosi charakter specjalny: ma zubrazować czytelnikowi szwedzkiemu piękno przyrody, czas starej kultury płynący z zabytków, egzotyzm folkloru o nieupotykanej różnorodności, wysiłek Polski Odrodzonej w dziele budowy państwa — zachęcić go do odwiedzenia zaprzyjaźnionego kraju i zapoznania się z jego historią, kulturą i bogactwem.

Autor uprzedza, że Polska dla turysty szwedzkiego, szczególnie nie znającego zupełnie języka, wyda się krajem rażących kontrastów, których wytłumaczenia szukać należy w jej historii. Dzięki temu jednak, że jest tak mało zinternacjonalizowana pod względem turystycznym, jest tak „bardzo polska" i posiada z nicrym nie dający się porównać urok swojskości i takie bogactwo folkloru zachowanego w swej prymitywnej — a więc naiwierniejszej postaci. Do każdego przy tym Szweda musi przemówić żywiołowy rozmach, z jakim kraj zrujnowany po wojnie przystąpił do odbudowy swego mocarstwowego znaczenia.

Autor po kolei omawia język, historię polityczną i historię kultury, przyrodę i klimat, gospodarkę, drogi (koleje i lotnictwo), oświatę, literaturę, sztukę, naukę, prasę, radio etc. w rozdziale „Kraj i ludność" maluje plastyczny obraz „Małopolski — kraju dziedziców i chłopów", Wołynia i Podola — „Kresów zachodniej Europy", Polesia i Nowogródczyzny, Pomorza i większych miast.

W rozdziale „Perspektywy polityczne" w obiektywny sposób omawia stosunki polityczne niepodległej Polski z ościennymi mocarstwami i znaczenie Polski w układzie sił politycznych Europy.

Równorzędnie z tekstem należy potraktować niezwykle staranny i bogaty dobór ilustracyj, zaopatrzonych w wyczerpujące „legendy" satnowiące jakoby marginesowe uwagi i informacje. Fotografie pochodzą ze zbiorów min. komunikacji i Pat oraz z kolekcyj H. Poddębskiego Zofii Chomętowskiej (zdjęcia z Polesia), Buttiaka i in. Kilka z nich jest reprodukowanych w ogóle po raz pierwszy.

Szata zewnętrzna książki — papier, druk, układ graficzny — na najwyższym poziomie.

„Det Faengslande Polen" ukazała się w serii wydawnictw „Natur Och Kultur" o krajach obcych, w której dotychczas wyszły książki o Egipcie, Chinach, Japonii, Palestynie, Szwajcarii i Grecji.

Z wycieczek po Śląsku malarskim

Czesław Rzepiński

Możnaby strawestować powiedzenie Słowackiego: „nie czas podziwiać róże, gdy lasom grozi pożar"; możnaby się dziwić, że pod ciężkimi chmurami napływającymi z Zachodu — a więc zwiastującymi burzę — ma ktoś czas na niekatualne, pogodne wycieczki po pracowniach malarzy i na niefrasobliwe kontemplowanie ich dzieł.

A jednak niepodobna zaprzeczyć, że są dwa światy z którymi obcowanie daje wewnętrzny spokój, głębokie wzruszenie i prawdziwy hart ducha: to świat przrody i świat sztuki.

Wartości z tych dwóch źródeł płynące, ostoją się przed każdą nawałą i jeszcze strzaskane granatami drzewa i rozbite posągi, szczątki ksiąg i strzępy obrazów — urągają swojem dostojnym pięknem rozbestwionemu barbarzyństwu.

Takimi optymistycznymi przepojony nastrojami postanowiłem zwiedzić pracownię Czesława Rzepińskiego.

Jest to malarz w Polsce znany, wielokrotnie nagradzany, którego prace zdobią wiele gmachów ministerialnych, sale Wawelu oraz wszystkie reprezentacyjne pokazy polskiego malarstwa za granicą, m. in. ostatnio w Paryżu i teraz w Nowym Jorku.

Myślałem sobie zawsze — iż Śląsk powinien umieć ocenić fakt, że artysta ten zamieszkał tutaj, że szerzy tu kulturę malarską nauczając w Szkole malarstwa im. Gierymskiego i że społeczeństwu naszemu żyjącemu wśród gwałtownego tempa pracy, daje możność zaczerpnięcia głębokiego oddechu z zupełnie innej atmosfery — atmosfery wzbogacającej życie wartościami nieprzemijającymi.

I nie omyliłem się. Skromna wystawa jaką w roku 1937 urządził Rzepiński w szkole malarstwa — wzbudziła bardzo duże zainteresowanie. Artysta dostał liczne zamówienia na portrety, a jego pejzaże i martwe natury zdobią niejedno kulturalne mieszkanie na Śląsku.

Obecnie wykończył Rzepiński pracę z zakresu dekoracji monumentalnej: tryptyk przeznaczony do ozdobienia hallu w Domu Powstańca Śl.

Tematycznie tryptyk ten wiąże w jedną całość trzy aspekty Śląska: życie rolnicze dzisiaj na Śląsku Zielonym, piękny stary folklor (wyjście z kościoła) oraz życie ośrodka przemysłowo-miejskiego.

Te różne anegdoty związane są w jedną całość wyłącznie **za pomocą środków czysto malarskich** przez odpowiednie zestrojenie barwne poszczególnych scen, przez przeprowadzenie na całej przestrzeni tryptyku jednej gamy kolorystycznej i uczynienie w ten sposób z niego jednego „organizmu" artystycznego. Nie należy jednak wnosić z tego, że tryptyk jest przez to zubożony. Przeciwnie, odbiega on od daleko od tak rozpowszechnionego i często stosowanego ostatnio szablonu pseudo-dekoracyjnego, polegającego na wyuczonej i pretensjonalnej stylizacji operującej przeważnie surową gamą kolorystyczną i banalnym, tanim rysunkiem. Z tym pseudo-narodowym i rzekomo opartym na motywach ludowych „stylem" różnych naśladowców Stryjeńskiej — tryptyk Rzepińskiego nie ma nic wspólnego. Jest to dzieło par exelence malarskie, wyrażone „słownictwem" malarskim którego „etymologia" sięga tak daleko w przeszłość, jak daleko sięgają ślady istnienia dobrego malarstwa. Oczywiście — to słownictwo nowoczesne różni się tak od malarstwa starego — jak się różni język Reja od języka Jasnorzewskiej.

W tryptyku Rzepińskiego uderza niezwykle trafne uchwycenie nastroju kolorystycznego właściwego różnym okolicom Śląska. Od pogodnej, wibrującej atmosfery Śląska Zielonego — poprzez parne południe unoszące się nad grupą weselną — aż do chmur i dymów wiszących nisko nad Śląskiem Czarnym — wszystko jest autentyczne, świetnie wyczute, zaobserwowane i po malarsku doskonale wypowiedziane.

Gdy wszedłem do pracowni Rzepińskiego — właśnie wykańczał tryptyk.

Poustawiane dokoła rzędy płócień, pejzażów i martwych natur — mówią o twardej, trudnej, wyteżonej i... niewdzięcznej pracy — jaką jest malarstwo (wbrew temu co o nim sądzi wielu „znawców" mających na ogół wyobrażenie, że malarz „macha" 5 minut pędzlem i... obraz gotów".

Wiszące na ścianach reprodukcje z Tycjana, Veronesa, Tintoretta oraz Cezanne'a, Renoire'a i Bonnarela świadczą wymownie o tradycjach na których oparte jest malarstwo Rzepińskiego.

Oglądam fotografie „Zuzanny wśród starców" obrazu Rzepińskiego, wysłanego przez Rząd Polski na wystawę Nowojorską, rozmawiamy o przypuszczalnym wrażeniu jakie zarówno ten obraz tam, za Oceanem, a tryptyk tutaj w Katowicach uczyni na społeczeństwie „zindustrializowanym".

Rzepiński nie jest „różowym" optymistą i zdaje sobie sprawę, że przyjęcie jego dzieł może być rozmaite, zależnie od „przyzwyczajeń plastycznych" widzów.

Rola artysty — powiada on — polega na narzucaniu widzom swojej wizji świata, na zmuszaniu ich do patrzenia swemi oczami, na rewelowaniu przed ich oczyma zawisk — obok których zwykli oni przechodzić obojętnie.

Niestety widzowie mają przeważnie już wizję swoją, urobioną przez pewien szablon będący przeważnie mieszaniną widzenia naturalistyczno-anegdotycznego z pseudo-dekoracyjnym, wizję urobioną przez złą sztukę, która mniej więcej od drugiej połowy XIX w. aż po dzień dzisiejszy czyni jeszcze ciągle spustoszenia w naszej kulturze.

Przełamanie tych przesądów i nawyków, wyzwolenie widza — mówi dalej Rzepiński — od tyranii kiczu trudnym zadaniem nas, malarzy współczesnych, nawiązujących do tradycyj renesansowych poprzez impresjonistów i postimpresjonistów francuskich.

Stąd płyną nasze trudności i często stawiany nam zarzut niezrozumialstwa i silenia się na oryginalność. Ale mamy nadzieję, że zwyciężymy i że „bielmo spadnie z oczu ich".

Powtarzam — że możnaby się dziwić, że dzisiaj ludzie mają czas na takie zmartwienia i takie nadzieje.

Ale — gdy się głębiej zastanowimy — przyznamy, że wielkimi narodami były i są tylko te narody, które miały wielką sztukę, że obcowanie ze sztuką — to wzbogacanie życia i że siłę obronną społeczeństwa stanowi nie tylko ilość armat i karabinów ale i jego bogactwo duchowe, gdyż obywatel ubogi duchem nie może być dobrym obrońcą.

Janusz Wołniakowski.

Dorobek artystyczny Pawła Stellera

Przeszło dwa tysiące osób przewinęło się w ciągu dwu zaledwie tygodni przez zbiorową wystawę dzieł Pawła Stellera. Jest to sukces, jakiego nie osiągnęła dotąd żadna wystawa sztuki na terenie Śląska, a społeczeństwo śląskie dowiodło, że w pełni docenia osiągnięcia artystyczne najwybitniejszego przedstawiciela plastyki swego regionu.

Zanim przejdziemy do krótkiego omówienia tego pięknego dorobku, który na wystawie obrazuje przeszło 300 eksponatów, wpierw kilka szczegółów biograficznych. Paweł Steller urodził się w roku 1895 w Hermanicach na Śląsku Cieszyńskim, odbywał swe studia malarskie w Szkole Przemysłu artystycznego we Lwowie, następnie w Pradze czeskiej, ukończył je zaś po wojnie, w której brał czynny udział, w Warszawie w

„Cieszynianka" (akwarela) P. Steller.

Akademii Sztuk Pięknych. Zarówno praca artystyczna w Pradze jak i w Warszawie nastawiła Stellera na studium charakterów ludzkich poprzez portret, w którym, jak nas o tym przekonuje wystawa, wypowiedział się Steller najpełniej i najciekawiej. Ten rodzaj sztuki plastycznej odpowiadał najbardziej duchowej konstrukcji artysty, zamiłowanego w kontemplacji, ciszy i spokoju. W serdecznym spojrzeniu na otaczający go świat widział Steller przede wszystkim mozół i radość pracy, ludzkie cierpienie i krzywdę, wszystko to, co mocny charakterem człowiek, zaprawiony w walce z życiem, ukrywa głęboko w duszy, co stanowi jego własną, najgłębszą tajemnicę. Stąd nie zadziwi nas wcale, że znakomita większość prac ołówkowych i graficznych, to portrety.

Zasadnicza cecha twórczości plastycznej Stellera to jej charakter swoiski, chciałoby się niemal powiedzieć, narodowy. Tematyka bowiem tych prac, czy będą to akwarele, czy prace ołówkowe, czy wreszcie najobfitszy dział twórczości, grafika, tkwi prawie całkowicie w ziemi polskiej i jej ludzie, z Śląskiem i jego mieszkańcami na czele. Prace te zestawione w jakimś albumie dałyby wierny obraz śląskiego krajobrazu górskiego w różnych porach roku, ukazałyby nam człowieka w jego ścisłym związku z ziemią. Trudno w sprawozdaniu wyliczać kolejno wszystkie, a bodaj najbardziej typowe prace Stellera, w których odzwierciedla się ziemia polska, gdyż kolekcja tych prac jest bogata i bardzo różnorodna, mimo — jakby się zdawało — jednostajności tematyki.

Najpełniejszy wyraz w obrazie ziemi polskiej znalazł oczywiście Śląsk. Reprezentuje ją duża ilość interesujących akwarel, przedstawiających nie tyle krajobraz fantazyjnie przetworzony, ile związany z określonymi obiektami: Park i Aleje w Jastrzębiu Zdroju, Kościoły w Bielowicku, Bziu, Moszczenicy, Zamarskach, Wielkich Kończycach, pejzaże zimowe z Wisły, Zwardonia, chaty góralskie, fragmenty z Beskidu Śląskiego. W grafice natomiast przejawia się człowiek: Ślązak z Podbeskidzia i Śląska Górnego w najróżnorodniejszych typach. W jednych portretach starał się artysta z powodzeniem oddać charakter regionalny typu, w innych ich charakter indywidualny, rodzaj pracy czy przeżyć wewnętrznych. Do typów uwydatniających cechy wewnętrzne danej postaci należą taki „Filozof wiejski", „Włóczęga", „Gaździnka cieszyńska", „Hutnik śląski" — w których to portretach wymowa symbolu wybija się na pierwsze miejsce.

Na wystawie rozmieścił Steller swe prace graficzne odnośnie Śląska w dwuch zasadniczych grupach: drzeworyty, obejmujące Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński, przy czym osobno jeszcze widzimy szereg śląskich typów, stanowiących uzupełnienie malarskiej charakterystyki współczesnego Śląska. Była by ona jednak jeszcze nie kompletna, gdybyśmy nie wspomnieli o pierwszorzędnych pod względem techniki i wyrazu drzeworytów barwnych, które już krótko scharakteryzowałem w zapowiedzi o wystawie Stellera. Ten obraz Śląska, może znacznie lepiej znany poza Śląskiem, niż u nas, zdobył artyście szczere uznanie w innych środowiskach Polski, gdzie jego prace spełniają niemniej ważną rolę propagandy wartości duchowych Śląska, jak nasze piśmiennictwo naukowe i twórczość literacka, znalazł także szczere uznanie w kołach artystycznych zagranicy, gdzie twórczość Stellera spotkała się z niezwykłym uznaniem i szeregiem nagród, m. in. złotym medalem na ostatniej wystawie paryskiej.

Nie przesądzając istotnej wartości artystycznej akwarel Stellera, którą należałoby poddać szczegółowej analizie pod względem formalnym: stylu kompozycji, wyrazu i techniki, oraz rozważaniom na temat motywów, chciałbym w niniejszym sprawozdaniu dać wyraz swym osobistym przeżyciom w twórczości Stellera. Przemawia ona do mnie w pracach graficznych artysty całą siłą zarówno wyrazu artystycznego jak i wysoką technikę. Artysta nasz był w zakresie drzeworytu uczniem wybitnego polskiego xylografa Skoczylasa. Wpływ ten uwydatnia się też wyraziście w pierwszych pracach Stellera pochodzących z lat 1922 do 1927 i polega nie tylko na pewnym naśladownictwie techniki Skoczylasowskiej, ale także na doborze tematów. Z wpływu tego który zresztą w konsekwencji oddziałał na naszego artystę najzupełniej dodatnio, wyzwolił się Steller stosunkowo szybko, szukając własnego wyrazu w drzewcu, poszukując nowych dróg w zakresie technicznego opracowania wyszukanych przez siebie motywów tematów. Pewnego rodzaju naturalizm w ujmowaniu tematów ludowych przez Skoczylasa przybrał u Stellera cechy wysublimowanego realizmu, gdzie artysta niemniejszą wagę kładł na stronę refleksyjną opracowanego tematu, jak na momenty fabularne. W dziedzinie wyboru tematów Steller nigdy nie szedł na kompromisy koniunkturalne lub schlebianie nie zawsze bardzo wybrednym gustom publiczności. Przecież o zdobycie popularności wśród publiczności śląskiej było stosunkowo łatwo przez fabrykowanie tematów patrjotycznych (sceny czy portrety z życia powstańczego, motywy rozbudowy Śląska itp.) lub przez opracowanie tematów „wdzięcznych" przykuwających żadnego emocji widza.

Emocjonalność sztuki Stellera leży na zupełnie innej płaszczyźnie, niż się to nieraz spotyka w plastyce, leży ona w wydobywaniu utajonych cech duszy człowieka, w ujawnianiu jego życia wewnętrznego, choć ten sposób dotarcia do widza jest znacznie trudniejszy. Powtórzę tu autentyczny „sąd" jednego z widzów, który usłyszał dobry mój znajomy na wystawie. Oto pewien inżynier z oburzeniem dał wyraz swemu przekonaniu, że Steller musi być niesłychanie złym człowiekiem, skoro w swej pracy graficznej dobierał same „ciemne typy", którym złość i zdeprawowanie patrzy z oblicza. W czym to ten „znawca" sztuki się dopatrzył złości i zdeprawowania trudno mi dociec i zrozumieć. Toż to trzeba być ślepym, by nie widzieć łagodności, jaka spływa z oblicza takiej gaździnki, dobroci, jaka promieniuje z twarzy bacy, bartnika, lirnika, poleszuka, dostojności, jaką zaklął artysta w portrecie hutnika, rolnika śląskiego, kobiety z Jabłonkowa i mnóstwie innych portretów. I portrety te właśnie są takie, bo sam Steller jest uosobieniem dobroci szczerości, spokoju i

Portret p. K. (rysunek kredką) P. Steller.

umiaru. Raczej wybija się w tej czy innej akwareli, w tym lub innym drzeworycie pewna skrytość, chęć odosobnienia się od tłumu, ale bynajmniej nie w zamiarze wymyślenia jakiegoś faidactwa, lecz z naturalnego odium do profanum vulgus. Toteż zwiedzenie wystawy jest dla wrażliwego miłośnika sztuk, chwilą kontemplacji, sposobnością do rozmyślań, nie tylko zaś momentem biernej recepcji barw, przeglądem mniej lub więcej ciekawych kompozycyj malarskich. Sądzę też, że większość zwiedzających takie właśnie wyniosła z wystawy wrażenie.

Należałoby w końcu bodaj w katalogowej formie dać zwięzły przegląd całości wystawy. Zostańmy więc wpierw przy Stellerze. Eksponaty mieszczą się w górnych korytarzach i salach głównych wojewódzkich salonów recepcyjnych. Obejmują one 77 prac graficznych, około stu akwarel, kilka obrazów olejnych, technikę temperową i rysunki kredkowe (pierwszorzędne w wyrazie i technice) oraz około 80 rysunków ołówkowych i kilkadziesiąt prac z zakresu grafiki użytkowej. Nad tymi ostatnimi, może nie bardzo szczęśliwie umieszczonymi, nie należałoby przejść do porządku dziennego. Steller jest znakomitym ilustratorem, czego dowodzi kilkanaście pysznych rysunków dla podręczników szkolnych (krajobraz górnośląski z gromadką gąsek na pierwszym planie, bociany idylla przy płocie i inne). Dużo inwencji artystycznej wykazują liczne dyplomy, adresy okładki na książki i czasopisma, z których ciekawy adres hołdowniczy dla Ojca Św. Piusa XI i drugi dla cesarzowej japońskiej niestety oglądać możemy tylko na fotografii. Uwagę widza przykuwają także pomysłowe i znakomicie przez ydlane kompozycje dekoracyjne więc projekty polichromii kościołów i kaplic, oraz witraży. W salach honorowych znajduje się najdojrzalsza artystycznie część dorobku Stellera, toteż ona najdłużej przytrzymuje widza.

W górnych salach rozstawiono również rzeźby Bogusława Langmana przedstawiające szereg głów znanych na Śląsku postaci jak ks. prał. Skowronskiego, Ks. Biskupa Adamskiego, Stanisława Ligonia i innych. Bardzo silne w wyrazie i oryginalne w koncepcji są postacie żebraka i mnicha. Warto by naprawdę, by szczegółowszym omówieniem rzeźb Langmana zajął się fachowiec.

Dolne wreszcie sale i korytarze zajmuje wystawa wędrowna, doskonale zmontowana przez niestrudzonego propagatora sztuki plastycznej p. Stefana Chmielarskiego. Dobór eksponatów ma dać pogląd o różnorodności techniki malarskiej oraz rodzajach i do pewnego stopnia szkołach polskiego malarstwa sztalugowego.

W ten sposób stanowi wystawa niezmiernie interesującą całość, którą się wciąż na nowo zwiedza z żywą satysfakcją. Zwiedzenie zbiorowej wystawy Stellera ułatwia pięknie wydany katalog, którego szata graficzna godna jest najwyższej pochwały. a. j.

WAŻNE DLA PALACZEK I PALACZY! DELEG. FRANCUSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO w POLSCE zawiadamia o zniżce cen wyrobów tytoniowych przedawanych w Polsce
OTO NOWE CENY: BALTO 7½ gr szt., GITANES MARYLAND 8 gr szt., GITANES VIZIR 7 gr szt., WEEK-END 7 gr szt., TYTON FAJKOWY SCAFERLATI zł 2.50 za 50 g

Widowiska i obchody na Dni Krakowa

Kraków, 29 kwietnia.

Tegoroczny program Dni Krakowa jest nadzwyczaj urozmaicony, zwłaszcza ze względu na projektowany szereg widowisk o charakterze bądź regionalnym, bądź historycznym. Przygotowywane są wielkie widowiska regionalne, a mianowicie: Wesele Krakowskie, oraz wspaniałe śląskie widowisko regionalne pt. „Gorcący skarb". Autorem tekstu jest znany pisarz śląski Ludwik Kobiela. Widowisko wystawione będzie dzięki pomocy Śląskiego Związku Teatrów Ludowych na jednej ze scen na wolnym powietrzu w Krakowie. Zapowiedziany jest też liczny udział w widowiskach regionalnych Podhalan. Poza tym w Barbakanie będzie dawał przedstawienia średniowieczny teatr z nowym programem. Igrce w ogród wają — pióra Adama Polewki, który w zeszłym roku z takim powodzeniem opracował na Dni Krakowa podobne widowisko, utrzymane w stylu średniowiecznym rybałtowskich i komediandzkich popisów. Poza tym Konfraternia Teatralna przy Zawodowym Związku Literatów Polskich w Krakowie ma zamiar wystawić sztukę N. Żyńskiego „Kawaler księżycowy", osnutą na tle legendy o Twardowskim. W ramach programu widowiskowego na Dni Krakowa są również przewidziane pochody zorganizowane przez młodzież Akademii Sztuk Pięknych, która wystąp. w kostiumach średniowiecznych, wskrzeszając na ulicach miasta wizje minionych stuleci.

Radio jako łącznik z wielkimi tradycjami historycznymi

Słyszy się często pogląd, że radio służy jedynie aktualności, jedynie chwili bieżącej, nie może natomiast spełniać roli łącznika z wielkimi tradycjami historycznymi, nie może traktować o przeszłości i oddać jej znaczenia. Pogląd taki jest błędny. Programy radiowe, w swoim nowym ujęciu dążą nie tylko do aktualnych transmisyj z życia, nie tylko do reforowania aktualnych wydarzeń politycznych. Swoje olbrzymie możliwości artystyczne oddaje radio również na usługi przeszłości i to nie tylko w formie niedawnych wspomnień, ale dla odbudowania wielkich polskich tradycyj historycznych.

W najbliższym czasie jednym ze sposobów realizowania wyżej wymienionych zadań będzie cykl „Wielcy Hetmani", który składać się będzie z kilkunastu audycyj w tegorocznym programie letnim, zorganizowanych na wzór cyklu „Posłowie wieków", nadawanego w zeszłym roku z wielkim powodzeniem. Cykl „Wielcy Hetmani" nadawany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, a zakończy się audycją o Marszałku Piłsudskim. Te same momenty znajdą się również w cyklu „Polska między Wschodem a Zachodem", gdzie obok momentów geograficznych i politycznych, wyraźnie postawią elementy historyczne naszej niezawisłości i odrębności, jaką zawsze kulturalnie i narodowo reprezentowaliśmy. W te same nastroje wspomnień i tradycyj historycznych wprowadzi nas cykl reportaży z Muzeum Wojska Polskiego. Opisując eksponaty, jak broń, sztandary, rancerze i t. p., autorzy odwiedzą poszczególne okresy naszej historii, a któreśo dana zabytki pochodzą, jego wielkie bitwy i wydarzenia. Będą to jakby opowieści historyczne, ożywione przez oglądanie utrwalonych śladów przeszłości.

RODZICE POLSCY!
Godność narodowa nie pozwala Polakowi na nadanie swemu dziecku imienia niemieckiego!

Iwonicz Zdrój
Książę Wód Jodowych
KOMPLETNA KURACJA ZA ZŁ 155.—
3-tygodniowy ryczałtowy pobyt w okresie między 1 maja a 15 czerwca. Wszelkich informacji udzielamy odwrotną pocztą. Dyrekcja.

Sport i wychowanie fizyczne

Najciekawsze spotkanie w Świętochłowicach, a najważniejsze w Bielsku i Knurowie

(Ha) W ubiegłą niedzielę wiadomym się już stało, że mistrzostwo I Ligi śląskiej zdobędzie Śląsk ze Świętochłowic, prowadzący po 16 grach z 25 pkt. Nie zagraża mu już Pogoń (17 gier — 22 pkt.) ani Czarni (16 gier — 19 pkt.).

Zacięta walka jednak wre na ostatnich miejscach w tabeli, której dół przedstawia się następująco:

		Stosunek		
		gier	pkt.	bram.
8.	K. S. Chorzów	17	15	35:45
9.	Concordia	17	11	29:42
10.	Wawel	17	10	32:42
11.	Ligocianka	16	8	21:47

Jak wiadomo w bieżącym roku spadną z I. Ligi trzy kluby. Jak dotychczas grozi to Ligociance, Wawelowi i Concordii. O ile dwa pierwsze są zupełnie pewnymi kandydatami do spadku, to niepewnym jest trzeci klub: czy Concordia, czy Chorzów. Zdaje się, że w dniu dzisiejszym kwestia ta rozstrzygnie się decydująco. A mianowicie — o ile Concordia wygra u siebie z Polonią karwińską, a Chorzów przegra w Bielsku z tamt. BBPS, to Concordia zapewne pozostanie w I Lidze, a Chorzów ją opuści.

Leader I Ligi, Śląsk, gościć będzie w Świętochłowicach drużynę Policyjnego z Katowic. Spotkanie to nabiera specjalnego posmaku z uwagi na to, że w pierwszej serii Policyjny rozgromił Śląsk w wysokim stosunku 5:0. Oczywiście dziś role się zmieniły; niemniej jednak będzie to jedno z najciekawszych spotkań dzisiejszej niedzieli.

W Katowicach Pogoń zmierzy się z Naprzodem z Lipin. Wprawdzie goście nie przedstawiają już klasy, jaką reprezentowali przed kilku tygodniami, ale bądź co bądź pozostają zawsze groźnym przeciwnikiem.

Katowice - Ligota: Ligocianka — Czarni Chropaczów. Na meczu tym outsider I Ligi stawi prawdopodobnie zacięty opór; na ogół jednak pozostaje bez większych szans.

Ostatni wreszcie mecz rozegrają Dąb przeciw Wawelowi z N. Wsi. Szanse są wyrównane; Wawel, nie mając nic do stracenia, może jednak zmusić gospodarzy do kapitulacji.

• • •

W II Lidze śląskiej nie ma dotąd wyłonionego pewnego kandydata na mistrza. Do tytułu tego pretendują drużyny Slavii z Rudy i AKS Ib z Chorzowa, które mają równą ilość punktów (25). Ponieważ jednak do I Ligi wejdą trzy kluby, więc obie drużyny mają wejście do niej za pewnione. Trzecim kandydatem są tu drużyny I. T. S. (Szopienice) i Błyskawica kopalni Ema.

Opuszczą II Ligę 4 kluby; na stanowisko to kandydują drużyny Strzelca z Piekar, RKS Czechowice, Silesji z Paruszowca i 06 Katowice. W sferze zaś „zagrożonej" znajdują się drużyny Naprzodu z Rudy i Naprzodu z Katowic. Być może, że dzisiejsza niedziela przyniesie tu pewne rozstrzygnięcia.

AKS Ib w Chorzowie wygra dziś prawdopodobnie z Silesją z Paruszowca, Slavia ze Strzelcem z Piekar. Pod znakiem zapytania stoją mecze:

Naprzód Katowice — 06 Katowice, ITS Szopienice — PPW Katowice i Błyskawica kop. Ema — Naprzód Ruda. Nadto w Czechowicach drużyny RKS i Pogoń Nowy Bytom mają szanse wyrównane.

Początek wszystkich spotkań o godzinie 16.

• • •

A-KLASA.

I GRUPA:

Orzeł Wełnowiec — Ruch Radzionków; Pulaski Janów — Powstaniec Brzezinka; Bytków — 07 Siemianowice; Śląsk Siemianowice — 06 Mysłowice; 22 M. Dąbrówka — Iskra Siemianowice; 09 Mysłowice — Brynica Kamień.

II GRUPA:

KPW Katowice — Poniatowski Godula; Kresy Chorzów — Orzegów; Zgoda Bieszowice — Stadion Mikołów; Ruch Ib Hajduki — Strzelec Zgoda.

II GRUPA:

Kostuchna — Podlesianka; Strzelec Tychy — Piotrowice; Strzelec Łaziska Górne — 25 Wełnowiec; Typografia Katowice — Strzelec Pszczyna; Ursus Łaziska Śr. — Stadion Tychy.

III GRUPA:

Polonia Nowa Wieś — Panewniki; Strzelec Szarlociniec — Gierałtowice; Piast Pawlów — Zetka Hajduki.

IV GRUPA:

Strzelec Kalety — Bobrowniki; Sokół Radzionków — Zgoda Repty Nowe.

• • •

B-KLASA.

I GRUPA:

Ligoń Janów — Soła Oświęcim; Pogoń Imielin — 24 Szopienice; RIOK Krasowy — Sokół Bieruń St.; Naprzód Szopienice — Murcki.

• • •

350 85.

Pod ten numer telef. należy bezpośrednio po zawodach podać ich wyniki do redakcji „Polski Zachodniej". Jest obowiązkiem każdego klubu, aby informował prasę. Referent prasowy względnie kierownik sportu lub prezes powinni szybko i sprawnie donosić prasie o wynikach osiągniętych na boisku. Prosimy zatem zapamiętać numery 350-85 lub 337-67.

Pamiętajcie, że polskie dziecko nosi polskie imię!

Na dorocznych międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei ekipa polska zdobyła nagrodę „Sidi Brahim". Na zdjęciu moment wręczenia nagrody hippicznej ekipie polskiej przez prezesa Stow. Przyjaciół Polski gen. Gouraud'a.

Liga szczypiórniaka

Pogoń katowicka gości KS. „Azoty" z Chorzowa

Dziś zieżdża w gościnę do Pogoni katowickiej, opromieniona pięknym zwycięstwem nad Vorwaertsem, drużyna Azotów. Mimo, iż goście znajdują się na czwartej pozycji w tabeli, co jest wynikiem pewnego załamania w pierwszej serii rozgrywek, drużyna w tej chwili jest znowu najgroźniejszym przeciwnikiem Pogoni na Śląsku.

Mecz ten posiada dla obu stron wielkie znaczenie, dla Pogoni jest kwestią osiągnięcia tytułu mistrzowskiego, zaś dla chorzowian dalszą walką nad odrobieniem straconych punktów w I serii a co za tym idzie zadecyduje o ewentualnym zakwalifikowaniu się do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Nic więc dziwnego, że mecz tych dwu drużyn wywołał tak wielkie zainteresowanie.

W Chorzowie „Pole Zachodnie" na własnym boisku, bez większego wysiłku pokonać powinno outsidera M T V z Mysłowic.

W Siemianowicach rozegra się twarda walka pomiędzy J. K. St. Maria z Katowic, a tamtejszym P. Z. P. Spotkanie to posiada wielkie znaczenie przede wszystkim dla gospodarzy, poważnie zagrożonych spadkiem z Ligi. Zwycięstwo nad niedzielnym przeciwnikiem, leżące w granicach ich możliwości oddaliłby nieco groźbę spadku.

Ciekawie zapowiada się również spotkanie pomiędzy R. K. S. z Katowic i T. V. Vorwaerts z Katowic. Drużyna niemiecka ponosząca ostatnio jedną porażkę za drugą i w tym meczu posiada znikome szanse zwycięstwa. Utrata dalszych dwu punktów przekreśliłaby definitywnie jej szanse na zajęcie II miejsca.

W „A" klasie z trzech wyznaczonych spotkań rozegrane zostanie zaledwie jedno pomiędzy A. T. V. i I. F. C. z Katowic, które leader tabeli A. T. V. rozstrzygnąć powinien na swoją korzyść.

Na marginesie rozgrywek w tejże klasie z ubolewaniem stwierdzić trzeba **fakt niepoważnego ich traktowania przez znane zespoły** jak KS. Ruch z Wielkich Hajduk jakoteż i Sokoła z Rudy, które bez poważniejszych przyczyn oddają punkty walkowerem.

Wyścigi konne w Brynowie

W niedzielę 30 kwietnia w drugim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie 6 gonitw:

I gonitwa: Płaska — dystans 1800 mtr.: Maryna — H. Rudnickiego. Ligawka — L. J. bar. Kronenberga. Passe Partout II — dr J. Schlingmanna. Lampyrz — L. J. bar. Kronenberga.

II gonitwa: Płaska — dystans 1 600 mtr.: Kiw, — dr J. Schlingmanna. Ruń II — M. Brycyka. Cygnus — L. Pawlaka. Czarna Pani — st. „Iwno". Bravo Paśu — st. „Iwno". Orfeusz — st. „Ferdynandów". Przebój II — W. Bobińskiego. Okey — St. i F. H. Karlingerów.

III gonitwa: Płoty — dystans 2 800 metr.: Lir II — J. Fryderowej. Ultimo — K. Rościszewskiego. Krpuś — L. J. bar. Kronenberga. Bystrzyca — M. P. Mencel. Gravelotte — Z. Półtorakowej. Bedunka — inż. Wł. Michalskiego. Perzeus — inż. W. Michalskiego. Kubań — K. Rościszewskiego. Okrza — Zdz. Skarzyńskiego. Brysk — St. i F. H. Karlingerów.

IV gonitwa: Płaska — dystans 1 600 mtr. Talicha — Gr. Ofic. 7 D. A. K. Wlkp. Festyn — st. „Iwno". Okrza — Zdz. Skarzyńskiego. Noisette — inż. H. Pomernackiego. Rzeka — st. „Ferdynandów". Mitropa — st. „Iwno". Styl — St. i F. H. Karlingerów. Sirdarpasza — St. i F. H. Karlingerów. Maczuga — inż. H. Pomernackiego. Dbar — L. Pawlaka.

V gonitwa: Przeszkody — dystans 3 600 mtr.: Sulmika — B. Miklewskiego. Fifkus — K. Rościszewskiego. Gravelotte — P. Półtorakowej. Margas — W. Bobińskiego i J. Turno. Kolijba — L. J. bar. Kronenberga. Flagrant — M. Hrycyka. Karapet — K. Rościszewskiego. Tormo — B. Miklewskiego. Hamlet II — inż. W. Michalskiego.

VI. gonitwa: Płaska — dystans 1 800 metr.: Wieropięta — st. „Iwno". Lew — L. J. bar. Kronenberga. Dzieweczka — st. „Iwno". Łania — L. J. bar. Kronenberga. Fryne — st. Konin. Kokarda — M. Hrycyka. Alkazar III — M. Hrycyka. Pegasus II — M. Sedłowej.

Sport w niedzielę

W Warszawie: Na kortach Legii o godz. 15 drugi dzień meczu tenisowego Polska — Rumunia.

Na boisku Polonii o godz. 16,45 mecz ligowy Polonia — AKS.

Na placu D. A. K. o godz. 11 zawody konne Związku Oficerów Rezerwy.

W Raszynie start trzeciego biegu Raszyn — Warszawa o puchar przechodni Polskiego Radia. Dystans wynosi 24 klm.

W Łodzi mecz ligowy Union — Touringklub — Warszawianka.

W Chorzowie mecz ligowy Ruch — Cracovia.

W Krakowie mecz ligowy Garbarnia — Warta.

W Poznaniu mecz koszykówki pomiędzy Polską półn. i Polską południ. oraz dzień sprintów i sztafet na FON.

W Gnieźnie ogólno-polskie zawody konne.

W Jastarni pierwszy bieg na przełaj kaszubskich rybaków.

W Gdańsku narodowy bieg na przełaj Polaków.

•

W Rzymie pierwszy dzień międzynarodowych zawodów konnych z udziałem Polaków.

W Bolonii mecz tenisowy Włochy — Szwajcaria.

W Brukseli mecz piłkarski Niemcy — Belgia.

PROGRAM POBYTU PIŁKARZY LUKSEMBURSKICH W POLSCE

Program pobytu piłkarskiej drużyny luksemburskiej S. V. Jeunesse w Polsce przedstawia się następująco:

11 czerwca w Będzinie mecz z reprezentacją Zagłębia.

14 czerwca w Warszawie mecz z reprezentacją Warszawy.

18 czerwca w Starachowicach mecz z SKS.

20 czerwca w Warszawie mecz z Polonią.

DOCHÓD Z MECZU POLSKA „B" — ZAGŁĘBIE

Mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski „B" i reprezentacją Zagłębia w Będzinie przyniósł 1500 zł dochodu. Po pokryciu wszelkich kosztów, pozostało 320 zł, którą to sumę podzieliły Polski Związek Piłki Nożnej i zagłębiowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

SZWAJCAR SĘDZIĄ MECZU POLSKA — BELGIA

Belgijski Związek Piłkarski zawiadomił Polski Związek Piłki Nożnej że zgadza się na kandydaturę sędziego szwajcarskiego Wunderlina jako arbitra meczu Polska — Belgia, który się odbędzie w dniu 27 maja w Łodzi.

SOKOLI NA OBRONĘ PRZECIWLOTNICZĄ

Sokolstwo Polskie prowadzi bardzo intensywnie propagandę pożyczki obrony przeciwlotniczej. Wszystkie gniazda i okręgi dokonały subskrypcji, prócz tego sokolstwo prowadzi listę ofiar zakupionych obligacji i bonów pożyczkowych na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Na ostatnim posiedzeniu członków przewodnictwa Związku zebrano 1650 złotych.

Imprezy w Bielsku

Z szeregu imprez sportowych, jakie odbędą się w dniu jutrzejszym, wysuwa się na czoło spotkanie między **B. B. T. S. a K. S. Chorzów.** Mecz ten odbędzie się na boisku B. B. T. S. o godz. 16.

W Czechowicach na boisku R. K. S. zmierzy się miejscowa drużyna robotnicza z **K. S. Pogoń Nowy Bytom.**

Atrakcją będzie spotkanie dwóch liderów tutejszej A klasy S. i . S. **Grażyna Dziedzice i T. S. Koszarawa Żywiec.** Mecz ten odbędzie się w Żywcu na boisku Koszarawy. Grażyna prowadzi obecnie w tabeli przed Koszarawą różnicą jednego punktu. Wystarczy jej więc remis, by miała pewne już całkiem szanse na tytuł mistrzowski.

W Żywcu odbędą się jeszcze dwa mecze: **R. K. S. Siła** zmierzy się z **Bialskim K. S.** Mimo plusu własnego boiska gospodarze będą musieli uchylić czoła przed dobrą formą bialszczan. **K. S. Z. S. Soła** spotka się z **bielskim Hakoahem** w trzecim meczu, jaki odbędzie się w Żywcu.

W Brzeszczach **K. S. Kopalnia** będzie miała ciężką przeprawę z silnym **K. S. Z. S. Strzelec Cieszyn.**

W Bielsku na boisku **Hakoahu Leszczyński K. S.** spotka się z długoletnim rywalem **T. S. Biala-Lipnik,**

na boisku B. B. T. S. wadowicka **Skawa** będzie gościem w zawodach o mistrzostwo B-kl. **B. B. T. S. Ib.**

Drugi mecz w tej klasie rozegrają **D. F. C. Sturm Bielsko i K. S. Beskid Andrychów** na boisku tego ostatniego w Andrychowie.

CO DZIEŃ NIESIE

NIEDZIELA **30** kwietnia

Dziś: Katarzyny Sen
Jutro: Filipa i Jakub.
Wsch. sł.: 4.04.
Zach. sł.: 18,39.

Zebrania

Zebranie podoficerów w Zalężu.

W poniedziałek, dnia 1 maja br. o godz. 19 odbędzie się w sali p. Spyry przy ul. Wojciechowskiego nr 48, zebranie miesięczne członków Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Katowice-Załęże.

Komunikaty

KOMUNIKAT.

Ośrodek Propagandy Pogotowia Moralnego w Chorzowie podaje do wiadomości, iż wszelkich informacyj (zapisy, kursy, referaty) udziela w godzinach dyżuru od 10—12 począwszy od 1-go maja rb. w lokalu Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet ul. Powstańców 25, II p.

Sztandary trwałe i artystyczne wykonane poleca **Kazimierz Schaefer** Zakład Sztuki Kościelnej **Katowice, Pierackiego 12,** telefon 333-76 — 40 lat istniejąca firma.

PREMIOWANIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Dnia 27 kwietnia 1939 r. odbyło się w PKO szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 marca 1939 r.

Premie po zł 500 padły na nr nr: 402.426, 412.748, 413.488, 434.637, 435.283, 481.448, 483.645, 501.439, 511.930, 518.588, 541.415, 547.797, 551.109.

Premie po zł 250 padły na nr nr: 402.146, 407.269, 407.441, 412.799, 416.960, 417.948, 419.717, 427.100, 430.896, 433.326, 439.664, 442.823, 442.970, 443.522, 448.854, 449.751, 453.120, 454.241, 456.538, 459.167, 463.413, 464.173, 464.766, 465.125, 468.662, 469.325, 471.236, 474.385, 490.630, 499.223, 500.026, 506.710, 509.603, 510.737, 512.546, 517.865, 517.932, 518.066, 520.955, 526.948, 530.731, 532.509, 539.992, 540.769, 540.811, 541.835, 543.588, 543.931, 545.600, 546.483, 546.973, 550.163.

Ponadto padło 198 premij po zł 100 ora. 526 premie po zł 50.

Ogółem padło 789 premij na sumę 65.600 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie. Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V-tej grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 250 na nr nr: 484.741, 522.842.
Zł 100 na nr nr: 454.376, 496.378.
Zł 50 na nr nr: 407.554, 407.851, 414.540, 417.870, 421.977, 431.160, 436.056, 444.277, 450.527, 456.004, 505.607, 506.117, 507.770, 509.282, 510.648, 517.248, 529.060.

Po raz drugi padły premie:
Zł 250 na nr: 512.546.
Zł 100 na nr nr: 421.598, 460.113, 514.477.
Zł 50 na nr nr: 404.926, 420.822, 436.620, 476.726, 485.206, 500.009, 526.106.

Powróciłem
Dr Zdzisław Mromliński
Katowice, ulica Kościelna nr 8.

ZE ZWIĄZKU SENIORÓW OMN. I ZPMD.

(—) W ub. środę odbyło się walne zebranie grupy śląskiej Związku Seniorów OMN. i ZPMD, na którym dokonano wyboru nowych władz grupy z Kuratorem Marianem Zawidzkim, jako prezesem, na czele. Do zarządu ponadto weszli: pp. mec. Ignacy Grabski, Janina Wojciechowska, dr Zygmunt Izdebski, senator J. J. Kowalczyk, dr Jan Gondzik i mgr. Jan Wawrzyniak.

DZIŚ W NIEDZIELĘ.

placówka subskrypcyjna **Wł. Kaftal,** Katowice ul. Dyrekcyjna 2, przyjmuje zapisy na **Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej** przez cały dzień do godziny 19-ej. (4104)

DANCING ZRZESZ. ASESORÓW I APLIKANTÓW.

(—) Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Zawodów Prawniczych w Katowicach urządza w dniu 6 maja br. o godz. 20-ej w Syndykacie Polskich Hut Żelaznych w Katowicach dancing wiosenny. Czysty dochód przeznacza się na FON. Sympatycy mile widziani.

SAMOBÓJSTWO KOBIETY.

27 bm. w południe w ustępach publicznych, przy ul. Powstańców popełniła samobójstwo przez zażycie większej dawki lizolu 31-letnia Maria Cipa z Nowej-Wsi. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala w Katowicach.

Pokaz lotniczy w Katowicach nie odbędzie się

(—) Ze Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP komunikują, że zapowiedziany przez radio i prasę pokaz lotniczy na lotnisku w Katowicach w dniu 30 bm. nie odbędzie się.

ROZPORZĄDZENIE O ZAKAZIE SPRZEDAŻY ALKOHOLU W CZASIE POBORU.

(—) Na podstawie art. 4 pkt. f ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych i § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1933 r. o przekazaniu powiatowym władzom administracji ogólnej uprawnień Ministra Spraw Wewnętrznych, wynikających z art. 4 ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych, zarządzam co następuje:

§ 1. Zakazuje się w lokalach oraz miejscach publicznych detalicznej sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 4,5% alkoholu, z wyjątkiem piwa — codziennie do godz. 15. a) na obszarze gmin, w których urzędują komisje poborowe, przeprowadzające pobór główny w roku 1939 r. w dniach urzędowania tych komisyj, oraz b) na obszarze każdej gminy w dniach, w których stosownie do szczegółowego planu poboru w roku 1939, jest ona obowiązana do przedstawienia poborowych komisji poborowej.

§ 2. Winni naruszenia przepisu § 1 niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej w myśl art. 10 ustawy z dnia 2 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na obszarze powiatu katowickiego.

Starosta: (—) Dr Seidler.

Samochód ciężarowy rozbity przez pociąg

(—) Onegdaj wieczorem na przejeździe kolejowym na ul. Krakowskiej w Zawodziu pociąg osobowy nr 639 z powodu niezamkniętych zapór kolejowych najechał na samochód ciężarowy przedsiębiorcy przewozowego Rozenzweiga z Łodzi, kierowany przez szofera Bindera. Samochód który był naładowany towarami i konwojowany przez Abrama Talmuda, został częściowo rozbity. Talmud, zrzucony z samochodu, doznał złamania ręki i nogi i innych obrażeń ciała, skutkiem czego został przewieziony do szpitala miejskiego. Szofer Binder i jego pomocnik Goldman Jakub wyszli z wypadku bez szwanku. Dochodzenia w toku.

WAŻNE DLA PALACZY

Podobno Polski Monopol Tytoniowy, wzorując się na zagranicy, nosi się z zamiarem wypuszczenia na rynek papierosów z filtrem. Papierosy te ostatnio zyskały ogromną popularność we Francji, w Niemczech, we Włoszech i w innych krajach europejskich. Filtry z lignity lub z waty działają łagodząco na dym w niczym nie zmieniając smaku i aromatu papierosa. (o)

URZĘDOWANIE BIURA PRZEPUSTEK

(—) Biuro przepustek przy Starostwie Grodzkim w Katowicach będzie, począwszy od 1 maja br otwarte dla interesentów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12. W tych dniach mogą mieszkańcy miasta Katowic składać wnioski o wydanie przepustek granicznych, jak również odbierać wystawione przepustki. W pozostałych dniach tygodnia będzie biuro przepustek zamknięte dla interesantów.

HOJNY DAR NA L. O. P. P.

(—) P. Zygmunt Gajdo, urzędnik z Katowic ofiarował na potrzeby L. O. P. P. maszynę do pisania marki „FK" wyrobu Państwowych Wytwórni Uzbrojenia Fabryki Karabinów w Warszawie. Za ten dar Okręg Wojewódzki Śląski składa uprzejmie podziękowanie.

Od 1 maja do 15 czerwca ceny kart sezonowych, kąpieli i utrzymania znacznie zniżone.

ZŁODZIEJE W SKLEPIE „WHOLE-WORTH".

(—) W nocy na 28 bm. włamano się przez boczne drzwi od strony bramy wjazdowej do składu firmy Wohle-Worth w Katowicach, przy ul 3 Maja i z oddziału towarów tekstylnych, skradziono większą ilość trykotaży, wartości kilka tysięcy zł. W związku z tą kradzieżą zostali zatrzymani Wilhelm Pohl, stróż tej firmy, Edmund Pohl, Jan Kolon, stróż kina Collosseum, u których w czasie rewizji mieszkaniowej, odnaleziono skradziony towar, ukryty w walizkach i większych paczkach. Towar zwrócono firmie.

Katowice

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE O. Z. N. KATOWICE.

(K) W niedzielę, dnia 30 kwietnia rb. odbędzie się zjazd sprawozdawczy Obwodu Katowice nowiast i miasto Oboru Zjednoczenia Narodowego. O godz. 9.40 odbędzie się nabożeństwo na intencję zjazdu w kościele garnizonowym w Katowicach, o godz. 10.30 nastąpi złożenie wieńca na Płycie Nieznanego Powstańca przez prezydium Obwodu. O godz. 11 odbędzie się zebranie sprawozdawcze w Teatrze Polskim im St. Wyspiańskiego w Katowicach. Programowe przemówienie wygłosi pos. mjr Wagner prezes Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych.

WYSZEDŁ I NIE WRÓCIŁ.

(K) 19 bm. rano o godz. 8 wydalił się z domu 37-letni Teodor Zieglaczek, zam w Kończycach, przy ul. 14 Kolonistów i dotychczas do niego nie powrócił. Poszukiwania za nim zarządził miejscowy posterunek policji.

Chorzów

NIEPOPRAWNY PRZESTĘPCA.

(—) Znany morfinista Franciszek Przedaszek z Chorzowa zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Chorzowie obwiniony o dokonanie 7 oszustw. Oszustwa Przedaszka polegały na tym, że przedstawiał się kupcom i lekarzom w zależności od potrzeby i okoliczności jako urzędnik magistratu, prezes różnych organizacyj i wyłudzał od nich różne kwoty. Jak sprytnie się oszust urządzał, niech świadczy fakt, iż między siedmioma poszkodowanymi znajduje się dwóch znanych w Chorzowie lekarzy i ksiądz ze Starogardzić. W wyniku rozprawy Przedaszek zasądzony został na 10 miesięcy więzienia.

Dr med. Norbert Szymański
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
zmienił godziny przyjęć i przyjmuje obecnie
od 9—11½ i 15½—17½
z wyjątkiem soboty popołudniu 1362
Chorzów I, ulica Wolności nr 34

Z Chorzowa do Paryża bez paszportu

Mencel Szejwac oraz jego żona Freidla z Chorzowa w połowie ub. r. zabrawszy ze sobą większą ilość pieniędzy, przekroczyli zieloną granicę z Polski do Niemiec, skąd następnie samochodem dojechali do granicy francuskiej. I tam udało się im przejść nielegalnie granicę. W czasie wędrówki po Francji przytrzymani zostali w Paryżu. Władze francuskie odstawiły niefortunnych małżonków do granicy polskiej, gdzie Szejwacami zajęły się nasze władze. W ubiegły piątek Szejwacowie stanęli przed obliczem sędziego w Chorzowie, gdzie skazani zostali za przemyt pieniędzy i nielegalne przekroczenie granicy na łączną karę po 6 miesięcy więzienia.

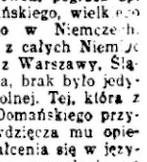

Z pogrzebu „Proboszcza Polaków"

(Od własnego wysłannika „Polski Zachodu.")

Po uciążliwej podróży samochodowej z Katowic mijamy wreszcie ostatnie „Poniatówki" w powiecie chodzieskim i przekraczamy granicę pod Ujściem, by przez Piłę i Złotów dotrzeć do Zakrzewa. Po drodze czynimy ciekawe spostrzeżenie: drogę do Zakrzewa wskazują nam zapytani o nią bez trudu, umyślne zapytanie o drogę do „Buschdorfu" wprawia zapytanych w widoczny kłopot. Chrzty pruskie nie zrobiły jeszcze swego.

Nareszcie jesteśmy w Zakrzewie. Kościół jest przepełniony, a na cmentarzu stoją olbrzymie tłumy Polaków, którzy zjechali tu z całych Niemiec, by oddać ostatnią przysługę swemu Patronowi. Wzdłuż całej drogi prowadzącej do kościoła i wokół cmentarza widać bardzo wielu policjantów, regulujących rzekomo ruch! Panów w cywilu, wysłanników Gestapo, nie widać wprawdzie, ale czuje się ich obecność na każdym kroku.

Uroczyste nabożeństwo odbywa się w ciężkim nastroju. Wydano zakaz polskich śpiewów. Wydaje się, że atmosfera jest naelektryzowana, na twarzach wszystkich widoczne jest podniecenie wywołane nową szykaną niemiecką. Temu, który był bojownikiem o sprawę polską, który szerzył kult słowa i pieśni polskiej — nie wolno oddać ostatniej przysługi przy wtórze polskiej pieśni. Nie ma jednak zakazu, któryby mógł okiełznać gorące uczucia, to też wyładowanie tłumionych uczuć następuje na cmentarzu. Po przemówieniu ks. biskupa Dominika nie może dojść do słowa niemiecki dziekan, bo nagle rozbrzmiewa potężna pieśń „Serdeczna Matko". Na nic zakazy, na nic obawa represji, bo uczuć nie można dłużej opanować. Idzie pod niebo potężna pieśń, pełna wyrazu, pieśń śpiewana przez „wygnańców" na własnej ziemi. Jest w niej tyle siły, tyle uczucia, że ktokolwiek ją słyszał, musi uwierzyć, że odśpiewane po przemówieniu dr Kaczmarka hasło Polaków w Niemczech, kończące się słowami „wytrwamy i wygramy" jest nie tylko pieśnią, ale wyznaniem wiary i woli półtoramilionowej ludności polskiej w Niemczech.

Przykrym zgrzytem było niemieckie przemówienie dziekana Niemca, zakończone niemiecką modlitwą. Jakże wymowna była reakcja tłumów! Niemiecką modlitwę odmówiło zaledwie kilka osób (dosłownie kilka), wrażenie było tym jaskrawsze, że polska modlitwa odmówiona była przez wszystkich z wielką mocą i pełnią uczucia.

Zakończył się iście królewski pogrzeb śp. księdza dr Bolesława Domańskiego, wielkiego przywódcy Ludu Polskiego w Niemczech. Brali w nim udział Polacy z całych Niemiec i liczne delegacje przybyłe z Warszawy, Śląska, Poznańskiego i Pomorza, brak było jedynie miejscowej dziatwy szkolnej. Tej, która z rąk śp. księdza Bolesława Domańskiego przyjęła chrzest św., która zawdzięcza mu opiekę duchową i możność kształcenia się w języku ojczystym — odmówiono zezwolenia na udział w pogrzebie. Świadczy to wymownie o t. zw. kulturze niemieckiej. Zawiedli się jednak niewątpliwie autorowie tego pomysłu, jeśli przypuszczają, że decyzja ich odniesie pożądany skutek. Na pewno mniejsze wrażenie byłby wywarł na dziatwie sam udział w żałobnej uroczystości, aniżeli wywarł zakaz oddania ostatniej przysługi zmarłemu Proboszczowi. Dzieciom stała się krzywda, którą zrozumiały na pewno i której nigdy nie zapomną. Krzywda ta jest dla nich niejako chrztem bojowym i da im tym większą siłę do walki, a którą będą jeszcze w życiu musiały stoczyć z obcą przemocą, starającą się wywrzeć swą złą moc nawet na najświętszych uczuciach.

Minęły uroczystości pogrzebowe, rozjechali się Polacy po wszystkich częściach Rzeszy, ale wszyscy od grobu śp. księdza Bolesława Domańskiego odeszli z pełnym przekonaniem, że słowa jego „Lud Polski się nie da" — były słowami proroczymi!

TEATR KINO I ESTRADA

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Niedziela o godz. 11: Zjazd sprawozdawczy Obozu Zjednoczenia Narodowego — godz. 16: „Ponad śnieg". — O godz. 19: „Ponad śnieg" dla bezrobotnych.

Poniedziałek o godz. 19: „Ojciec Nikoluzos" dla bezrobotnych.

Środa 3 maja o godz. 16: „Teść". — O godz. 19.45: „Damy i huzary" urocz. przedstawienie.

„Damy i huzary" uroczyste przedstawienie w dniu 3 Maja.

W środę 3 maja o godz. 19.45 jako w dniu Rocznicy Konstytucji 3 Maja odbędzie się w Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach uroczyste przedstawienie komedii A. Fredry „Damy i huzary". Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie Lektora U. J. Dr. Wł. Dobrowolskiego i odegranie Hymnu Państwowego przez orkiestrę Pol. Woj. 81.

Balet „Harnasie" K. Szymanowskiego.

Niebywałe zainteresowanie w sferach artystycznych Śląska wzbudziła wiadomość o przyjeździe do Katowic zespołu 40 najwybitniejszych tancerek i tancerzy Baletu Polskiego pod kierownictwem znakomitych baletmistrzów J. Cieplińskiego i F. Zajlicha, który to zespół po występie na Festiwalu Muzyki Współczesnej w Warszawie, przed wyjazdem do Nowego Jorku wystąpi w Katowicach we wtorek, 2 maja, a w środę 3 maja w Chorzowie, w wielkim arcydziele K. Szymanowskiego „Harnasie". Balet składa się z 40 osób występujących we wspaniałych kostiumach i na tle przepięknej dekoracji pędzla Zofii Stryjeńskiej. Całość uzupełni jeszcze 2 balety „Wesele w Ojcowie" i „Bajka" Moniuszki. Orkiestra symfoniczna składa się z 50 osób.

TEATR NA PROWINCJI.

OPOLE — niedziela 30 bm.: „Ojciec Nikoluzos" o godz. 15.30.

STRZELCE — niedziela 30 kwietnia „Ojciec Nikoluzos" o godz. 19.30.

KARWINA — wtorek, 2 maja: „Damy i huzary" o godz. 20-tej.

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie: „Harnasie".

W dniu 3 go maja o godz. 16 i 20 w Miejskim Domu Ludowym w Chorzowie wystąpi gościnnie Balet Polski, reprezentujący sztukę polską na tegorocznej wystawie światowej w Nowym Jorku. Wystawione zostanie arcydzieło Karola Szymanowskiego „Harnasie". Program uzupełniają dwa dalsze balety „Bajka" St. Moniuszki i „Wesele na wsi" K. Kurpińskiego. Zespół baletowy liczy 40 osób. Orkiestra symfoniczna w składzie 50 osób. Bilety do nabycia w kasie teatru.

REPERTUAR TEATRU

Poniedziałek 1 maja o godz. 19.30: „Ponad śnieg..." — przedstawienie sprzedane dla załóg Skarboferme.

Wtorek o godz. 20: „Harnasie" — balet polski.

Środa 3 maja o godz. 16 i o godz. 20: „Harnasie", „Bajka", „Wesele na wsi" — w wykonaniu Baletu Polskiego.

KINOTEATRY w KATOWICACH:

CAPITOL: „Miasto chłopców".
CASINO: „Bitwa nad Marną".
COLOSSEUM: „Zaza" i „Władca pereł".
SŁOŃCE: „Florian".
STYLOWY: „Idziemy przez życie" i „Cnotliwa Zuzanna".
UNION: „Więzienie bez krat".
ZORZA: „Władczyni".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Przeklęta" i PAT.
BOGUCICE — BAJKA: „Teodora robi karierę" i „Batalia nieustraszonych".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „13 krzeseł".
BIELSK — APOLLO: „Niebieski lis". — RIALTO: „Verdi".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „5 milionów szuka spadkobiercy" i „Zbrodnia w Monte Carlo".
CHORZÓW — APOLLO: „Florian" i „Orkan". — ROXY: „Maria Antonina" i „Bunt załogi". — COLOSSEUM: „Zapomniana melodia" i „Orły morskie". — DELTA: „Marnotrawna córka" i „Przygoda w Szanghaju".

Polak Węgier — dwa bratanki

Z uroczystej akademii polsko-węgierskiej w Katowicach

W ub. piątek o godz. 18 w hallu Sejmu Śląskiego odbyła się uroczysta akademia polsko-węgierska. Wchodzących na salę delegatów skautingu węgierskiego powitała młodzież harcerska burzliwymi oklaskami. Przewodniczący Z. H. P. Wojewoda dr Grażyński w wygłoszonym przemówieniu podkreślił m. in., że owocem przyjaźni polsko-węgierskiej jest fakt, iż na szczytach Karpat powiewają obecnie sztandary polskie i węgierskie. Przemówienie Pana Wojewody zostało przetłumaczone na język węgierski przez inspektora Chomrańskiego.

W imieniu delegacji węgierskiej dr Pap wyraził przekonanie, że współżycie młodzieży harcerskiej obu krajów przysłuży się dobrze realizacji wspólnych celów.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych obu państw, nastąpił pokaz tańców węgierskich i polskich oraz deklamacje i produkcje muzyczne.

W akademii wzięła liczny udział młodzież harcerska i szkolna z całego Śląska.

Przy niedyspozycji żołądka, mdłościach, silnej zgadze i kwaśnym odbijaniu się, już nieznaczna ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** przynosi szybką ulgę i oczyszcza niezawodnie jelita z resztek pokarmu. Zapytajcie Waszego lekarza.

Aktualny przemysł

W roku ostatnim kilka zakładów przemysłowych w Polsce przystąpiło do produkcji artykułów przemysłowych, mających zastosowanie wśród ludności w okresie niepokojów wojennych. Na tegorocznych Targach Poznańskich będzie można zobaczyć jedno i wduosobowe schrony stalowe, poza tym specjalne uszczelnienia metalowe okien i drzwi, zabezpieczające przed przenikaniem gazów trujących; wreszcie okiennice przeciwgazowe, chroniące od gazów i mniejszych odłamków bomb i pancerne okiennice stalowe, służące dla schronów przeciwgazowych i przeciwlotniczych, zabezpieczające nie tylko od gazów, lecz również od odłamków bomb większego kalibru.

Kobiety Chorzowa nie zwalniają tempa!

W dniu 25 kwietnia odbyło się drugie z kolei zebranie przewodniczących Organizacyj Kobiecych skupionych w Ośrodku Propagandy Pogotowia Moralnego. Zebranie zaszczycił swoją obecnością p. marszałek K. Grzesik, którego powitała w serdecznych słowach przewodnicząca p. Zofia Dzierżowa. Marszałek Grzesik podkreślił dobitnie w swoim obszernym przemówieniu, jak gorąco interesuje go praca nad zjednoczeniem społeczeństwa kobiecego w Chorzowie. Równocześnie wskazał na korzyści wynikające z tej pracy w poszczególnych organizacjach, pracy, która nie powinna rozpraszać się ale właśnie skupiona iść po wytyczonej prostej, zmierzając do jednego celu jakim jest: Polski Chorzów.

Zrzeszone kobiety powinny zdawać sobie sprawę, jak trudna i mozolna czeka praca kobietę Polkę. Nie wolno zaniechać żadnych możliwości ugruntowania w społeczeństwie Chorzowa świadomości, że jesteśmy narodem silnym, o silnej armii, który umie zmusić innych do poszanowania granic z zewnątrz, a praw i ustaw wewnątrz kraju.

Społeczeństwo kobiece Chorzowa zrozumiało konieczność dyscypliny moralnej obowiązującej dziś każdego Polaka i gotowe jest dołożyć wszelkich sił celem utrwalenia polskości miasta Chorzowa.

Przemówienie marszałka Grzesika gorąco przyjęte przez Zebrane stało się punktem wyjściowym dalszych obrad. Ze względu na późną porę prelegentka p. dr Spoczyńska ograniczyła się tylko do paru słów, wzywając do poszanowania polskiej wytwórczości i do ufności w dobro produkcji krajowej. Następnie omawiano obszerne program pracy na najbliższe tygodnie, w ramach którego znajdą się odczyty, referaty i pogadanki świetlicowe opracowane przez komisję Pań Prelegentek, kursy z dziedziny ratownictwa i obrony przeciwgazowej dla szerokich rzesz kobiecych naszego miasta.

Na zakończenie nawoływała p. przewodnicząca gorąco do ofiar na F. O. N. i do pracy dla wspólnego dobra jakim jest: Wolna, Silna i Bezpieczna Rzeczpospolita Polska.

HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Nie umiał odmówić kobiecie" i „Boolo".
JANÓW — SŁOŃCE: „Władczyni dżungli" i „Audiencja w Ycziu".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Czar nocy majowej" i „Lord Jeff".
MYSŁOWICE — ODEON: „Paryżanka" i „Varietes". — HELIOS: „Wyspa złudzeń" i „Za cudze winy".
MYSŁOWICE — ADRIA: „O czym się nie mówi" i dodatek kolorowy.
NOWY BYTOM — PATRIA: „Miodowy miesiąc" i „Rena".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Pod fałszywym oskarżeniem" i „Kombatanci".
PIOTROWICE ŚL. — PIAST: „Wyrok życia" oraz „Chłopcy z Tyrolu".
RYBNIK — APOLO: „Pani i cowboy" i „Zbrodnia w Monte Carlo". — ŚWIT: „Za winy niepopełnione" i „Na jej rozkaz". — HELIOS: „Sherlok Holmes i dr Watson" i „Halka".
RUDA — BAŁTYK: „Władczyni dżungli" i „Miodowy miesiąc".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Taniec szczęścia i rozpaczy" i „Ekspres na szlaku Indian".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Ostatnia brygada" i „Szarlatan". — APOLLO: „Student z Pragi".
TRZYNIEC — ŚLĄSKIE: „Maria Antonina" i „Władca pereł".

Pszczyna

POŻARY W PSZCZYŃSKIEM.

(P) W ub. czwartek w domu mieszkalnym Anny Karbowej w Gilowicach powstał pożar, który zniszczył dach oraz chlew. Szkoda wynosi około 2500 zł. W tym samym dniu powstał pożar na nasypach kolejowych w Murckach, niszcząc krzaki i trawę na przestrzeni 60 mtr. kw. Ogień powstał od iskier parowozu towarowego i został ugaszony przez służbę kolejową i leśną.

WISIELEC W SZOPIE.

(P) W szopie rolnika Cyronia w Chełmie W. znaleziono onegdaj zwłoki jego syna Franciszka, umysłowo chorego, który w stanie zamroczenia umysłu powiesił się. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Rybnik

NIEDZIELNY DYŻUR APTEK I LEKARZY.

(R) W niedzielę 30 bm. pełni w Rybniku dyżur „Apteka Stara" a dyżurnym lekarzem jest p. dr Miedniak.

Tarnowskie Góry

OBWODOWY ZJAZD SPRAWOZDAWCZY O. Z. N. W TARN. GÓRACH.

(T) W niedzielę, dnia 30 bm. odbędzie się o godz. 10 w Tarn. Górach w sali kina „Europa" zjazd sprawozdawczy Obwodu Tarnogórskiego O. Z. N. Przemówienia wygłosza: wicemarszałek Sejmu R. P. dr Pawelec i starosta Mierzwa.

Lubliniec

Z ŻYCIA O. Z. N. W STEBLOWIE.

(L) W Steblowie odbyło się ostatnio zebranie OZN. Zebrani nagrodzili gorącymi oklaskami referat p. Pieza p. t. „Układ polsko - angielski". Uchwalono dobrowolne składki na FON, każdego członka Obozu oraz postanowiono dołożyć wszelkich starań, żeby święto narodowe 3 Maja odbyło się jak najuroczyściej.

Bielsko

NOWE KOŁO POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO W HOŁDUNOWIE!

(B) W niedzielę, dnia 23 bm. w świetlicy międzyzwiązkowej w Hołdunowie odbyło się zebranie konstytucyjne Koła Polskiego Związku Zachodniego. Społeczeństwo polskie obserwując zachowanie się miejscowych Niemców i ich prowokacyjne wybryki, które przybrały na sile, zwłaszcza w ostatnim okresie czasu doszło do wniosku, że najpilniejszą potrzebą jest powołanie do życia organizacji zajmującej się zagadnieniem niemieckim. Na zebraniu przewodniczył i wygłosił referat na temat zadań Polskiego Związku Zachodniego p. mgr. Stanisław Grądzielewski z Katowic. Zarząd Koła wybrano w następującym składzie: prezes, kier. Lubos Alojzy — wiceprezes, Goj Paweł — sekr., Riedel Walenty — zastępca, Kołodziej Antoni — skarbnik, Polko Ludwik.

B. KELLERMANN - powieść

BŁĘKITNA WSTĘGA

3)

Ameryka była na nim wspaniale reprezentowana. „Kosmos" stał się pływającym domem dla takich bogaczy, jak miss Sullivan z córką (Kitty!), Gardener, Harpar, Hopsen, Rice.

— I. P. Gardener, Pittsburg! — deklamował Prince — wraca najkrótszą drogą, by zlikwidować strajk w Barrenhills.

Na statku znajdował się również Harper junior, jeszcze opalony od słońca Afryki.

Europa wysłała kilku wybitnych ludzi: sławnego fizyka profesora Rüdigera, najwybitniejszego specjalistę w dziedzinie badania raka doktora Fuchsa, znakomitą śpiewaczkę Ewę Imgarten, która jechała na występy gościnne do Metropolitan.

— Wasz korespondent miał sposobność zaprzyjaźnić się z instruktorem muzycznym wielkiej śpiewaczki, znakomitym pianistą i nauczycielem śpiewu, profesorem Reifenbergiem. Tak, zaprzyjaźnić! — deklamował Prince

„Kosmos" wiózł dwieście pociągów węgla, złota w sztabach za pięć milionów dolarów, trzy tysiące worków poczty, słynnego Velasqueza za pół miliona dolarów. Obraz ten zakupiony został przez muzeum w Chicago. Oprócz tego trzy trumny. Trumny te umieszczone były głęboko, na samym dole statku ze względu na przesądnych pasażerów. W jednej z nich spoczywały śmiertelne szczątki małżonki attaché amerykańskiego na Krymie, pani Robinson, która przed kilku tygodniami otruła się z powodu znanego skandalu. Prince omal nie zapomniał o głośnym badaczu Azji Russelcie, który miał wygłosić w Ameryce szereg odczytów o swych podróżach po Turkiestanie i Tybecie. Na statku znajdował się również były premier jednego z państw bałkańskich, Leukos, podróżujący ze swoją siostrzenicą, mademoiselle Georgette Adonard, artystką i tancerką „Comédie Française" w Paryżu. Czy stary Herbert Schwab, wydawca „New York Standard" był już wymieniony? Poza tym byli wśród pasażerów zawodowi karciarze, detektywi, ale o nich ani słowa! Prince uśmiechnął się.

Od czasu do czasu wybiegał z kabiny, by rzucić okiem na bulwar. Może zaobserwuje jakiś szczegół, który będzie można zużytkować. Bulwar roił się od publiczności, z setek kominów okrętowych płynęły kłęby dymu, wiatr podnosił tumany kurzu. Słychać było zgiełk, krzyki.

„Kosmos" właśnie odbijał od brzegu. Potężna lina, która trzymała statek na uwięzi, zwaliła z nóg trzech robotników portowych. Krzyk, hałas.

Prince był zadowolony ze swego reportażu. Historia z trzema trumnami, to naprawdę sensacja pierwszej klasy! Prince widział już olbrzymi napis: „Przybycie zwłok pani Robinson!" Żaden z obecnych na statku dziennikarzy nie ma o trumnach pojęcia! A przecież jechały trzy panny Holl: „Holls girls". To dopiero będzie podróż, drogi panie Prince! Tak, życie jest wielkim, cudownym wynalazkiem.

Prince wystukiwał na swej maszynie ostatnie zdania.

•

— Kabina 312 — odezwał się steward do pana w jasnym płaszczu, który w ostatniej chwili zdążył jeszcze na statek

Pan w jasnym płaszczu zmarszczył czoło, drażniło go niepomiernie, że w kabinie rozlegał się stukot maszyny do pisania. Chwilę stał niezdecydowany, nawet cofnął się o krok.

— W agencji zapewniono mnie, że będę miał kabinę pojedynczą.

Steward z ubolewaniem wzruszył ramionami.

— Widocznie zaszła pomyłka. Pojedyncze kabiny zostały już dawno wykupione. — Po tych słowach zapukał do drzwi kabiny i wniósł walizy.

— Łóżko C tutaj, proszę bardzo.

Prince przerwał pisanie i odwrócił głowę.

— Przepraszam, że przeszkadzam — powiedział chłodno, ale uprzejmie pan w szarym płaszczu. Po tych słowach spojrzał na Prince'a z bezradną nieszczęśliwą miną. Twarz miał pożółkłą, wychudzoną. Prince zerwał się z miejsca, odgarnął opadające na czoło włosy, miał bardzo piękne czoło, z czego był dumny.

— Ależ proszę, proszę. Właśnie skończyłem! — zawołał porządkując porozrzucane papiery. Po chwili wciągnął marynarkę i wypadł z kabiny. — Hallo! steward! Kiedy pilot schodzi z pokładu? — zawołał w korytarzu.

IV.

Syrena „Kosmosu" znowu ryczy. Pokłady są czarne od pasażerów, w gwarze giną dźwięki orkiestry. Ludzie, zgromadzeni na wybrzeżu, machają kapeluszami, chustkami. Syreny statków stojących w porcie ryczą również, w ciągu kilku minut holowniki odsiągnęły statek o kilkanaście metrów od bulwaru.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTRZEŻENIE.

W ostatnim czasie rozsiewane są o naszym przedsiębiorstwie najrozmaitsze, zupełnie bezpodstawne i niczem nieuzasadnione złośliwe pogłoski. Widocznie zależy komuś na tym aby nasze imię oraz naszą opinię publicznie poniżyć i nam w ten sposób w interesie zaszkodzić. Ostrzegamy każdego przed rozszerzaniem takich plotek, gdyż w przeciwnym razie zaskarżymy bezwzględnie każdego o oszczerstwo.

Franc. Schubert i S-ka, Fabryka Wędlin Biała Krakowska (1369)

Zaolzie

KONFERENCJA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚRED. W BOGUMINIE.

(Za) W piątek wieczorem zakończyła się w Boguminie 2-dniowa doroczna konferencja wszystkich dyrektorów i dyrektorek szkół średnich, ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli z terenu całego woj. śląskiego. W konferencji, odbytej pod przewodnictwem nacz. wydz. oświecenia publicznego Zawidzkiego, uczestniczyli z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. pp. wizytatorzy ministerialni Brycki i Szulczyński. Tematem konferencji były następujące zagadnienia: egzamin wstępny do gimnazjów, liceów, ogólnokształcących oraz egzamin dojrzałości w liceum, organizacja pracy dydaktycznej i wychowawczej w zakładach kształcenia nauczycieli. Ponadto część konferencji była poświęcona następującym sprawom, obchodzącym przede wszystkim dyrektorów gimnazjów, zorganizowanych na ziemiach odzyskanych Śląska Cieszyńskiego: „Dyrektor jako organizator pracy dydaktycznej i wychowawczej zakładów", „Problemy wychowawcze w nauczaniu języka polskiego, historii, geografii i przysposobienia wojskowego".

Uderzeniom krwi do mózgu, płuc i serca przeciwdziała się częstokroć szybko dzięki szklance naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa.** (o)

WYRWICZ NA ZAOLZIU.

(Za) Kołu Przyjaciół Harcerstwa w Orłowej udało się pozyskać na jeden występ w Orłowej (Sokolownia) Leona Wyrwicza w jego wesołym repertuarze. Występ Wyrwicza odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 19,30. Impreza ta budzi wśród społeczeństwa duże zainteresowanie, tym więcej, że zysk przeznaczony jest na zorganizowanie akcji obozowej dla harcerek i harcerzy hufców orłowskich. Przedsprzedaż biletów odbywa się w księgarni p. Żyły w Orłowej — Rynek.

Zagłębie Dąbrowskie

WCZASY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

(x) **Ubezpieczalnia społeczna w Sosnowcu przystąpiła do tegorocznych wczasów robotniczych, zainicjowanych w r. 1935. Z okazji tej korzystało w r. ub. 3000 robotników z Zagłębia Dąbrowskiego, którzy w czasie urlopu spędzili 12 dni nad morzem, względnie w górach. W roku bież. przewidziane jest rozszerzenie tej akcji i objęcie nią około 5000 ludzi.**

3 MAJA W ZAGŁĘBIU.

(x) W ramach tegorocznego obchodu 3-majowego odbędzie się w Zagłębiu szereg uroczystości. I tak w Będzinie w dniu tym garnizon tamtejszy obchodzić będzie swe święto pułkowe. Tegoż dnia nastąpi wręczenie wojsku sprzętu wojennego, ufundowanego przez społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego. Wreszcie oddział będziński Związku Legionistów urządza w tym dniu poświęcenie swego sztandaru.

DLA PANI

Wiosna i garderoba

Katowice, 29 kwietnia.

Cóż może być przyjemniejszego nad nowy kostium, nad odnowienie garderoby na wiosnę. Kto nie może sobie pozwolić na taki luksus, niech się nie trapi zbytnio. Zeszłoroczny kostium da się doskonale odrestaurować, jeśli się odpowiednio skróci spódnicę. (modna spódnica musi mieć 40 centymetrów od ziemi), zwęzi w pasie żakiet i założy nową apaszkę w groszki lub jaskrawe paski i doda do tego ładny kwiat do klapy. Ale nic tak nie odświeży całości, jak modny kapelusz.

Tegoroczna moda zapowiada się wyjątkowo kolorowo, jest dwu, a często nawet trójbarwna. Mamy do wyboru niezliczoną ilość kombinacji. Płaszczyk koloru peryenche do wiśniowej sukienki, przybranej białą piką, wiśniowy płaszczyk do sukienki koloru peryenche, wtedy można przybrać sukienkę wiśniowym paskiem i chusteczką. Modne są sukienki tego samego koloru, co podbicie płaszcza. Modne są gładkie okrycia do sukien w paski tego samego koloru. Najładniejsze i zarazem najmodniejsze jest połączenie koloru granatowego z czerwonym, ale w odcieniu niezbyt jaskrawym. Modne są kostiumy męskie z kamizelkami dla pań i kostiumy uzupełnione bolerkami. Taka moda pozwala Pani na wybór kolorów w których jest jej do twarzy. Nowością są poprzeczne paski, które, o dziwo, nie tylko że nie poszerzają sylwetki, ale jeszcze ją poszczuplają.

Wykorzystuje się obecnie w oryginalny sposób desenie wzorzystego jedwabiu, a mianowicie: ornamenty ciemniejsze zgęszcza się ku przodowi, a rozjaśnia do boków. Ulubionym przybraniem tego sezonu są wszelkiego rodzaju lingerie, oraz, nie mogąca się opatrzyć, biała pika. Z piki robi się krawatki, lamówki, kieszonki, plisy i brzeży się dół spódnicy. Ale najładniej wyglądają białe pikowe kokardy.

Najpoważniejszą troską Pani jest wybór okrycia, skompletowanie go z resztą, która kosztuje niekiedy tyle, co kostium czy płaszcz. Sukienkę czy komplecik letni można jakoś wykombinować, ale kostium czy płaszcz wymagają zarówno dobrego, drogiego materiału, jak i dokładnego wykonania. Poza kosztownymi rodłerowskimi materiałami i krajowymi samodziałami mogą doskonale wystarczyć bielskie materiały oraz tomaszowskie tweedy. Są miłe w kolorze i w deseniu, miękkie i przyjemne w dotyku. Paryż lansuje wcięte redingoty oraz fantazyjne luźne kloszowe pozbawione kołnierzy, klap i guzików. Jest to bardzo szykowny fason i chociaż luźny, nie pogrubia sylwetki. Modny kostium ma mniej wysokie i z lekka tylko poszerzone ramiona, zapina się na 2 i 3 guziki i im krótszy, tym nisko.

nic Ci nie pomoże... — Osłabiasz tylko swój organizm! — Pamiętaj, że chcąc pozbyć się nadmiernej tuszy musisz przede wszystkim usunąć przyczyny wadliwej przemiany materii. Pomoże Ci w tym mineralna sól owocowa **MINEROGEN F. F.**, którą nabędziesz w każdej aptece. *Skład główny: Apteka Mazowiecka — Warszawa ul. Mazowiecka 10.*

Pierwsze modele sukien, pokazywane w Warszawie na rewiach, w połączeniu z balkami, wywoływały pierwotnie sprzeciw. Tegoroczna halka, to już nie żarty; rąbek przyszyty do sukienki i mający imitować ukrytą pod nim rzeczywistą, starosłowecką halkę nie wie starczy. Najnowsze żurnale mody bieliźnianej ukazują całe rzędy modnych halek, na karczkach z falbanami — jak Pan Bóg przykazał, niektóre zabawnie rurkowane i ozdobione przeciągniętą u nasady falbany — purpurową wstążką. Wobec wielkiej mody na wszelakiego rodzaju lingerie, jak zaznaczyliśmy wyżej, Panie szaleją teraz za robótkami ręcznymi. Żuboty, riusze, fryzki, falbanki do rękawów, etc., wykonane są ręcznie, misternie dziergane, mereżkowane, haftowane lub inkrustowane. Bolerka lub bluzki z koronki lub gipury uchodzą za szczyt elegancji popołudniowej, nosi się je do czarnych wizytowych sukienek. Do kostiumu ciemnego również obowiązuje po południu elegancka bluzka z georgety lub tiulu, rozszywana walansjenkami, wywoływały pierwotnie sprzeciw. Tegoroczna halka, to już nie żarty; rąbek przyszyty do sukienki i mający imitować ukrytą pod nim rzeczywistą, starosłowecką halkę nie wystarczy. Najnowsze żurnale mody bieliźnianej ukazują całe rzędy modnych halek, na karczkach z falbanami — jak Pan Bóg przykazał, niektóre zabawnie rurkowane i ozdobione przeciągniętą u nasady falbany — purpurową wstążką. Wobec wielkiej mody na wszelakiego rodzaju lingerie, jak zaznaczyliśmy wyżej, Panie szaleją teraz za robótkami ręcznymi. Żuboty, riusze, fryzki, falbanki do rękawów, etc., wykonane są ręcznie, misternie dziergane, mereżkowane, haftowane lub inkrustowane. Bolerka lub bluzki z koronki lub gipury uchodzą za szczyt elegancji popołudniowej, nosi się je do czarnych wizytowych sukienek. Do kostiumu ciemnego również obowiązuje po południu elegancka bluzka z georgety lub tiulu, rozszywana walansjenkami.

Celine.

JASNA MLECZNA
WEDLA
czekolada o dużej zawartości mleka niezbieranego

Wielka katastrofa samochodowa pod Mikołowem

8 osób rannych

W ub. czwartek wieczorem na szosie Mikołów — Kamionka samochód osobowy Zakładów Elektro z Łazisk Górnych kierowany przez dyr. inż. Gosiewskiego zderzył się z samochodem osobowym nr A 78412, kierowanym przez szofera Jerzego Moczydlanego z Chorzowa, ul. Wolności 3. Wskutek zderzenia oba samochody zostały znacznie uszkodzone. Jadący w pierwszym samochodzie zakładów Elektro inż. Gosiewski, inż Kütner z Mikołowa, Rudolf Mrozek z Wyr i Paweł Śliwka z Wyr. oraz pasażerowie drugiego samochodu szofer Moczydlany, Antoni Olszówka z Chorzowa, Ryszard Zając z Świętochłowic i Franciszek Hubryk z Chorzowa odnieśli lżejsze lub cięższe kontuzje. Inż. Gosiewski doznał złamania nogi, a Olszówka wstrząsu mózgu i odniósł ciężkie rany głowy. Ranni odstawieni zostali do szpitala w Mikołowie. Dochodzenia wykazały, iż winę wypadku ponosi szofer Moczydlany, który jechał środkiem szosy z nadmierną szybkością w stanie podchmielonym.

Społeczeństwo na FON. i POP.

Stanisława Mirowska z Katowic — 6 kieliszków metalowych posrebrzanych, podstawkę pod kieliszki oraz srebrną pudernicżkę, jedną paterę srebrną 2 częściową. Szkoła III Chropaczów pół markj niem. w srebrze. Prandzioch Aug. Chropaczów: 1 srebrną torebkę damską i 1 srebrny zegarek. Czajowa Helena Chropaczów 2 złote kolczyki. Bjegański Ludwik Chropaczów: 1 zegarek srebrny, 1 obrączkę ślubną. Tiszbierkówna El. Chropaczów: 1 złoty kolczyk i 5 półmarek niem. w srebrze. Dytko Emilia Chropaczów: 1 złoty medalik, 1 złoty łańc. i 1 srebrną torebkę damską. Nalepa Józef Chropaczów: 1 srebrny łańcuszek z 2 dekorącjami złotymi, 1 marka niem. i łańcuszek. Szlachta Alojzy Chropaczów: 4 monety niemieckie srebrne, 3 kop. ros., 5 szt. monet franc. Dzieci szkoły I. Chropaczów: 7 monet srebrnych niem. i 1 srebrną obrączkę. Szaliszawa Roz. Chropaczów 2 złote obrączki ślubne. Ks. prob. Jośko Chropaczów: 1 obligację Pożyczki i 10 kuponów. Nalepa Robert Chropaczów: 1 srebrny kubek, 1 srebrną rączkę do ołówka, 5 srebrn. monet. Dytko Herman Chropaczów: 1 srebrną torebkę damską, 1 złoty łańc. z zegarka, 1 złoty kolczyk, 4 mon. serbrne niem. Jeż kowska Maria Chropaczów: 2 monety srebrne. Lore Paweł Chropaczów 6 monet srebrnych. Brzozowski Konrad Z Katowic: 1 koronę, 20 halerzy austr. w srebrze, 1 rubel, 95 kopiejek w srebrze, 1 talar i pół marki niem. w srebrze, 25 cent. franc. oraz 1 mon. srebrną. Dąmbski Rudolf z Katowic złotą obrączkę ślubną. Śladowska Anna z Katowic: 1 kopertę od zegarka damskiego złotą, sitko srebrne pozłacane oraz 1 łyżkę srebrną. Róża Ulmanówna z Katowic 1 srebr. kubek. Elżbjeta Buchnerówna z Katowic uczenica gimnazjum miejskiego 1 obl. Pożyczki Inw. bez kuponów oraz 1 łańcuszek złoty do zegarka męskiego. Wincenty Rakowski z Katowic: 50 mon. rosyjsk. srebrn., 20 kopiejek oraz 4 mon. niem. w srebrze, 15 marek niem. w srebrze i 4 półmarkowe monety srebrne. O. B. z Katowic: Srebrny Krzyż Zasługi, wisiorek do łańc., damską bransoletkę do zegarka damsk. oraz uszko od zeg. męskiego. Dąbroczyński Michał z Piotrowic: srebrny wisiorek, 37 różnych monet. Rakoczy Augustyn przod. policji w Zawodziu: 5 i pół markę niem. srebrn. Korhendler Jakub z Katowic 1 obramowany obraz Kowalewicza. Czyżewski Witold z Katowic 1 kolczyk złoty. Józef Mirek z Katowic: 5 marek niem. w srebrze, floren austr. w srebrze oraz złotą obrączkę ślubną. M. z Katowic złotą obrączkę ślub., pierścionek damski z niebieskim kamieniem, złoty krzyżyk, oraz 2 haczyki do łańcuszka damskiego złote. Irena Kryczewska, przebywająca na obczyźnie, przesyła swoje pamiątki po matce w postaci złotych monet na sumę 25 rubli rosyjsk. w złocie. Bertold Ehrlich z Katowic złotą obrączkę ślubną, złotą zapinkę, 3 Leje rumuńskich, 1 koronę, 1 gulden austr. w srebrze, 7 franków franc. w srebrze, pół rubla rosyjsk. oraz 85 kopiejek ros. w srebrze i 3 monety półmarkowe w srebrze. Jan Nowomiejski z Katowic 7 rubli ros. w srebrze, spinkę z 15-tu kopiejek ros. w srebrze oraz kawałek łomu srebrnego. Maksymiljan Luft z Katowic złotą obrączkę ślubną i kubek srebrny. Józef Prejsner z Świętochłowic: 3 łyżki srebrne, papierośnicę srebrną z monogramem, 2 ślubne obrączki złote, obrączkę ślubną złotą, złoty kolczyk i złote kółko od łańcuszka. Naftali Grosman: rubel rosyjski oraz 50 kopiejek srebrnych. St. post. Korczyk i jego żona z Katowic 2 złote obrączki ślubne. Artur Nebel z Katowic: 20 rubli rosyjskich w złocie oraz 2 marki niem. w srebrze. Maria Łucygowa z Szopienic, wdowa, licząca 73 lata, zasłużona obywatelka - Polka, nie posiadając środków finansowych, złożyła samorzutnie na dozbrojenie lotnictwa 4 złote kolczyki. Okrg. Śl. Związku Rezerwistów 500 zł.

DLACZEGO HITLER NIE MOŻE SPAĆ?
— Dlaczego Hitler nie może spać po nocach?
— Bo mu się sąsiedzi kręcą po korytarzu...

Redaktorzy działów:

„Z Hut i Kopalń" — Józef Renik.
Dział depeszowy — Stanisław Szypiński.
Dział kroniki policyjno-sądowej i lokalnej miasta Katowic — Wilhelm Mikołajec.
Dział informacyjny i kronika prowincjonalna — Jan Kawalec.
Sport i wychowanie fizyczne — Stefan Kisielinski
Za ogłoszenia — Stanisław Reimaniak. Katowice.

RADIO

Niedziela 30 kwietnia.

KATOWICE. Godz. 6.15 Pieśni majowe do Matki Boskiej. 6.30 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.55 Muzyki ludowe. 9.15 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.50 Koncert orkiestry wojskowej z Poznania. 11.20 Transmisja z otwarcia XVI Międzynarodowych Targów w Poznaniu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.05 „Literacke wiano Ziemi Zaolziańskiej". 13.15 Muzyka obiadowa. 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno-muzyczna. 15.30 Audycja dla wsi. 16.50 „Pieśń o krzydłach" — montaż poetycko-muzyczny. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 „Co niedzieli u Karlika brzmi piosenczka, gra muzyka". 20.10 Wiadomości sportowe. 20.15 Zbiorowe wiadomości ortowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Tygodnik dźwiękowy. 21.20 Muzyka taneczna. 21.50 „Pani słyszała, pani Kilinkowa"" — Śląska Pozytywka. 22.30 D. c. muzyki tanecznej. 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek 1 maja.

KATOWICE. Godz. 5.30 Wesoły montaż płytowy. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 i 11.00 Audycje dla szkół. 11.15 Muzyka. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 16.30 „Bach i Haendel" — audycja dla gimnazjów. 14.00 Pieśni majowe. 14.10 Muzyka rozrywkowa z Katowic. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Jak Marja odniosła ojczyznę", słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.35 Pieśni robotnicze. 17.10 W uniesieniu słowików i róż — audycja słowno-muzyczna. 17.50 „Kanał Suezki — Morze Czarne" 18.00 „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Orkiestra dęta pułku „Dzieci Bydgoskich". 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.00 Poradnik radiowy. 20.10 Muzyka. 20.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i wiadomości sportowe. 21.00 Fragmenty oper Ryszarda Straussa. 22.00 „W krainie operetki". 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

Koncert Muzyki Polskiej w dniu 3 Maja transmituje Polskie Radio z Nowego Jorku.

Dnia 3-go Maja o godz. 0.15 transmituje Polskie Radio na wszystkie swoje rozgłośnie wielki koncert symfoniczny muzyki polskiej, zorganizowany przez Columbia Broadcasting System w dniu otwarcia Pawilonu Polskiego na Wystawie Światowej. W koncercie tym wezmą udział artyści polscy, których nazwiska znane są dzisiaj estradom Europy i Ameryki. Znakomity kapelmistrz *Artur Rodzinski* poprowadzi nowojorską orkiestrę filharmoniczną, *Jan Kiepura* odśpiewa arie moniuszkowskie, a *Stanisław Szpinalski* odegra partię fortepianową „Symphonie concertante" Karola Szymanowskiego. W programie utwory: Szałowskiego, Szymanowskiego, Moniuszki i Wiechowicza.

Zasiłki dla walczących o Śląsk i zmiana ordynacji ubezpieczeniowej tematem obrad Komisji Pracy i Opieki Społecznej Sejmu Śląskiego

W sobotę 29 bm. obradowała Komisja Pracy i Opieki Społecznej Sejmu Śląskiego nad projektem ustawy, wniesionym przez Związek Powstańców Śląskich, w sprawie zasiłków Śląskiej do Państwa Polskiego, pozbawionych dla uczestników walk o przyłączenie Ziemych środków egzystencji. Projekt ten obszernie uzasadniał p. poseł Płonka Bartłomiej.

Ustawa przewiduje prawo do zasiłku ze Skarbu Śląskiego dla osób, które brały czynny udział w walkach o przyłączenie ziemi śląskiej do Państwa Polskiego, niezdolnym do pracy i nie posiadającym środków zapewniających egzystencję, a nie uprawnionym do otrzymania zaopatrzenia ze Skarbu Państwa w myśl ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych lub ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu inwalidów wojennych lub ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość. Dalej zasiłki miałyby otrzymywać również wdowy i sieroty po wyżej wymienionych osobach. Zasiłek ma wynosić 40 zł miesięcznie dla samotnych oraz 60 zł dla osób mających na swym utrzymaniu rodzinę. Wdowy otrzymywać będą połowę zasiłku, sieroty, których matka pobiera zaopatrzenie — po 1/3 części zasiłku wdowy, zaś sieroty, których matka nie żyje lub nie pobiera zaopatrzenia — po 50 proc. zasiłku wdowy.

Komisja po dłuższej dyskusji przyjęła wspomniany projekt ustawy z tym, że ma on być przedmiotem obrad następnego plenarnego posiedzenia Sejmu Śl.

Następnie przystąpiła Komisja do obrad nad projektem ustawy, wniesionym przez kilka posłów Sejmu Śl., w sprawie zmiany ordynacji ubezpieczeniowej. Projekt tej ustawy uzasadniał p. poseł Kubik. Z wywodów jego wynikało, że chodzi tu o przyznanie rent nie tylko wdowom, które ukończyły 60 rok życia, lecz wszystkim wdowom, które wychowują więcej niż dwoje dzieci. Dalsza zmiana ordynacji ubezpieczeniowej ma polegać na złagodzeniu przepisów ustawy z roku 1934, mocą której z uwagi na niedobór finansowy Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa, Sejm Śląski ograniczył renty tym rencistom, którzy pobierają kilka rent, bądź z tego samego ubezpieczenia, bądź też z różnych innych źródeł.

Zdaniem p. posła Kubika obecna sytuacja finansowa Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa pozwala w zupełności na ponoszenie nowych obciążeń, jakie by wynikły po wprowadzeniu ustawy. Nadwyżka w roku 1938 wynosiła 3 700 000 zł, zaś majątek Zakładu wykazuje sumę około 40 milionów zł. Stan majątku Zakładu Ubezpieczeń z roku na rok się podnosi.

Obecnie na posiedzeniu przedstawiciel Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa p. dyr. Juzwa przedstawił dane, z których wynikało, że sytuacja finansowa Zakładu nie jest tak pomyślna, jak by to wynikało z wywodów p. posła Kubika. Wydatki na renty z roku na rok wzrastają, a poza tym Zakład musi posiadać także pewne rezerwy kasowe, by w okresach kryzysu gospodarczego mógł sprostać swemu zadaniu. W tej sytuacji możnaby wprowadzić pewne zmiany idące w kierunku poprawienia położenia rentobiorców, odnak nie mogą one wprowadzać tak dużego obciążenia. Można by się więc zgodzić albo na przyznanie rent wdowom utrzymującym kilkoro dzieci, albo też na złagodzenie przepisów regulujących kwestię rent dla tych osób, które pobierają renty z kilku źródeł.

Po dłuższej dyskusji Komisja postanowiła zapoznać się bliżej z przedstawionym materiałem cyfrowym, zaś p. posłowie Kubik i Kapuściński mają odbyć jeszcze konferencje z przedstawicielami Zakładu Ubezpieczeń, po czym odbędzie się posiedzenie Komisji, na którym zapadnie decyzja w sprawie nowelizacji niektórych przepisów ordynacji ubezpieczeniowej.

W związku z ogólnym przysposobieniem ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej, dzieci szkolne w Rydułtowach pod dozorem nauczyciela p. Jana Mańki ze szkoły I, postanowiły na lekcjach zajęcia praktycznego zaopatrzyć się we własnym zakresie w maski przeciwgazowe. Próby w komorze gazowej dały zadawalające wyniki. Niewielkie koszta umożliwiają każdemu obywatelowi zaopatrzenie się w podobną maskę przeciw-gazową.

W ERZE UBRAŃ Z DRZEWA

Znany komik monachijski wchodzi do krawca.

— Chciałbym zamówić ubranie.

— A z jakiego materiału?

— Hm... właśnie waham się, co wybrać: jesion, czy też może ciemny orzech?...

* * *

W Berlinie mówią, że gdy parka zakochanych wybiera się na wycieczkę podmiejską, boją się oni usiąść na trawie, żeby ich ubrania nie zapuściły korzeni w ziemię...

ŹLE ZROZUMIAŁ.

— Mateuszu — mówi ksiądz — wódka jest twoim największym wrogiem.

— No niby tak, ale ksiądz proboszcz zawdy uczy, że trzeba kochać swoich wrogów.

— Tak, ale nigdy nie uczyłem, że trzeba ich połykać.

Aparaty i przybory fotograficzne

zakupisz najtaniej w firmie

FOTOLUX

Chorzów I. ul. Dwo cowa 4

Telefon 401-52

Prospekty gratis!

Przeciw żylakom pończochy gumowe

opaski elastyczne najlepiej i najtaniej w

Centrali Sanitarnej

wł. J. Langoś i Fr. Orlik

Chorzów I. pl. Marsz. Piłsudskiego 4

5908 wydaje się pończochy itp. dla członków wszystkich Kas Chorych 1-52 5908

Parcelację majątków

obciętych i nieobjętych wykazem imiennym przeprowadza na rachunek właściciela („komisowo") 1-56

Przedsiębiorstwo osadnicze „SLĄZAK"

Bliższych informacji udziela CENTRALA w Katowicach, ulica Plebiscytowa nr 36, od 8—3 popołudniu.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. adwokat dr praw Adam Stefan Pawełek, stanu wolnego, zamieszkały w Sobięcinie, ulica Piłsudskiego 8, syn sędziego Juliana Pawełka i żony jego Emilii z domu Bubowska, oboje zmarli, ostatnio zamieszkałych w Rozwadowie,

2. niezamężna Wanda Bronisława Pawełek, zamieszkała w Katowicach I, ulica Francuska 27, córka inżyniera Stanisława Pawełka i żony jego Heleny Henryki z domu Sesaner, zamieszkałych w Krakowie — ubią zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Polsce Zachodniej".

Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. (1348)

Katowice, dnia 27 kwietnia 1939 r.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO
w zast. (podpis nieczytelny).

Popierajcie kupców

ogłaszających się w

„Polces Zachodniej"

OGŁOSZENIE

Bank Gospodarstwa Krajowego posiada na dogodnych warunkach na sprzedaż:

1. **Nieruchomość w Bielsku przy ul. Kolejowej 22,**
   1wh 77, składającą się z dwu budynków, t. j. budynku głównego 2 piętrowego i oficyny 1-piętrowej, przylegającej do ul. Kazimierza Wielkiego 21 oraz trzech dużych garaży.
2. **Nieruchomość w Polanie koło Ustronia „Hotel Czantoria"**
   naprzeciw dworca kolejowego, tuż przy szosie Ustroń—Wisła, wyk. hip. Nr 703, składającą się z placu o powierzni 1697 m² i budynku jednopiętrowego z mansardem. Budynek jest nowo wybudowany, podpiwniczony, posiada własny wodociąg i kanalizację, 20 pokoi gościnnych i 4 sale restauracyjne.
3. **Plac budowlany w Białej przy ul. Gülchera i Granicznej**
   wyk. hip. Nr 4497 2,797 o powierzchni 2666,4 m².
4. **Nowoczesny młyn parowy 60-tonowy z własną bocznicą kolej.**
   w Łodygowicach koło Żywca, wraz z zabudowaniami gospodarczymi i jednopiętrową willą z ogrodem.

Oferty przyjmuje i bliższych informacji udziela Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Białej. (1285)

Poszukiwany

Inżynier górniczy lub sztygar

z ukończoną szkołą górniczą, ze znajomością surowców do fabrykacji materiałów ogniotrwałych, do ich zakupu.

Oferty z dokładnym życiorysem i fotografią kierować do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8 pod „R. B." (4112)

Przetarg ofertowy

MAGISTRAT MIASTA MIKOŁOWA ogłasza przetarg publiczny i nieograniczony na wykonanie:

a) robót stolarskich,
b) robót szklarskich,
c) robót instalacji elektrycznej

w budynku Pawilonu Ogrodu Jordanowskiego w Mikołowie.

Bliższe ogłoszenia na tablicy ratuszowej. (1371)

MAGISTRAT:
(—) Koj, burmistrz.

III Km. 703/1 835/39.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 4 maja 1939 r. o godz. 10-tej, sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Wandy nr 3, następujące ruchomości:

1 kredens w/kszy (ciemny), 1 kredens mniejszy, 1 szafkę na szkło, 1 stół do rozsuwania owalny (na 12 osób), 6 krzeseł nieheblowanych materiałem wybitych, 1 fotel materiałem wybity, 1 radioaparat marki „Philips" (3 lampowy), 1 dywan (3 razy 4 mtr.), 1 tapczan, 1 lampę wiszącą z 5 żarówkami, 1 futro z kota ozdobne z wydry, 1 płaszcz zimowy brązowy — oszacowane na łączną sumę 1.355 złotych.

Następnie sprzedam dnia 4 maja 1939 r. o godz. 13-tej w Katowicach przy ul. Mikołowskiej nr 19, następujące ruchomości:

1 szafę o długości 36 mtr., 15 mtr. drzewa opałowego i 5 ton koksu — oszacowane na łączną sumę 1.810 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży dwie godz. przed rozpoczęciem licytacji. (4142)

(—) DEJA
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru III.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 4 maja 1939 r. sprzedam publicznie w Katowicach następujące ruchomości:

VIII Km. 355/39 — o godzinie 10.40 przy ul. Stanisława, nr 4:

10 zwojów materiałów płaszczowych różnych kolorów, 58 zwojów materiałów ubraniowych różnych kolorów, 1 zwój materiału popielatego — oszacowane na łączną sumę 2.826 zł.

VI. Km. 513/39 — o godz. 11.25 przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr 69:

bufet duży z lustrem, szafa oszklona, stół okrągły rozsuwany, zegar stojący wagowy, 6 krzeseł, dywan 3 razy 4 m., aparat radiowy, lampa 6-cio ramienna, 4 obrazy olejne w ramach, psycha z lustrem, 2 nocne szafki, szafka na bieliznę, dywan — oszacowane na łączną sumę 2.390 zł. (4143)

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru VIII.

IV Km. 275/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 4 maja 1939 r. o godz. 9-tej sprzedam w Katowicach przy ul. Młyńskiej 15, następujące ruchomości:

1 maszynę do pisania m. „Remington", 1 maszynę do liczenia „Korona", 1 biurko dębowe, 1 szafę na akta 2 część. oszklona, 1 lampę z 4 kulami, 1 stolik pod maszynę.

Następnie po ukończeniu przy Placu Wolności 6, następujące ruchomości:

1 tapczan gobelin. w dobrym stanie, 1 okrągły stolik (orzech kaukazki), 2 duże fotele (orzech kaukazki), 2 mniejsze fotele (orzech kaukazki), 2 dywany wzór perski wyrób maszynowy w dobrym stanie 2,5 razy 3,5m i 2 razy 3 m., 1 kilim wielkości 2 razy 3 m, 2 nocne stoliki w dobrym stanie i 1 lustro z przybudówką.

Ruchomości powyższe oszacowane na sumę 1.865 zł oglądać można ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji na miejscach sprzedaży. (1341)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru IV.

II. Km. 1117/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie II. rewiru Jan Nakoniecznyj, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Wolności nr 90 na podstawie art. 902 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 maja 1939 r. o godz. 11.25 w Wielkiej Dąbrówce, ul. Powstańców nr 5, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

1 maszyny do szycia „Droat", 1 psychy z lustrem, 2 nocnych szafek 2 obrazów dużych w ramach złoconych,

oszacowanych na łączną sumę zł 800.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 kwietnia 1939 r.

(1139) NAKONIECZNY, Komornik.

Polski Związek Zachodni

organizuje pomoc dla Polaków w Niemczech

VI Km. 907/39.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że dnia 4 maja 1939 r. o godzinie 9.15 sprzedam w drodze publicznej licytacji w Katowicach w nowej Hali Targowej w sklepie nr 29, następujące ruchomości:

biurko ciemne amerykańskie, 4 krzesła, waga decymalna nośn. 200 kg, wóz z platformą i koń siwy — oszacowane na łączną sumę 632 zł.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (4141)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru VI w Katowicach.

Wina, wódki i likiery

po najtańszych cenach poleca

skład delikatesów kawy i herbaty

Jerzy Kusz

Katowice, róg Pocztowej 3

telefon 35-162.

Urok i wdzięk!

Cera zawsze delikatna i świeża...... nie jest tylko marzeniem, lecz rzeczywistością, jeśli używa Pani stale Mydła i Kremu Herba. Ziołowe mydło Herba usuwa nieczystości skóry. – Krem Herba udelikatnia cerę, pielęgnuje ją i odżywia. Krem Herba to doskonały podkład pod puder.

Mydło i krem

HERBA

Próbki wysyła bezpłatnie SCOTT et POWNE S. A. Oddz. 16, Warszawa, skrz. poczt. 1068

Wydział Powiatowy powiatu rybnickiego (Województwo Śląskie) ogłasza

Konkurs

na posadę Kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego oraz na Zastępcę tegoż kierownika.

Warunki: nieprzekroczony 40 rok życia, obywatelstwo polskie, wykształcenie wyższe (dział drogowy) i kilkuletnia praktyka w administracji państwowej wzgl. samorządowej.

Posada kierownika do objęcia w ciągu następnych 6 miesięcy, zaś zastępcy od zaraz. Wynagrodzenie według umowy.

Podanie z własnoręcznym życiorysem, metryką urodzenia, z poświadczeniem obywatelstwa, moralności, świadectwem zdrowia, wystawionym przez lekarza urzędowego, odpisami świadectw z dotychczasowej pracy i uwierzytelnionym odpisem dyplomu należy wnosić w terminie do dnia 20. maja b. r.

Kandydat na zastępcę kierownika musi odpowiadać wyżej podanym warunkom z wyjątkiem warunku dłuższej praktyki.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO:
Antes, starosta.

(1370)

I. Km. 1393/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Żorach I. rewiru Piotr Pełka, mający kancelarię w Żorach, ul. Rybnicka nr 23 a, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 maja 1939 r. o godz. 10 w Ornach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Walacha, składających się z:

1 lokomobili firmy Marschal Sons nr 27.951 i 1 młocarni - czyszczarni D. K. C. M. 24 035,

oszacowanych na łączną sumę zł 9.000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Żory, dnia 25 kwietnia 1939 r.

(4125) (—) PIOTR PEŁKA, Komornik.

I. Km. 1450/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Żorach I. rewiru Piotr Pełka, mający kancelarię w Żorach, ul. Rybnicka nr 23 a, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 maja 1939 r. o godz. 12 w Połomi nr 209 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Białeckiego, składających się z:

1 siewnika i 2 świń,

oszacowanych na łączną sumę zł 500,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Żory, dnia 26 kwietnia 1939 r.

(4124) (—) PIOTR PEŁKA, Komornik.

II Km. 2092/38

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie II. rewiru Jan Nakonieczny, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Wolności nr 60 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, pl. M. Piłsudskiego 18, pokój nr 9 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Rozalii Willert w Dąbrówce W., ul. Powstańców 5 nieruchomości, zapisanej w ks. wiecz. gminy Wielka Dąbrówka, tom 44, wykaz 1631, składającej się z parc. bud. 296/151 (dom dwupiętrowy z boczną przybudówką).

Zaznacza się, że nieruchomość jest położona w pasie granicznym i przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 19 363 gr 40, cena zaś wywołania wynosi zł 12.908 gr 94.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1 936 gr 34.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą przy licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, pl. M. Piłsudskiego nr 19 sala nr 10.

Dnia 24 kwietnia 1939 r.

(4127) NAKONIECZNY, Komornik.

ZWIĄZEK REZERWISTÓW szkoli wojskowo swych członków i wychowuje ich na prawych obywateli-żołnierzy. Rezerwiści! Wstępujcie w nasze szeregi!

Administracja Osiedla w Stalowej Woli ma do

wydzierżawienia

nowe wolne lokale handlowe (bez urządzenia wewnętrznego) z przeznaczeniem na:

1. księgarnię, papeterię, przybory kancelaryjne i szkolne, trafikę.
2. skład bławatów, tekstylny galanterię damską i męską, szklaną, koronki, firanki inne itp.
3. sprzęt elektrotechniczny, radioaparaty, aparaty fotograficzne, żyrandole, abażury — ewent. sprzęt sportowo - turystyczny.
4. kawiarnię i cukiernię.
5. wędliniarnię.
6. mleczarnię.
7. aptekę.
8. kryształy, porcelana, fajanse, szkło.
9. kapelusze damskie, modniarstwo.

Czynsz miesięczny od 80 do 150 zł.

Reflektanci zechcą wnosić podania do dnia 15 maja 1939 r. (1361)

Wydział Dróg Powiat.
w Bielsku, Woj. Śląskie

Konkurs

na stanowisko kierownika powiatowego zarządu drogowego w Bielsku.

Wydział Dróg Powiatowych w Bielsku rozpisuje konkurs na obsadzenie stanowiska kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego w Bielsku.

Reflektanci winni dołączyć do ofert oryginały względnie uwierzytelnione odpisy:

1. metrykę chrztu (nieprzekraczalny 35 rok życia),
2. dowód obywatelstwa polskiego,
3. życiorys,
4. dowód ukończenia wyższych studiów technicznych, wymienionych w art. 12, rozp. Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1920 r. Dz. U. R. P. nr 77 poz. 521.
5. dowody posiadania conajmniej 4-letniej praktyki w zakresie budowy i utrzymania dróg i mostów z uwzględnieniem budowy dróg o udoskonalonych nawierzchniach.

Wynagrodzenie VII st. sł. szcz. „a" funkcjonariuszów samorządowych z dodatkiem kresowym, ekwiwalentowym i mieszkaniowym.

Oferty należy wnosić do Wydziału Dróg Powiatowych w Bielsku w terminie do dnia 10 maja 1939 r.

PRZEWODNICZĄCY:
(mgr Bocheński, starosta).

Rudolf Jutka
krawiec wojskowy
Katowice, ul. Andrzeja 8
telefon 320-55.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie Jan Jaszowski, mający kancelarię w Sądzie Grodzkim w Skoczowie, biuro nr 5, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1939 r. w Sądzie Grodzkim w Skoczowie, sala nr 9, odbędą się sprzedaże w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

Km. 674/37 — o godz. 8,30 nieruchomość lwh. 136 gm. kat. Ustroń, składającej się z parc. grunt. o obszarze 7 ha 56 a 18 m2, budynku nr 310, stodoły, szopy, drzewostanu 133 m3, 61 drzew owocowych 150 mb płotu, burdaku, młockarki, połowy współwłasnej nieruchomości lwh 444 gm. kat. Ustroń o obszarze 1 ha 10a 5 m2. Nieruchomość stanowi gospodarstwo rolne położone w gminie Ustroń - Zawodzie. Nieruchomość oszacowana została łącznie z współwłasnością na sumę zł 26.449,56. Cena wywołania wynosi zł 19.067,17. Rękojmia wynosi złotych 2.545.

Km. 178/36 — o godz. 9-ej nieruchomość lwh 512 gm. kat. Skoczów, składającej się z budynku mieszkalnego, szopy drewnianej, oraz parc. grunt. o obszarze 386 m2, gruntu (z przynależ. 15 mb płotu, 2,50 bm płotu z drutu i 2 drzewka). Nieruchomość położona jest w Skoczowie przy ul. Szkolnej i stanowi budynek mieszkalny z ogrodem. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.920, przy utrzymaniu dożywocia na pół nieruchomości skapitalizowanego na zł 600. Cena wywołania wynosi złotych 4.613,34. Rękojmia wynosi zł 692.

Km. 241/38 o godz. 9,30 nieruchomość lwh 786 gm. kat. Wisła składającej się z budynków gospodarczych, pensjonatu oraz parc. grunt. o obszarze 11 ha 91a 15 m2, roli, lasu i pastwiska. Nieruchomość stanowi gospodarstwo rolne z pensjonatem położonym w Wiśle-Kopydło. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 65.655,54. Cena wywołania wynosi zł 43.241,65. Rękojmia wynosi zł 6.565,55.

Km. 140/39 o godz. 10-ej nieruchomość lwh 455 gm. kat. Skoczów, składającej się z parc. grunt. o obszarze 1 ha 10 a 7 m², nadających się na parc. budowlane. Nieruchomość oszacowaną została na zł 33.021, cena wywołania wynosi zł 22.014, rękojmia wynosi zł 3.302 10.

lwh 583 gm. kat. Skoczów, składającej się z parc. grunt. o obszarze 52 a 38 m², rafinerii spirytusu z kompletnym urządzeniem i przynależnościami o pojemności technicznej 10.000 hl. oraz budynku mieszkalnego jednopiętrowego. Nieruchomość stanowi rafinerię spirytusu z parc. nadającymi się na rozbudowę rafinerii względnie na parc. budowlane. Nieruchomość lwh 583 została oszacowana na sumę zł 181 751; cena wywołania wynosi zł 121.167,34, rękojmia wynosi zł 18 175,34. — Nieruchomości położone są w Skoczowie.

Km. 1657/36 o godz. 10.30 nieruchomość lwh 6 gm. kat. Harbutowice, składającej się z parc. gruntowych o obszarze 2 ha 3 a 80 m², budynku nr 6, stajni, stodoły, 2-ch szop, studni z pompą, 80 mb płotu i 40 drzewek owocowych. Nieruchomość położona jest w gminie Harbutowice, która stanowi gospodarstwo rolne. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 24.092,24, cena wywołania wynosi zł 16.061,56, rękojmia wynosi zł 2.409,24.

Km 1666/36 o godz. 11-ej nieruchomość lwh 627 gm. kat. Skoczów, składającej się z parc. gruntowych o obszarze 1363 m², budynku nr 427 z dobudową, 100 mb płotu, 30 drzewek owocowych, studni z pompą i służebności. Nieruchomość stanowi budynek z ogrodem położony w Skoczowie obok ulicy Stalmacha. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11.833,58, cena wywołania wynosi zł 7.889,06, rękojmia wynosi zł 1183,36.

Km. 512/38 o godz. 11.30 nieruchomość lwh 15 gm kat. Nierodzim, składającej się z budynku, stajni, piwnicy, studni, zbiornika, chlewków, gnojownicy, parkanu, werandy i 11 drzew owocowych. Nieruchomość stanowi gospodarstwo rolne położone w gminie Nierodzim. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.466,06 cena wywołania wynosi zł 4.850,—, rękojmia wynosi zł 646,67. Do nieruchomości należy 1 ha 70 a 2 m² gruntu.

Km. 672/36 o godz. 12-ej nieruchomość lwh 79 gm. kat. Lipowiec, składającej się ze stodoły z przynależnościami, oraz parc. grunt. o wymiarze 4 ha 3 a 85 m² gruntu. Nieruchomość położona jest w gminie Lipowiec i jest oddalona od drogi Lipowiec—Górki około 600 m. Nieruchomość oszacowaną została przy utrzymaniu dożywocia w mocy na sumę zł 5.461,20, cena wywołania wynosi zł 4.095,90, rękojmia wynosi zł 546,12. Nieruchomość stanowi gospodarstwo rolne.

Km 134/37 o godz. 13-ej nieruchomość lwh 9 gm. kat. M. Górki, składającej się z budynku drewnianego nr 9, stodoły, 5 drzew owocowych, parc. gruntowych o obszarze 7 ha 8 a 19 m², oraz 1/2 współwłasnej nieruchomości lwh 51 gm. kat. M. Górki, składającej się z parc. gruntowych o obszarze 72 a 91 m². Nieruchomość łącznie ze współwłasnością oszacowaną została na zł 15.360,—, cena zaś wywołania wynosi zł 11.520,—, rękojmia wynosi zł 1.536,—.

lwh 43 gm. kat. M. Górki, składającej się z budynku murowanego, budynku gospodarczego, studni, 2-ch wozów, 2-ch koni, sieczkarni, 1 pługu, bron, burdaku, 2-ch krów, jałówki, świni, 31 drzew owocowych i 100 mb płotu, oraz połowę współwłasnej nieruchomości lwh 51 gm. kat. Małe Górki składającej się z parc. grunt. o obszarze 72 a 91 m². Nieruchomość łącznie ze współwłasnością oszacowaną została na sumę zł 10.330,—, cena wywołania wynosi zł 7.747,50, rękojmia wynosi zł 1.033,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię, oraz zezwolenie Wojewody Śląskiego na nabycie nieruchomości, bez względu na stopień pokrewieństwa z dłużnikiem.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skoczowie, Al. Mickiewicza nr 309 sala nr 11.

Skoczów, dnia 25 kwietnia 1939 r.

JAN JASZOWSKI
Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie
(4105)

Zwycięstwo polskiej techniki

MOTOCYKL UNIWERSALNY

SHL

Fachowcy twierdzą, że motocykle przeznaczone na nasze ciężkie warunki drogowe wymagają specjalnej konstrukcji, a przedewszystkiem podwójnej ramy i potężnego przeciwpyłowego filtru powietrznego. Tymi wyjątkowo ważnymi zaletami odznaczają się tylko motocykle SHL, stanowiące jedyny dziś w Polsce typ praktycznej, niezwykle wytrzymałej i niezawodnej setki. Inne zalety, jakie jednoczy w sobie motocykl SHL, to — konstrukcja prosta, ułatwiająca obsługę, silnik typu Villiers o pojemności 98 cm³, napęd łańcuchowy w kąpieli oliwnej, skrzynka biegów o trzech przekładniach zespolona w jednym bloku z silnikiem, kierownica samostabilizująca, nastawialny amortyzator, urządzenie do światła postojowego, zużycie paliwa około 2 litry na 100 km itd.

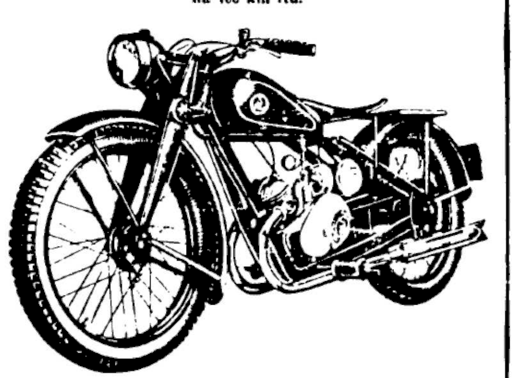

Motocykl SHL zwolniony jest od rejestracji, podatku drogowego, nie wymaga prawa jazdy i uprawnia do uzyskania z podatku dochodowego zwrotu 20 % ceny kupna, tj. zł 192.—.
Wszelkie części zamienne stale na składzie.

HUTA LUDWIKÓW S. A.
KIELCE

WARSZAWA: Spółka Motoryzacyjna, Hotel Bristol.
POZNAŃ: Foberato, ul. Dąbrowskiego 2
BYDGOSZCZ: M. Piechocki, Wełniany Rynek.
KIELCE: Współdzielnia Pracowników Huty Ludwików, ul. Zagnańska 38
RADOM: „Motor", ul. Żeromskiego 64.
ŚLĄSK i ZAGŁ. DĄBROW.: Katowicka Spółka Motoryzacyjna, Katowice, Plebiscytowa 17
WOJ. KRAKOWSKIE, LWOWSKIE, STANISŁAWOWSKIE, TARNOPOLSKIE: S. H. L. Service, Kraków.
WOJ. BIAŁOSTOCKIE, WILEŃSKIE, WOŁYŃSKIE, POLESKIE, NOWOGRODZKIE: „Refur", Suwałki, ul. Kościuszki 72.
LUBLIN: „Auto-Rosset", Krak. Przedmieście 62 (4124)

II Km. 120/38

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie II. rewiru Jan Nakonieczny, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Wolności nr 60 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1939 r. o godz. 10.15 w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, pl. M. Piłsudskiego 18, pokój 9, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka i Rozalii Jurczyńskich w Dąbrówce W. nieruchomości, zapisanej w ks. wiecz. gminy Wielka Dąbrówka, tom 42, wykaz 1561, składającej się z parc. bud. 1481/155 z domem mieszkalnym jednopiętrowym

Nadmienia się, iż nieruchomość położona jest w pasie granicznym i przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.600,—, cena zaś wywołania wynosi zł 10.200,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.360,—.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, pl. M. Piłsudskiego nr 18 sala nr 10.

Dnia 24 kwietnia 1939 r.

(4128) NAKONIECZNY Komornik.

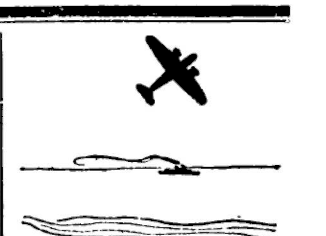

OD 16 KWIETNIA
LETNI ROZKŁAD LOTÓW

I. Km. 40/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Żorach I. rewiru Piotr Pełka, mający kancelarię w Żorach, ul. Rybnicka nr 23 a na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 maja 1939 r. o godz. 10 w Pawłowicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Brunona Bronnego, składających się z:

1 wozu roboczego, 1 konia gniado-czerwonego, 1 jałówki czerwono-białej, 1 cielęcia czerwono-białego, 1 świni wagi około 1 pół centn., 1 biurka ciemnososnowego, 1 szafy na ubrania ciemnodębowej, 1 kanapy pluszowej 1 szafy dwuskrzydłowej 1 szafonierki ciemnodębowej,

oszacowanych na łączną sumę zł 930,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Żory, dnia 25 kwietnia 1939 r.

(4129) (—) PIOTR PEŁKA, Komornik.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

Firanki nowoczesne dekoracje okien
MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

Majątek ziemski

ca 200 ha. pszenno-buraczanej ziemi, z dworem murowanym, 20 pokojów, centralne ogrzewanie, elektryczność, kanalizacja, stacja kolei państw. i szosy do 2 miast powiatowych (po 20 klm.) w miejscu, z powodu choroby właściciela do sprzedania. Uwzględnia się reflektantów tylko ze znaczną gotówką. Oferty do administracji pod „200 ha." (4088)

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, pocztówki, listy, itp. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych

Tel. 308-78

KATOWICE, UL. BATOREGO 2

Popierajcie kupców ogłaszających się „Polsce Zachodniej"

Najwyższej klasy

Aparaty fotograficzne

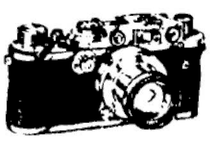

na bardzo dogodnych warunkach zapłaty w firmie

Jakób Scharf, Katowice

ul. 3 Maja 32 — Telefon 348-78

Na żądanie katalogi wysyłamy gratis.

WAŻNE DLA KATOWIC I OKOLICY!

Znany w całej Polsce specjalista z długoletnią praktyką M. TILLEMAN z Krakowa, ul. Szlak 39 — wynalazca opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzałsze

PRZEPUKLINY

(rupt.) u pań, panów i dzieci na zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły, *przyjeżdża do Katowic i będzie przyjmował od 9—11 maja* włącznie w *Hotelu „Savoy", ul. Mariacka 6 od godz. 2—6.30 po południu. W Sosnowcu od 16—20 maja* włącznie w *Hotelu Centralnym, ul. 3-go Maja 11 od godz. 2.30—5 po południu.* Udoskonalone pasy na różne dolegliwości brzuszne i pooperacyjne. *Pończochy gumowe na chore nogi i żylaki.* — Proszę żądać bezpłatnych prospektów z Krakowa. (1111)

Takie przygarbione plecy

nie podobają się nam. Pranie bielizny jest wszak robotą mozolną, a rozgłaszanie, że niektóre środki same piorą — to bujda. Przykrą tę pracę można sobie jednak skrócić i ułatwić, używając nowego mydła „Kollontay" — znak ochronny „Pralka", gdyż jego wartościowe składniki, jak boraks, esencja cytrynowa, gliceryna — czynią pranie szybsze, lepsze i oszczędniejsze. Wystarczy zamydlać bieliznę o połowę mniej i już oszczędza się na pracy, czasie i pieniądzach! Każda Gospodyni, która to sobie dobrze rozważy, przekona się, że nowe mydło „Kollontay" jest naprawdę najtańsze.

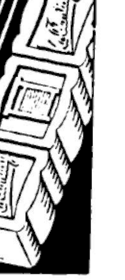

Nowe *mydło z pralką* **Kollontay** *jest o wiele lepsze..*

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Dwóch
techników

wybudowanych poszuk. w cenach towarzyskich, kulturalne panie. Zgłoszenia z fotografią zwrotną do P. Z. pod „30" lub „32".

Inteligentnych
pań i panów

do stałej prezencji w każdej miejscowości Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego poszukuje reprezentacja. Zgł. do Adm. P. Z. pod „Zarobek dzienny od 15 do 20 złotych". (1125)

Uczeń piekarski

z dobrej rodziny może się zgłosić. Völkel, Piekarnia i Cukiernia, ul. św. Piotra 5, Chorzów II. (1200)

SPRZEDAŻE

Posadzki dębowe

oraz dykty, forniery z drzew krajowych, egzotyk: — Śląska Hurtownia Dykt Fornierów właśc. Szczepan Ś. wński, Chorzów I. Hajducka 28 firma polsko - chrześcijańska (910)

Maszyny

do pisania od 100 zł. gwarantowane Bogusław Bugaj Katowice, Piłsudskiego 30.

UWAGA!
Górnośląskie
Biuro „Transakcja"

Posiada w. wybór will, kamienic, domów, składów, majątków ziemskich poleca:

Dom parterowy nowy, podpiwniczony 5 ubikacji, spiżarka, budynki, trzy morgi pola, ogród duży. Cena 9 000.

Kamienica piętrowa nowa, 16 ubikacji, 664 mtr. parceli, hipoteki 3500, przy stacji. Cena 17 300 zł.

Skład delikatesów, kolonialny, dobrze prosperujący z mieszkaniem. Cena zł. 3.500.

„TRANSAKCJA"
Katowice,
ul. Wandy 1
Telefon 355 54 (360)

Lisy

srebrne, kanad. mongol. i t. d. w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych tylko u mistrza kuśnierskiego Baumingera, Chorzów I, Pl. M. Piłsudskiego (Rynek) 6. Telef. 400 98. Filii nie posiadam. (642)

Motocykle 100-ki

najtańsze 100 ccm, 3-biegowe z motorem Villiers'a za 600 do 650 zł tylko w firmie „Aero-Auto" Sp. z o. o. Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 26. (4078)

LISY!!!

srebrne, niebieskie polarne, kamczatki, itd. Wielki wybór — najniższe ceny! **Jan Łuczywo**, — Katowice Młyńska 5, telefon 305.36 — Firma chrześcijańska! (3765)

Koniec roku szkolnego!

Matury — egzaminy b. ułatwione! Repetitoria, skróty, opracowania, tłumaczenia, tematy, rozwiązania i t. d. do wszystkich przedmiotów poleca: **Księgarnia Mikulskiego**, Katowice (3974)

Lisy

Srebrne, niebieskie, czerwone w wielkim wyborze, po znacznie zniżonych cenach zakupisz najkorzystniej w Firmie M. Baumingera. Katowice, ul. Kochanowskiego 2 I. p. Tel. 352 98 Chorzów I., Wolności 37. Telefon 402 90. (1057)

Samochodowe

podręczniki, mapy, przepisy policyjne i t. p. w bogatym wyborze. Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Mariacka 2. (3876)

Książki

używane z różnych dziedzin wiedzy kupuje — sprzedaje Antykwariat, Kochanowskiego 2.

Piegi

żółte plamy, opalenizny itd. usuwa pod gwarancją Axela Krem. Słoik 2 zł i 3 zł. Mydło Axela 1 zł. Do nabycia w drogeriach, perfumeriach i aptekach (1045)

Maszyny

do szycia, PISANIA, nowe i używane ROWERY od 95 złotych, LODÓWNIE każdej wielkości — poleca: Katowice, 3-go Maja 30, I piętro. (4017)

Meble biurowe używane

(biurka, stoły, szafy, lady itp.) sprzedaje Państwowy Bank Rolny, Oddział w Katowicach przy ul. Szkolnej 6 we wtorek, dnia 2 maja rb. o godz. 10-ej najwyżej oferującemu za całość. Ponadto jest do sprzedania duża kasa pancerna.

Jadłodajnia

dobrze prosperująca w Katowicach, jest od zaraz do sprzedania. Oferty do Adm. P. Z. pod nr „4295".

Książki, nuty, czasopisma papiery

dostarcza Księgarnia Górskiego Katowice Młyńska 4, tel. 334-71.

Lodownie

dla rzeźników, mleczarni, restauracyj i gospodarstwa domowego do nabycia: Katowice, Plebiscytowa 10, tel 348.37. Sprzedajemy również na raty. (1357)

Koszule

męskie, pyjamy szyje solidnie pracownia „Tatra" Katowice, Rejmonta 2 róg Wojewódzkiej.

Zdobycie stanowiska

ułatwi „Samouczek rachunkowy i geometrji" Stowskiego, 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez nauczyciela. Uniwersalny poradnik dla każdego. Cena 4.80 zł przekazem z góry, z posyłką 5.10 zł, za zaliczeniem pocztowym 5.80 zł wysyła Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Mariacka 2

MIESZKANIA

Mieszkania
2 i 3 pokoje

z kuchnią do wynajęcia. Katowice, ul. M. Piłsudskiego 6. m. 6.

Mieszkanie
4-pokojowe

na 4 p. z pełnym komfortem do wynajęcia od zaraz. Żydzi wykluczeni. Katowice, ul. 3-go Maja 34, telefon 317-36.

Mieszkanie

3-pokojowe, pełny komfort, centrum, od 1 czerwca do wynajęcia. Zgłosz. telefon 350 98

6-pokojowe

mieszkanie z komfortem od 1 maja rb. do wynajęcia. Zgłoszenia do P. Z. pod nr 3424.

2 pokoje

z kuchnią, 1 pokój z kuchnią w nowym lub starym budynku w Katowicach lub w Chorzowie poszukuje od zaraz. Zgłoszenia do Repr. P. Z. Chorzów pod „A D 16" (1276)

POKOJE UMEBLOWANE

Pokój umebl.

w południowej części Katowic z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. — Telefon 331 65. (4145)

LOKALE HANDLOWE

Skład

w podwórzu od zaraz do wynajęcia Inform. Katowice, Kościuszki 18. dom tylny. (1359)

Lokale biurowe

składy, restauracje, magazyny, warsztaty, ubikacje fabryczne, poleca FORTUNA, Katowice, Piłsudskiego 6.

NAUKA I WYCHOWANIE

Kurs stenografii

Stowarzyszenie Stenografów „Balczyńskiej" przyjmuje zgłoszenia na nowy kurs stenografji dla początkujących, który rozpocznie się dnia 1 maja b. r. Zapisy przyjmuje się w lokalu Mleczarni Tatrzańskiej w Katowicach, ul. Br. Pierackiego 14 w czasie od godz. 8 do 19. Opłata za kurs bardzo niska.

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną
książeczkę wojskową

wystawioną przez P. K. U. Katowice. Kalna Saper, Katowice, Plac Wolności 9, m. 11. (1377)

UZDROWISKA

Zaleszczyki

Komfortowy chrześcijański pensjonat „Irena" już otwarty. Garaże, telefon nr 1. (4123)

Poronin

pensjonat „Grań", pięknie położony. Pokoje z utrzymaniem 3.50 dziennie.

Popierać przemysł krajowy!

MATRYMONIALNE

Bogate Amerykanki

z dolarami: Kilkatysięcy kamieniczych pań, z posagiem 1.000 — 500 tys. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach — poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca", Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie. (3923)

RÓŻNE

Bratnia Pomoc

Stowarzyszenie Studentek i Studentów Akadem. Handlowej w Poznaniu poleca na

wakacyjne praktyki

koleżanki i kolegów naszej Uczelni. Przedsiębiorstwa, mogące przyjąć praktykantów, prosimy uprzejmie o łaskawe nadsyłanie ofert pod adresem: Bratnia Pomoc SSS. A. H. w Poznaniu, Wały Zygmunta Starego 2 3. (1220)

Odbitki

powielane: pism, rysunków. Przepisywanie na maszynach bardzo starannie, Katowice, Francuska 9.

Nałogów

wszelkich szkodliwych pozbędziesz się stosując wypróbowane moje metody. Pisz zaraz: Wittlin, Kraków, Urzędnicza 42/3.

Uwaga

Marta Filiperek udziela porad życiowych z astrologii. Grafologia Katowice, Wojewódzka 18, m. 17

Kopiarnia

planów wykonuje odbitki światłoczułe i nową techniką. Zakład Rysownictwa Technicznego, Katowice, Francuska 9. (4137)

Samochodem

kierować nauczysz się tanio i dobrze, jako szofer zawodowy i amator w szkole samochodowej. Franciszek Adamiec, Chorzów I. Grażyńskiego 14—16 (1165)

Spólniczka(nik)

do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa handlowego poszukuję. Zgł. do Adm. P. Z. pod „Okazja".

Liter plastycznych

drewnianych, metalowych, wytwórcy, poszukiwani. Zapewniony masowy zbyt. Wzory, szczegółowe oferty przesłać natychmiast: **Przemyśl**, skrytka pocztowa 176. (4209)

Pralnia

przy ul. Mikołowskiej 11 (r. Kozielskiej) przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do prania, prasowania i chemicznego czyszczenia. Firma chrześcijańska

Jasnowidz

Mistrz Dżami wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygraną. Znajdziesz zadowolenie, szczęście, miłość, zdrowie, podając zaraz datę urodzenia. Osiągniesz cel, wejdziesz na nowy tor życia! Nie załączać znaczków! Mistrz Dżami Kraków, Urzędnicza nr 42/2, skrytka 169. (4120)

„Przygranicze — pancerzem Rzeczypospolitej"—oto hasło, realizowane przez Polski Związek Zachodni

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 2, I. p.
Telefony: do godz. 18 tej 337 67 350 85
po godz. 18 tej 304 26 308-78
Rękopisów nie zwraca się

Administracja:
Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P. K. O. Katowice 303 551
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń

Reprezentacje:
Chorzów: ul. Pocztowa 2, tel. 411 33
Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36 57
Cieszyn Zachodni, Marsz. Piłsudskiego 4, tel. Cieszyn II nr 115
Rybnik: Gimnazjalna 8, tel. 11-84 i 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
miesięcznie 2 zł 50 gr
Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta, Listowi, Agenci, Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 70 mm
za 1 m/m jednołamowy na stronie tytułowej zł 1.00
za 1 m/m jednołamowy w tekście na dalszych stronach zł 0.80

W DZIALE OGŁOSZENIOWYM (1 łam=28 mm
za 1 m/m jednołamowy zł 0.25
Rozmiar strony wysokość 410 mm szerokość 280 mm
— strona tekstowa ma 4 łamy (1 łam — 70 mm)
strona ogłoszeniowa — 10 łamów (1 łam — 28 mm)

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 20 gr
dla poszukujących pracy . . . . . . 0,10 gr
matrymonialne . . . . 0,30 gr
tłustym drukiem . . . . 0,40 gr
Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2,50 — dla poszukujących pracy zł 1,50.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego

NEKROLOGI
w tekście do 200 m/m za 1 m/m jednołamowy 0,60 gr
w tekście pon. 200 m/m za 1 m/m jednołam. 0,80 gr
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednołam. 0,25 gr

WARUNKI OGÓLNE:
Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy redakcyjne i techniczne.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.